Premier Finlandii zakończył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP). 19 bm. zakończył roboczą wizytę w Polsce premier Republiki Finlandii **Kalevi Sorsa.**

Na warszawskim lotnisku Okęcie fińskiego gościa pożegnał prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz.**

Ogłoszono wspólny komunikat o wizycie.

Stwierdza on, że w czasie pobytu w Polsce premier K. Sorsa został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka.** W toku rozmów między premierem Piotrem Jaroszewiczem a premierem K. Sorsą, dokonano **wymiany** poglądów na temat interesujących Polskę i Finlandię **problemów** międzynarodowych. Podkreślano konieczność **kontynuowania** wysiłków na rzecz utrwalania procesu odprężenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń jako zasadniczych warunków budowy zaufania i pokojowej współpracy w Europie i przejścia do rozbrojenia.

Obaj premierzy wskazali na możliwości rozwoju stosunków polsko-fińskich. Szczególną uwagę zwrócono na znaczenie współpracy gospodarczej i rozwoju wzajemnie korzystnej równoważonej wymiany handlowej.

Premier K. Sorsa zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia wizyty w Finlandii.

Niedziela 21 bm. — Dniem Czynu Partyjnego

WARSZAWA (PAP). Nowy rozmach aktywności obywatelskiej, jeszcze większe ożywienie atmosfery życia społecznego i politycznego towarzyszy przygotowaniom do Dnia Czynu Partyjnego w niedzielę 21 bm. „Dla kraju — dla siebie" — pod tym hasłem przystąpią gremialnie do prac społecznych i przedsięwzięć produkcyjnych członkowie i kandydaci PZPR. Nasza partia skupia obecnie w swych szeregach ok. 2,8 mln osób. Wraz z towarzyszami partyjnymi — jak co roku — również podczas obecnie już szóstego Dnia Czynu Partyjnego będą społecznie pracować w miastach i wsiach, zakładach przemysłowych i na placach budów bezpartyjni, członkowie stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

W gminach i miastach województwa miejskiego i w wielu punktach Krakowa trwać będą prace porządkowe, powstaną nowe zieleńce i kwietniki, tereny rekreacyjne oraz zdobywające coraz większą popularność osiedlowe „ścieżki zdrowia".

W Śródmieściu najważniejszym terenem prac będą nadwiślańskie bulwary, w Krowodrzy — Bielany i Miasteczko Studenckie, w Nowej Hucie — osiedla: Piastów, Bohaterów Września i Srebrnych Orłów, a w Podgórzu — park w Borku Fałęckim i os. Kozłówek.

W 200 punktach regionu pracować będą mieszkańcy woj. tarnowskiego; w stolicy województwa najwięcej osób pracować będzie w Parku na Piaskówce.

Również w woj. nowosądeckim przygotowano ponad 260 frontów robót. W Nowym Sączu prace społeczne koncentrować się będą głównie na os. Milenium oraz koło bazy Spółdzielni Transportu Wiejskiego w dzielnicy Gorzków.

WOJCIECH MACHNICKI

Z laboratorium

Słupy milowe w historii rozwoju motoryzacji bili wielcy indywidualiści, konstruktorzy sami, bez niczyjej pomocy tworzący całe pojazdy, bądź ich mechanizmy.

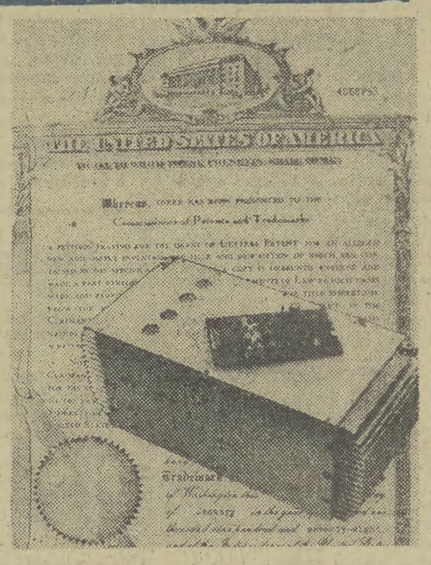

Fot. Wacław Klag

Przypomnijmy Karla Benza i inż. Gottlieba Daimlera, twórców pierwszych pojazdów napędzanych silnikiem benzynowym, Mikołaja Augusta Otto, uznawanego za „ojca" silnika gaźnikowego, podobnie jak dr inż. Rudolf Diesel dzierżący pierwszeństwo konstrukcji silnika wysokoprężnego, wspomnijmy też weterynarza Johna Boyda Dunlopa, który montując gumowy wąż do polewania ogrodu na kołach roweru swego syna, dał początek dynamicznemu rozwojowi przemysłu oponiarskiego na całym świecie. Ostatnim z tych wielkich indywidualistów był chyba dr honoris causa Ferdynand Porsche, którego nazwisko rozsławiła stworzona przezeń konstrukcja samochodu dla każdego — „volkswagena" może jeszcze do tej przykładowej listy nazwisk można by dopisać inż. Felixa Wankla — wsławionego konstrukcją silnika z wirującym tłokiem. Dziś trudno wyobrazić sobie j e d n e g o człowieka, który sam konstruuje cały pojazd. Wszelkie nowości motoryzacyjne stanowią efekt zbiorowej pracy, nierzadko ogromnych zespołów ludzi — naukowców, kostruktorów, techników. W naszym kraju takim centrum myśli motoryzacyjnej jest Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, kierowany przez doc. dr. inż. Stanisława Starucha.

Więź nauki z przemysłem

Instytut jest placówką dydaktyczną, kształcącą obecnie ok. 700 studentów, z czego połowę stanowią słuchacze w punktach kousultacyjnych uczelni zlokalizowanych m.in. w WSK Andrychów, SFA Sanok, a także studenci zaoczni. Prócz tego w ramach porozumienia z krakowską Akademią Rolniczą dla studentów tej uczelni specjalizujących się w problematyce mechanizacji rolnictwa właśnie w Politechnice Krakowskiej prowadzone są zajęcia dotyczące pojazdów dla rolnictwa.

Drugim obok dydaktyki — kierunkiem działalności Instytutu jest ścisła współpraca z polskim przemysłem motoryzacyjnym. Nie ma zakładu w tej dziedzinie gospodarki narodowej, który nie korzystałby z doświadczeń i osiągnięć naukowców krakowskiej placówki. Wiele z tych przedsiębiorstw ma podpisane umowy o współpracy naukowo-badawczej, umowy w produkcji owocującej bardziej nowoczesnymi lepszymi jakościowo wyrobami. Trzy największe polskie przedsiębiorstwa pracujące dla potrzeb motoryzacji zawarły z Instytutem Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej umowy o 15-letniej współpracy. Są to Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie, Dębickie Zakłady Opon Samochodowych w Dębicy oraz Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu. Warszawa to obecnie „polonezy", Dębica — świetne opony na licencji UNIROYAL, a Mielec kojarzy się przede wszystkim z samolotami, choć nie można zapominać, że jednym z produktów eksportowych tej fabryki są również wózki golfowe o napędzie elektrycznym — „melex". Wózki poszukiwane w wielu krajach świata, głównie w Stanach Zjednoczonych.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

NA SZOSĘ!

magazyn M

sobota niedziela

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

20, 21. V. 1978 R. ● NR 115 (9338) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A.

Jan Grzelak przewodniczącym ZK TPPR

Aktywność Krakowa w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej

XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza

(Inf. wł.) Z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR **Kazimierza Barcikowskiego** obradowała wczoraj w Krakowie XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Gośćmi konferencji, w której uczestniczyło 179 delegatów, byli również prezydent m. Krakowa **Edward Barszcz,** sekretarz KK ZSL **Tadeusz Gruszka,** wiceprzewodniczący KK SD **Kazimierz Fuchsa;** w obradach wziął udział członek Prezydium Zarządu Głównego TPPR gen. bryg. **Norbert Michta.** Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan Korczma.**

Referat programowy w imieniu ustępującego Zarządu Krakowskiego wygłosił jego przewodniczący, sekretarz KK PZPR **Jan Grzelak.** Ponad 123 tys. członków TPPR w woj. miejskim krakowskim rozwijało aktywną pracę nad umocnieniem przyjaźni polsko-radzieckiej. Formy tej pracy były bardzo różne: od odczytów, spotkań naukowych przez imprezy kulturalne do rajdów turystycznych. W Zarządzie Krakowskim TPPR pracowały Komisja Robotnicza, Komisja Miejska, Komisja Młodzieżowo-Pedagogiczna, Komisja Akademicka.

Kazimierz Barcikowski w swym wystąpieniu podkreślił głębokie znaczenie działalności licznego aktywu TPPR. Polityka współpracy i przyjaźni Polski i ZSRR, PZPR i KPZR przetłumaczona na język codziennych działań, rozmów, spotkań, kontaktów między ludźmi, zespołami ludzkimi, wzajemne zbliżenie, tak szczególnie widoczne we współpracy Krakowa z Kijowem — świadczą dowodnie o szlachetności zamierzeń i osiągnięć w tej ważnej dziedzinie działalności politycznej. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, wspólne działanie z wszystkimi państwami socja-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Drugi dzień Alertu ZHP pod hasłem: „NASZ RODOWÓD"

W Nowej Hucie: ogólnopolskie spotkanie pokoleń

◆ Apel do harcerzy całego kraju ◆ Byli działacze ruchu młodzieżowego gośćmi drużyn i szczepów

(Inf. wł.). Nie ma przesady — i nie trzeba tego uzasadniać — w nazwaniu Nowej Huty, wraz z Kombinatem, pomnikiem dzieła ZMP-owskiego pokolenia. Nowohuckiemu Hufcowi ZHP, który nosi imię Związku Młodzieży Polskiej przypadła też rola gospodarza ogólnopolskiego spotkania pokoleń, zorganizowanego wczoraj, w drugim dniu XIV Alertu ZHP. Gośćmi nowohuckich harcerzy byli b. działacze ZMP, budowniczowie Nowej Huty i nowohuckiego kombinatu, działacze Organizacji Harcerskiej i Organizacji Szkolnej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Laureaci nagród m. Krakowa 1978

Tegoroczne nagrody miasta Krakowa za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury otrzymują:

Jerzy BIŃCZYCKI — aktor Starego Teatru;
Ewa DEMARCZYK — pieśniarka;
Stefan GAŁKOWSKI — artysta plastyk, prof. ASP;
Tadeusz KANTOR — artysta malarz, scenograf, kierownik Teatru „Cricot 2";
Feliks KONOPKA — tłumacz, literat;
Krzysztof MIKLASZEWSKI — dziennikarz, kierownik Redakcji Publicystyki Kulturalnej OTV Kraków;
Krzysztof MISSONA — dyrektor Krakowskiego Teatru Muzycznego, docent w PWSM;
Mieczysław TOMASZEWSKI — muzykolog, dyrektor Polskiego Wydawnictwa Muzycznego;
Igor TRYBOWSKI — historyk sztuki, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych;
Marian WIECZYSTY — choreograf, założyciel szkoły tańca towarzyskiego.

Nagrody wręczone zostaną dziś o godz. 12 na spotkaniu z okazji Dnia Działacza Kultury w Sali Marmurowej Krakowskiego Domu Kultury „Pod Baranami". (Sylwetki laureatów nagród m. Krakowa 1978 prezentujemy w magazynie poniedziałkowym „GP").

P. Jaroszewicz przyjął R. Berglanda

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, w obecności przewodniczącego sekcji polskiej wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d/s handlu, wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, przyjął 19 maja br. sekretarza rolnictwa Stanów Zjednoczonych — Roberta Berglanda. W czasie spotkania omówione ważniejsze zagadnienia dotyczące współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i USA, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji polsko-amerykańskich porozumień w sprawie handlu artykułami rolnymi oraz możliwości dalszego rozwijania współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w rolnictwie.

Nowy Jork w hołdzie W. Małcużyńskiemu

NOWY JORK (PAP). 18 bm. w słynnej Carnegie Hall, w tej samej sali, gdzie dokładnie przed rokiem po raz ostatni koncertował w Nowym Jorku Witold Małcużyński, odbył się uroczysty koncert ku czci zmarłego artysty, który należał do najwybitniejszych pianistów naszego pokolenia. W koncercie, który został zorganizowany pod patronatem „The Barbara Piasecki Johnson Fondation" po raz pierwszy wystąpili razem w Nowym Jorku trzej polscy laureaci cennych nagród międzynarodowych: Piotr Janowski, zdobywca Grand Prix na międzynarodowym Konkursie im. Wieniawskiego, Piotr Paleczny, laureat międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego oraz Jacek Kasprzyk — laureat konkursu dyrygenckiego im. Herberta von Karajana. W Carnegie Hall, gdzie występował po raz pierwszy, J. Kasprzyk poprowadził amerykańską orkiestrę symfoniczną, założoną przez Leopolda Stokowskiego.

Na program rocznicowego koncertu złożyły się m. in.: dzieło K. Pendereckiego „Sen Jakuba", koncert skrzypcowy D-dur opus 61 Beethovena oraz koncert fortepianowy f-moll Chopina.

Publiczność nowojorska serdecznie przyjęła występy młodych polskich artystów.

Sprawy młodzieży w zwierciadle prasy

Obraz pracy, życia i dążeń młodzieży oraz działalności ZSMP i SZSP na łamach dzienników krakowskich, to główny temat wczorajszych obrad Rady Redakcyjnej „Gazety Południowej" i Kolegium Redaktorów Naczelnych krakowskiej prasy, radia i TV. W obradach, którym przewodniczył **Zdzisław Marzec,** zastępca kierow-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

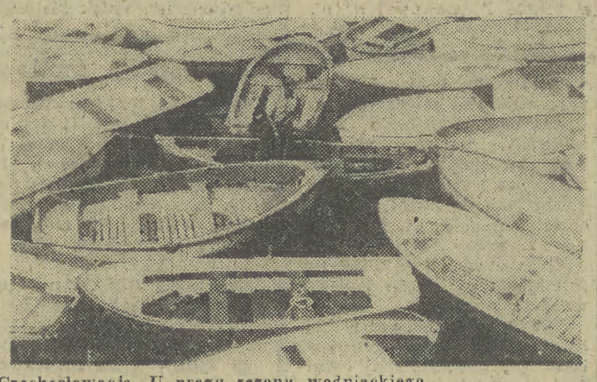

Czechosłowacja. U progu sezonu wodniackiego.

Fot. — CAF

30-lecie Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego

WARSZAWA (PAP). 30-lecie działalności obchodzi w br. Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy. Podsumowaniu dotychczasowego dorobku organizacji, ocenie aktualnej sytuacji w dziedzinie zapobiegania i zwalczania pijaństwa oraz alkoholizmu, jak również nakreśleniu kierunków dalszej działalności poświęcone było VI plenarne posiedzenie Zarządu Głównego SKP, które odbyło się pod przewodnictwem **Kazimierza Kukawki,** przewodniczącego ZG SKP.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji oceniono dorobek w tworzeniu społecznego frontu walki z pijaństwem i alkoholizmem. Istotny jest wkład stowarzyszenia i jego działaczy — wskazywano podczas obrad —

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra energetyki i energii atomowej o przebiegu realizacji inwestycji energetycznych oraz o tegorocznej kampanii remontowej w elektrowniach i elektrociepłowniach. Stwierdzono, że pełne wykonanie zadań inwestycyjnych ustalonych na 1978 r. wymaga dalszego wzmocnienia potencjału wykonawczego na budowach energetycznych oraz dyscypliny dostaw urządzeń, maszyn i materiałów dla energetyki. Omówione zostały kierunki rozwoju elektroenergetyki i ciepłownictwa w latach 1979—80.

W kolejnym punkcie obrad zapadła decyzja o rozpoczęciu w tym roku budowy kopalni węgla kamiennego „Kaczyce" w Rybnickim Okręgu Węglowym. Ustalono zadania dla resortu górnictwa oraz innych działów gospodarki, które będą uczestni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

Co się komu śni a co się opłaci

Wydawało mi się zawsze, że dla fachowca reguły wykonywania jego zawodu są nienaruszalnym kodeksem moralnym. A jednak wcale niemało takich, którzy nie czują się zobowiązani do spełnienia powinności wynikających z wyboru takiego a nie innego fachu. Kilka dni temu czytałem na ostatniej stronie gazety znakomity felietonik o mistrzu nad mistrze od gaźników, który swoich klientów traktuje jak dygnitarz o najgorszych manierach. Przykładów tąkich można podawać codziennie na tysiące. Mój kolega chciał kiedyś aby mu „spec" naprawił tłumik do „zaporożca" — usłyszał wprost odpowiedź, że tacy klienci go męczą i nudzą niebywale. Ale jeśli chce to wykona mu tłumik za trzy miesiące i to do tego za cenę, która przewyższa o wiele koszt całego urządzenia wydechowego. Można, rzecz jasna, dawać upust swoim emocjom związanym z takim traktowaniem klientów ale nie sądzę aby właśnie rzemieślnicy byli tacy a nie inni tylko dlatego, że mają zły charakter i fumy w nosie. Wręcz przeciwnie są to często ludzie poza zawodem niezwykle uczciwi i solidni, dobrotliwego charakteru i nieposzlakowanych manier. I trzeba tym ludziom oddać to co w nich dobrego. Nie sposób uogólniać cech moralnych danego zawodu tylko dlatego, że system cen wielu usług jest — delikatnie mówiąc — poplątany i zdarza się, iż komuś się naprawdę nie opłaci regulowanie gaźników albo spawanie tłumików. Zapewne czekają na tych ludzi inne, lepsze zajęcia a i pieniądze nie są wcale jedynym argumentem, który może zmusić ludzi do pracy ponad swoją miarę. Spec od tłumików mówił do kolegi wręcz — „panie, jak pan myśli, ile ja mogę zjeść dziennie szynki?". Kolega zdębiał na takie pytanie, tym bardziej, że o szynkę trudno. Spec nacieszył się konsternacją kolegi, przetrzymał ciszę i wygłosił credo swojego życia. „Otóż panie, mnie wystarczy dziennie 10 deko szynki, ja nie muszę dziennie zarabiać na kilogram".

I tak kolegę odesłał do diabła. Ten zaś nabrał dla niego jeszcze większego szacunku pomieszanego z zawiścią: „Skąd on bierze codziennie te 10 deko szynki? Ten ma chody!". Niezbadany jest obecnie system wartości, które liczą się dla ludzi. Czy ważniejsze są pieniądze, czy znajomości w sklepie mięsnym? Czy warto być profesorem czy lepiej zostać specem od gaźników, który wykonuje skomplikowane matryce z plastyku? Dla wielu osób zawody nie stanowią już żadnego wyróżnika pozycji społecznej. Można do tych zawodów wchodzić i wychodzić kiedy się komu spodoba i zależnie od danej — często tylko tygodniowej koniunktury. Jak w takiej sytuacji rozważać górne problemy moralności zawodowej, które zupełnie nie mają nic do zarobków czy pozycji społecznej? Posłużyłem się przykładami z dziedziny usług choć negatywne przykłady można tu znaleźć i w środowisku architektów, inżynierów czy niektórych ekspertów naukowych.

Tym większym szacunkiem obdarzam wszystkich tych — a jest ich przecież niemało — którzy bardziej od profitów materialnych cenią sobie zawodowy honor i dobre imię swego fachu.

Nasza akcja „Radosny Dzień Dziecka"

Imprezy i prezenty dla najmłodszych

(Inf. wł.). Z przyjemnością odebraliśmy wiadomość od Zarządu Zakładowego ZSMP Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Unitra-Telpod", że młodzież tego zakładu również włączyła się do naszej akcji. Za fundusze zapracowane w czynie społecznym Zarząd Zakładowy ZSMP zakupił zabawki dla dzieci z przedszkola w Tęgoborzu.

Udział w „Radosnym Dniu Dziecka" zadeklarował też krakowski „Pewex". Urządza on — już tradycyjnie — na placu przed swoim sklepem przy ul. 18 Stycznia imprezę dla dzieci, na którą złożą się występy kabaretiku „Czwórka z podwórka", konkursy z nagrodami i wiele innych niespodzianek. Będzie także karuzela. Impreza odbędzie się 1 czerwca br., a jej początek o godz. 14.15. Załoga „Pewexu" zaprasza na nią serdecznie wszystkich wychowanków Domów Dziecka.

Zaczęły też napływać zgłoszenia indywidualne. Atrakcją dla wychowanków dwóch Domów Dziecka będą gawędy ilustrowane przeźroczami znanego literata **Jerzego Krasickiego,** z jego podróży do egzotycznych krajów. Wszystkim w imieniu najmłodszych serdecznie dziękujemy. (I. Koz.)

BPW 31. INTERNATIONALE FRIEDENSFAHRT 1978

Michalak trzeci w Hradcu Kralove

Ósmy etap XXXI Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie z Liberca do Hradca Kralove zakończył się zwycięstwem reprezentanta gospodarzy — **Klasy,** który popisał się najskuteczniejszym finiszem spośród kilkudziesięcioosobowej grupy zawodników, którzy razem przybyli na metę. Drugie miejsce wywalczył **Schmelzer** (NRD) a trzecie reprezentant Polski **Lechosław Michalak.** Michalak wjechał w bramę stadionu na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rokowania SALT

GENEWA (PAP). W piątek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko - amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Kronika dnia

Spotkanie E. Barszcza z konsulem generalnym Francji w Krakowie

Prezydent Krakowa **Edward Barszcz** przyjął wczoraj konsula generalnego Francji w Krakowie **Marcela Roux.** W trakcie spotkania wiele uwagi poświęcono m. in. sprawom polsko-francuskich kontaktów kulturalno-naukowych i gospodarczych, oraz formom przyjacielskiej współpracy między Krakowem a Bordeaux.

Prawnicy węgierscy w Tarnowie

Przebywająca w Tarnowskiem 8-osobowa delegacja prawników węgierskich, której przewodniczą: prezes Sądu Wojewódzkiego w Veszprem dr **Erno Kiss** i sekretarz ZG Zrzeszenia Prawników Węgierskich dr **Lajos Miklos** przyjęta wczoraj została przez I sekretarza KW PZPR **Stanisława Gębalę.** Omówiono m. in. formy współpracy prawników obu krajów. (sad)

Plenum KD PZPR Podgórze poświęcone rolnictwu

Wczoraj odbyło się Plenum KD PZPR Kraków — Podgórze, poświęcone realizacji programu rozwoju rolnictwa dzielnicy. Obradom przewodniczył I sekretarz KD PZPR Podgórze **Zdzisław Pospieszyński** zaś uczestniczyli w nim m. in. sekretarz KK PZPR **Zdzisław Gasidło** oraz wiceprezydent m. Krakowa **Eugeniusz Janczarski.** (a)

Dzień Działacza Kultury w „Azotach"

Zakłady Azotowe w Tarnowie to nie tylko wielki potentat przemysłowy ale także żywy ośrodek kulturalny.

Wczoraj z okazji Dnia Działacza Kultury podsumowano prowadzoną w „Azotach" przez cały rok pracę kulturalno-oświatową. W obecności gości: sekretarza KW PZPR **Eleonory Szymkowiak,** sekretarza WRZZ **Marii Kanior** i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW **Eugeniusza Kapralskiego** — ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa w ramach X zakładowej olimpiady kulturalnej, w której uczestniczyło 24 tys. pracowników, członków ich rodzin i młodzieży. W hallu ZDK otwarta została wystawa malarstwa i grafiki **Eugeniusza Molskiego** — artysty plastyka z Nowego Wiśnicza, pedagoga tamtejszego Liceum Sztuk Plastycznych. (sad)

Pamięci prof. W. Danka

Wczoraj i dziś w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbywa się studencka sesja naukowa poświęcona pamięci prof. dr **Wincentego Danka** byłego długoletniego rektora tej uczelni i dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, postaci wielce zasłużonej dla nauki i oświaty polskiej.

Organizatorem sesji jest Instytut Filologii Polskiej oraz Studenckie Koło Naukowe Polonistów.

Rozstrzygnięto turniej o „Jaszczurowy Laur"

Turniej jednego wiersza o „Jaszczurowy Laur" dobiegł końca. Spośród 617 tekstów jury nagrodziło najlepsze. Grand-Prix tegorocznego turnieju przyznano krakowskiej poetce **Kindze Olewicz.** 6 równorzędnych nagród otrzymały teksty: **Krystyny Trantolf-Kleyff, Dariusza Urbańskiego, Henryka Czubały, Marioli Lewandowskiej-Dąbrowskiej, Zdzisława Boguszewicza** i **Marka Grali.**

Zakończyła się impreza poetycka, a w Klubie „Pod Jaszczurami" od dzisiaj rozpoczyna się seminarium prof. **Kazimierza Dąbrowskiego.** Trwać będzie do 22 maja. W programie wykłady na temat m. in. psychologii uczuć, psychologii wartości, psychonerwic i uzdolnień twórczych. (B. M.)

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe, wzrastające w godzinach wieczornych do dużego. Miejscami, zwłaszcza w województwach zachodnich słabe opady deszczu i możliwe burze. Temperatura maksymalna w dzień od 19 do 21 st., minimalna w nocy od 6 do 9 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. W Tatrach temperatura od +5 st. dniem do +1 nocą. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-wschodnie.

2, 3, 4, 5, 6

Z prac Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czyć w realizacji przedsięwzięcia, a także dla wojewodów katowickiego i bielskiego.

Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z rozwojem produkcji miedzi elektrolitycznej w latach 1979—80, a także w początkowym okresie przyszłego pięciolecia.

Na posiedzeniu zaznajomiono się z informacją ministra przemysłu maszynowego o stanie realizacji prac inwestycyjnych i techniczno-organizacyjnych wchodzących w skład kompleksu pod nazwą „telewizja kolorowa". Omówiono dalszy tok budowy poszczególnych obiektów, harmonogram robót inwestycyjnych, a także zagadnienia związane z programem produkcji odbiorników i kineskopów dla telewizji kolorowej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1978 w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Skomplikowana sytuacja w Zairze

Nadal brak szczegółowych doniesień z terenu walk w zairskiej prowincji Szaba, gdzie państwa NATO dokonały interwencji zbrojnej pod pretekstem ochrony życia ludności europejskiej. Pewien obraz sytucji w Szabie nakreślił członek KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga (FLNC) **Jean Baptiste Mpondo,** który na konferencji prasowej w Brukseli oświadczył, że całe miasto Kolwezi znajduje się w rękach oddziałów frontu, ale pozycje ich są nieustannie bombardowane przez interwentów. W piątek rano do bazy Kamina koło Kolwezi przybyli pierwsi spadochroniarze belgijscy w sile 1700 żołnierzy. Również francuscy spadochroniarze z 2 pułku Legii Cudzoziemskiej uczestniczą w działaniach zbrojnych w Zairze, co potwierdził rzecznik Pałacu Elizejskiego.

XVII posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych

BUDAPESZT (PAP). W dniach 16—19 bm. w Węgierskiej Republice Ludowej w Budapeszcie odbyło się pod przewodnictwem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych marszałka Związku Radzieckiego **Wiktora Kulikowa** kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw Układu Warszawskiego.

W posiedzeniu Rady Wojskowej udział wzięli przedstawiciele Bułgarskiej Armii Ludowej, Węgierskiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego, Armii Socjalistycznej Republiki Rumunii, sił zbrojnych ZSRR i Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Rada Wojskowa rozpatrzyła zagadnienia bieżącej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych i przyjęła w tym zakresie odpowiednie rekomendacje.

Aktywność Krakowa w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

listycznymi umacnia pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Serdeczne podziękowania za aktywną pracę krakowskiej organizacji TPPR złożył konsul generalny ZSRR Iwan Korczma; wyraził on przy tym mniemanie, że owoce tej aktywności, to przede wszystkim umacnianie głębokiego, ideowego sojuszu Polski i Związku Radzieckiego.

Norbert Michta w imieniu ZG TPPR wysoko ocenił działalność tej organizacji w woj. miejskim krakowskim.

Po ożywionej dyskusji, w której m. in. postulowano wzbogacenie form działań propagandowych, szczególnie w środowisku wiejskim i akademickim, przedstawiono dorobek komisji, organizacji TPPR w wyższych uczelniach, szkołach, fabrykach, dokonano wyboru nowego zarządu. Na czele jego stanęło 17-osobowe prezydium, zaś przewodniczącym wybrano ponownie **Jana Grzelaka,** wiceprzewodniczącymi **Kazimierza Fuchsę, Tadeusza Gruszkę, Tadeusza Mandeckiego, Juliana Wielgosza i Andrzeja Żmudę,** sekretarzem **Jana Masnego,** skarbnikiem **Antoniego Papira,** przewodniczącym Komisji Rewizyjnej **Józefa Hajduka.** Wybrano również 23 delegatów Krakowa na X Krajowy Zjazd TPPR.

Przyjęto uchwałę wyznaczającą kierunki działania ZK TPPR w ważnym okresie obchodów 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego i innych znamiennych rocznic. (J)

30-lecie Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

w ustawodawstwo antyalkoholowe, w organizację pomocy dla ludzi dotkniętych chorobą alkoholową i jej skutkami, w rozwijanie badań i powstawanie ośrodków naukowych zajmujących się tą problematyką. Pożyteczną działalność prowadzi Towarzystwo Trzeźwości Transportowców, coraz pełniej rozwija się młodzieżowy ruch trzeźwości.

Dyskutanci wyrażali zaniepokojenie wzrostem spożycia alkoholu w naszym kraju. Jest to również zjawisko występujące i w innych krajach.

Specyfika nasza polega przede wszystkim na wyjątkowo niekorzystnej strukturze konsumpcji alkoholu. Ze światowych statystyk wynika, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca zajmujemy w spożyciu napojów alkoholowych miejsce w drugiej dziesiątce krajów. W porównaniu z innymi krajami w których pije się przede wszystkim wino lub piwo, w 1977 r. w Polsce 70,4 proc. spożytego alkoholu stanowiły wódki. Natomiast udział wina i miodów pitnych wynosił 13,9 proc. a piwa 15,7 proc. Notujemy także szybkie tempo wzrostu spożycia alkoholu, które w latach 1975—1977 wyniosło 25 proc. Wagę tego problemu określa również fakt zwiększania się udziału wydatków na napoje alkoholowe w ogólnej wartości spożycia. Z przeprowadzonych badań wynika, że w ub. roku na 1 proc. przyrostu dochodów pieniężnych ludności netto przypadał 1,2 proc. przyrostu wydatków na napoje alkoholowe.

W każdej sferze naszego życia widoczne są ujemne skutki pijaństwa. Powodują one poważne straty gospodarcze i zdrowotne.

Sytuacja taka — stwierdzono — powoduje konieczność wykorzystania wszystkich dostępnych środków zmierzających do przeciwdziałania tym zjawiskom. Na zagadnienie to kierownictwo naszej partii, szczególnie w ostatnim okresie wielokrotnie zwracało uwagę.

Na szerszą niż dotychczas skalę należy rozwijać działania na rzecz krzewienia trzeźwości obywatelskiej. W tym kierunku powinniśmy kontynuować i rozszerzać działalność wychowawczą oraz uświadamiającą w społeczeństwie.

Uchwalony został apel do społeczeństwa o czynne poparcie wysiłków skierowanych przeciwko pijaństwu i alkoholizmowi oraz na rzecz kształtowania postaw trzeźwości w życiu rodzinnym i publicznym.

W obradach udział wzięli: **Teodor Palimąka** — kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR, **Irena Sroczyńska** — sekretarz CRZZ, **Piotr Stecko** — zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR oraz prof. dr hab. **Józef Grenda** — przewodniczący stałej komisji Rady Ministrów do spraw walki z alkoholizmem, pierwszy zastępca ministra zdrowia i opieki społecznej, a także przedstawiciele ZSL, SD i organizacji społecznych.

W roku swego trzydziestolecia Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy — kierując się najbardziej żywotnymi racjami obywatelskimi i zdrowotnymi — zwraca się do wszystkich Polek i Polaków o czynne poparcie społecznego ruchu skierowanego:

- **przeciwko pijaństwu i alkoholizmowi,**
- **za kształtowaniem postaw trzeźwości w życiu rodzinnym i publicznym.**

Pijaństwo i alkoholizm stanowią plagę społeczną. Ostrość tego zjawiska jest coraz bardziej niepokojąca. Leży więc w najlepiej pojętym interesie n a s z e g o społeczeństwa, n a s z e j ojczyzny, wzmożenie obywatelskiej walki z jego przyczynami i skutkami.

Powodzenie w tej walce zależy od czynnej postawy od zaangażowania organizacji społecznych i wszystkich obywateli świadomych skutków pijaństwa i alkoholizmu.

Pijaństwo i alkoholizm przynoszą szkody sięgające głęboko w nurt prywatnego i rodzinnego życia obywatela i życia społecznego narodu. Wszystkie racje państwowe, narodowe i obywatelskie przemawiają za tym, by przeciwdziałanie przyczynom i skutkom pijaństwa i alkoholizmu, traktować jako społeczny nakaz obywatelski.

Kształtujmy nową obyczajowość w rodzinie i w miejscach pracy. Upowszechniajmy nowe, atrakcyjne wzorce spędzania wolnego czasu, czynnego wypoczynku, rekreacji i zabawy bez alkoholu.

Wymaga tego szczęście polskich rodzin;

Wymaga tego moralne i fizyczne zdrowie narodu;

Wymaga tego interes naszej dynamicznie rozwijającej się socjalistycznej gospodarki;

Wymaga tego ład, porządek, bezpieczeństwo w państwie.

Niech nie uspokaja nas fakt, że zjawisko pijaństwa i alkoholizmu występuje także w innych krajach.

Najbliższa jest ojczyzna nasza — Polska Ludowa — i uczynić powinniśmy wszystko, by wyzwolić wszelkie rezerwy moralne i materialne dla dalszego jej — jeszcze szybszego i wszechstronnego — rozwoju. W hamowaniu obyczaju nadużywania alkoholu tkwią właśnie bogate rezerwy, które spożytkować trzeba dla dobra całego narodu i każdego obywatela.

Trzeba nam większej obywatelskiej wrażliwości na zło i szkody — moralne, zdrowotne, ekonomiczne, w sferze kultury i stosunków międzyludzkich — wyrządzane przez nierozważnych, stosunek do picia alkoholu. Do tej właśnie wrażliwości, aktywności, przeciwstawiania się przejawom łamania prawa i zasad współżycia społecznego w spożywaniu alkoholu zachęcamy wszystkich.

Przyszłości potrzebne jest pokolenie ludzi zdrowych. Dzieciom potrzebny jest dom, w którym się nikt nie upija. Socjalistycznej gospodarce — niezbędni są trzeźwi pracownicy.

Nie namawiaj, nie zachęcaj, nie zmuszaj!

Trzeźwość wszystkich — sprawą każdego z nas;

Trzeźwość każdego — sprawą nas wszystkich.

SPOŁECZNY KOMITET PRZECIWALKOHOLOWY

L. Breżniew złoży wizytę w Czechosłowacji

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie KC KPCz, prezydenta CSRS i rządu czechosłowackiego partyjno-rządowa delegacja radziecka z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Leonidem Breżniewem,** pod koniec maja br. złoży oficjalną przyjacielską wizytę w Czechosłowacji.

Po zgonie G. Daneliusa

Kondolencje z Polski

WARSZAWA (PAP). W związku ze zgonem przewodniczącego Zachodnioberlińskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Gerharda Danelliusa, Komitet Centralny PZPR wystosował do Komitetu Centralnego SEW depeszę kondolencyjną.

Sprawy młodzieży w zwierciadle prasy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich instancji partyjnych z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza oraz przedstawiciele Federacji SZMP.

Dyskusja zogniskowała się wokół kilku zasadniczych spraw dotyczących sposobu przedstawiania przez prasę problemów i życia młodzieży oraz jej organizacji; relacji między tymi problemami a zakresem i formami działania ZSMP i SZSP oraz wpływu środków masowego przekazu na kształtowanie socjalistycznych wzorów osobowych. Generalnie biorąc, prasa towarzyszy działalności organizacji młodzieżowych oraz głównym procesom zachodzącym w środowiskach młodzieży. Można przecież mieć do niej pretensje, że owo towarzyszenie jest częstokroć bierne, pozbawione konsekwentnych wysiłków zmierzających do kształtowania oblicza młodszych generacji. Niedostatki publicystyki w tej dziedzinie przejawiają się także w zbyt rzadko podejmowanych przez prasę próbach odpowiedzi na szeroki wachlarz pytań egzystencjalnych, jakie stawiają sobie młodzi.

Działalność organizacji młodzieżowych i prasy, choć różna w formach, ma przecież wspólne wychowawcze cele. Dlatego też bliższe między nimi kontakty i ściślejsza niż dotąd współpraca wydają się rzeczą niezbędną. (m)

Z dalekopisu

● (cas) **NA ZAKOŃCZENIE** trwającej od 15 bm. wizyty sekretarza generalnego RPK, prezydenta Rumunii, **N. Ceausescu,** w Chinach 19 bm. podpisana została długoterminowa umowa o współpracy gospodarczej i technicznej. Rumunia i Chiny postanowiły również otworzyć konsulaty generalne.

● **NA ZAPROSZENIE** Rady Państwa PRL następca tronu Haszymidzkiego Królestwa Jordanii książę **Hasan** złoży wraz z małżonką oficjalną wizytę w Polsce w przyszłym tygodniu.

● **W PIĄTEK** po południu odkryto w Rzymie trzecią kryjówkę „Czerwonych Brygad". Mieściła się ona w mieszkaniu urzędniczki miejskiej, 24-letniej **G. Mariani,** która w czwartek została aresztowana równocześnie z 9 innymi osobami.

● **WCZORAJ** zakończyło się w Brukseli 2-dniowe posiedzenie komitetu planowania obrony NATO, w którego skład wchodzą ministrowie obrony 13 państw należących do zintegrowanej struktury wojskowej NATO. Głównym tematem obrad były przygotowania do atlantyckiego szczytu, który ma się odbyć w dniach 30 i 31 maja br.

● **W NIEDZIELĘ,** 21 maja, ponad 10 milionów Egipcjan ma wziąć udział w referendum odbywającym się pod oficjalnie ogłoszonym wezwaniem do jedności narodowej i zachowania pokoju wewnętrznego.

W Tarnowie

Wyróżnienia dla najlepszych strażaków

(Inf. wł.) Wczoraj w tarnowskim Domu Chemika zainaugurowano doroczne Święto Strażaka i „Dni Ochrony Przeciwpożarowej". Jest to święto 11-tysięcznej rzeszy tarnowskich strażaków zrzeszonych w 400 jednostkach OSP, a zarazem okazja do przypomnienia i popularyzacji przepisów ochrony przeciwpożarowej.

Dużo ciepłych słów pod adresem druhów z OSP, którzy nie tylko gaszą pożary ale wyróżniają się także w działalności społecznej, wypowiedziano na wczorajszym spotkaniu władz wojewódzkich z aktywem pożarniczym regionu. Na spotkanie przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR **Stanisław Gębala,** wojewoda tarnowski **Jan Sokołowski,** sekretarz WK ZSL **Stanisław Partyła** i I sekretarz KM PZPR w Tarnowie **Jerzy Malinowski.**

Kilkunastu wyróżniających się strażaków i działaczy ochrony przeciwpożarowej otrzymało odznaczenia państwowe i medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa". Złotym Krzyżem Zasługi udekorowany został **Stanisław Kawa,** Srebrnym **Franciszek Jarowski** a Brązowymi Krzyżami **Władysław Kuta** i **Kazimierz Szyszka.** Wśród odznaczonych Srebrnymi Medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa" był nasz redakcyjny kolega red. **Jerzy Sadecki** i red. **Zygmunt Szych** z „Dziennika Polskiego".

Wojewoda Jan Sokołowski wręczył nominację na stopień pułkownika pożarnictwa komendantowi wojewódzkiemu Straży Pożarnych ppłk. poż. **Aleksandrowi Mamakowi** oraz nominacje na stopień podpułkownika pożarnictwa majorom: **Janowi Blicharzowi, Janowi Tarnopolskiemu** i **Romanowi Palejowi.**

Polsko-bułgarska sesja w UJ

Święto piśmiennictwa słowiańskiego

Wczoraj w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta sesja z okazji święta piśmiennictwa słowiańskiego. Obchodzone dorocznie w Bułgarii w dniu 24 maja poświęcone jest patronom piśmiennictwa starosłowiańskiego — Cyrylemu i Metodemu.

Referat nt. piśmiennictwa starosłowiańskiego wygłosił prof. dr **Franciszek Sławski.** Na uroczystość przybyli naukowcy bułgarscy, doc. **Wencze Popowa** i prof. **Weselin Trajkow** z Uniwersytetu Sofijskiego, radcy ambasady Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie **Georgi Banenkin** i **Nikoła Paruszew** oraz dyr. Bułgarskiego Ośrodka Informacji i Kultury w Warszawie, **Kolio Genew.**

W sesji uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR **Jan Broniek** i sekretarz KK ZSL **Tadeusz Gruszka.** Obecni byli: konsul generalny ZSRR w Krakowie **Iwan Korczma,** konsul generalny Republiki Francuskiej w Krakowie **Marcel Roux.** (lw)

Wszystko dla młodych małżeństw

Wystawa-kiermasz „Moje mieszkanie"

(Inf. wł.) Dzisiaj w hali „Wawelu" w Krakowie otwarta zostanie wystawa-kiermasz zorganizowana pod patronatem Zarządu Głównego ZSMP, CPHW, Krajowego Związku Spółdzielni Meblarskich z udziałem firm handlowych Krakowa WPHW, WSS „Społem", Cepelii, WUSP „Gromada" i innych. Hasło wystawy „moje mieszkanie" — mówi właściwie wszystko. Organizatorzy postanowili podjąć próbę pokazania szerszemu ogółowi rozwiązań, z których można korzystać przy urządzaniu własnego M... Sporządzono makiety pokoi odpowiadające dokładnie budowanym aktualnie mieszkaniom. Pokoje wyposażone są we wszystko co niezbędne w domu. Czynny też będzie punkt poradnictwa urządzania mieszkań, swoje usługi oferuje „Gromada". Za szczególnie ciekawy pomysł uznać trzeba fakt urządzenia na wystawie... punktu NBP udzielającego na miejscu pożyczek dla młodych małżeństw! Wystawa czynna będzie w godzinach od 10 do 18. Towarzyszy jej pięć kiermaszy obok hali „Wawelu". Na Błoniach, w Rynku Podgórskim, w pawilonie na os. Piastów oraz w Szkole Podstawowej nr 93. (m. k)

Wyrok w procesie w Tbilisi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała, że sąd miejski w Tbilisi ogłosił 19 bm. wyrok w sprawie **Ewiada Gamsachurdii** i **Meraba Kostawy,** skazujący ich na kary po 3 lata pozbawienia wolności i 2 lata przymusowego osiedlenia.

Sąd stwierdził, że kierując się wrogimi władzy radzieckiej przekonaniami i poglądami E. Gamsachurdia i M. Kostawa przez kilka lat prowadzili systematyczną działalność antyradziecką, przygotowywali i rozpowszechniali publikacje szkalujące wewnętrzną i zagraniczną politykę ZSRR oraz wychwalające ludzi, którzy w czasie II wojny światowej walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu po stronie faszystowskich Niemiec.

Ogłaszając wyrok, sąd w Tbilisi uwzględnił jako okoliczność łagodzącą fakt, że obaj oskarżeni przyznali się do winy.

W Nowej Hucie: ogólnopolskie spotkanie pokoleń

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ZMP. Na spotkanie z 500-osobową rzeszą harcerskiej młodzieży w auli Państwowej Szkoły Muzycznej przybyli m. in.: sekretarz KK PZPR **Stefan Markiewicz,** przewodnicząca Rady Krakowskiej FSZMP **Jadwiga Nowakowska,** przedstawiciele władz nowohuckiej dzielnicy. Obecny był sekretarz Konsulatu Generalnego ZSRR **Wasilij Titow.**

Po odegraniu hymnu narodowego i uroczystym apelu głos zabrał naczelnik ZHP hm PL **Jerzy Wojciechowski.** Mówił o umiłowaniu Ojczyzny, jakie łączy pokolenia, o tym, że ZHP jest spadkobiercą i kontynuatorem tradycji ZMP. Organizacja Harcerska i Organizacja Szkolna Związku Młodzieży Polskiej odegrały istotną rolę w kształtowaniu ideowego oblicza dzisiejszego ZHP. Tamtego okresu sięga przyjęcie zasady masowości organizacji. Aktualnie ZHP liczy ok. 3 mln 200 tys. członków, zrzesza przeciętnie ponad 60 proc. dzieci i młodzieży w szkołach wszystkich typów. To ZMP wprowadził harcerstwo w środowiska robotnicze i zapoczątkował jego działalność na wsi. ZHP korzysta z doświadczeń okresu ZMP-owskiego, a inicjatywy, np. festiwal dziecięcych zespołów artystycznych, harcerskie igrzyska zimowe i letnie, międzynarodowe obozy przyjaźni są kontynuowane. Wielkie operacje harcerskie, jak „1001-Frombork", „Bieszczady-40", „Azymut — Huta Katowice" i wiele innych akcji chorągwianych czerpie inspirację ideową z dokonań Związku Młodzieży Polskiej, jakimi były budowa Nowej Huty, Nowych Tych i wielu innych wielkich obiektów socjalizmu.

Z kolei nastąpił moment wręczenia przez naczelnika ZHP **Jerzego Wojciechowskiego** i komendanta Chorągwi Krakowskiej **Stanisława Ciulę** Krzyży Za Zasługi dla ZHP. Uchwałą Głównej Kwatery ZHP odznaczeniami tymi uhonorowani zostali: **Bronisław Adamek, Edward Barszcz, Jan Bąbaś, Jan Bujak, Edward Cisowski, Władysław Gofron, Stanisław Gosztyła, Jan Kipiel, Zofia Kleszcz, Stefan Markiewicz, Kazimierz Marzec, Ludwik Mikrut, Jan Mitera, Michał Osiecki, Eugeniusz Pieczka, Stefan Polański, Karol Polek, Henryk Wartalski, Julian Wielgosz** i **Stanisław Żmuda.**

Naczelnikowi ZHP wręczono tekst apelu skierowanego do członków ZHP w całym kraju, apelu o godne kontynuowanie tradycji ruchu młodzieżowego, o tworzenie izb tradycji tego ruchu, o dokumentowanie nauką i pracą przywiązania i umiłowania Ojczyzny.

W czasie, gdy delegacje młodych uczestników spotkania podążały z kwiatami pod pomnik W. Lenina, pomnik J. Krasickiego oraz ofiar faszyzmu w miejscu straceń na Wzgórzach Krzesławickich, zuchy, harcerki i harcerze zaprezentowali udany montaż słowno-muzyczny, dedykowany budowniczym Nowej Huty i jej historii. Odtworzono wiele piosenek popularnych w latach wielkiej budowy.

W późniejszych godzinach b. działacze ZMP udali się do drużyn i szczepów. Pod znakiem spotkań, relacji z przeszłości i wspomnień tych, którzy tworzyli historię ruchu młodzieżowego upłynął zuchom i harcerzom wczorajszy dzień. Hasło dnia brzmiało: „Nasz rodowód". (zg)

✦

(Inf. wł.). Dużym zainteresowaniem tarnowskich harcerzy cieszyło się zwłaszcza zadanie alertowe „Historia naszej szkoły". Na spotkaniach z byłymi uczniami rekonstruowano wygląd i tradycje szkół, przygotowywano eksponaty do wystaw ilustrujących, w jakich warunkach uczyli się rodzice harcerzy. W Szkole Podstawowej nr 3 w Tarnowie zorganizowane zostało „Spotkanie trzech pokoleń": uczniów, ich rodziców i dziadków. W wielu miejscowościach druhowie gościli byłych działaczy ruchu młodzieżowego, weteranów ruchu robotniczego, kombatantów, odwiedzili wychowanków swych szkół, zajmujących obecnie odpowiedzialne stanowiska.

Z działaczami „Wici" spotkali się harcerze z Sobolowa, Łapanowa i wsi Grabie, a z żołnierzami spod Narwiku i Kołobrzegu młodzież szkoły w Wadowicach Górnych. Przystąpiono też do prac społeczno-użytecznych. W Wietrzychowicach harcerze wykonywali pomoce naukowe i remontowali boisko, w Jadownikach Mokrych pomalowali ogrodzenie szkoły, a w Skrzyszowie Dolnym powstało przyszkolne alpinarium. Działaczom organizacji młodzieżowych poświęcona była m. in. wspaniała parada harcerskich i szkolnych zespołów artystycznych. W sali widowiskowej Pałacu Młodzieży oglądnęliśmy efektowne występy kilkudziesięciu zespołów z całego województwa. (sad)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Udany start wiślaków w MP seniorów w judo

Dworczyński i Nowakowski mistrzami Polski

Wczoraj w hali krakowskiej Wisły rozpoczęły się XXII indywidualne Mistrzostwa Polski seniorów w judo. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał prezes Polskiego Związku Judo — **Bogdan Kropornicki.** Następnie wiceprezes Wisły płk. **Zbigniew Ptasiński** wręczył prezesowi Okręgowego Związku Judo w Krakowie — **doc. dr hab. Tadeuszowi Krężlowi** medal „Za zasługi dla rozwoju GTS Wisła". Odbyły się też pokazy judo kobiet w wykonaniu zawodniczek MKS Jordan, natomiast żołnierze VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej zademonstrowali ciekawy układ ćwiczeń samoobrony.

W pierwszym dniu mistrzostw wystąpili zawodnicy w najcięższych kategoriach wagowych. **Bardzo dobrze spisali się judocy krakowskiej Wisły, którzy zdobyli wczoraj dwa tytuły mistrzów Polski.** Nie sprawił zawodu **Wojciech Dworczyński** (waga 95 kg). Krakowianin wygrał pewnie wszystkie swe pojedynki i już po raz trzeci pod rząd wywalczył złoty medal na MP. Natomiast miłą niespodziankę sprawił w wadze powyżej 95 kg **Dariusz Nowakowski.** W ubiegłym roku wiślak był trzeci na MP, tym razem wywalczył złoty medal, chociaż nie miał łatwej drogi do tytułu mistrzowskiego. W walce decydującej o wejściu do finału Nowakowski spotkał się z ubiegłorocznym mistrzem Polski Waldemarem Zauszem. Po ładnej walce wygrał krakowianin. W finale wiślak pokonał ubiegłorocznego wicemistrza — Wojciecha Reszkę.

Doszło także do kilku innych niespodzianek. M. in. kadrowicze Zbigniew Bielawski (AZS Wrocław) i Stanisław Liro (Wisła) odpadli już w eliminacjach.

Medaliści: **Waga 78 kg: 1. Adamczyk** (Gwardia Warszawa), **2. Ryboczonek** (Gwardia Koszalin), **3. Brawata** i **Kowalewski** (ROW). **Waga 86 kg: 1. Chaberski (Flota Gdynia), 2. Baranowski** (Kadra Rembertów), **3. Hanc** (AZS Wrocław) i **Chlebowski** (AZS Warszawa). **Waga 95 kg: 1. Dworczyński** (Wisła), **2. Ogończyk** (Gwardia Warszawa) **3. Gałecki** (Gwardia Koszalin) i **Binek** (AZS Wrocław). **Waga+95 kg: 1. Nowakowski** (Wisła), **2. Reszko** (Gwardia Wrocław), **3. Kolarczyk** (ROW) i **Zausz** (Gwardia Wrocław). **T.G.**

Michalak trzeci w Hradcu Kralove

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

bardzo dobrej pozycji, nie zdołał jednak pokonać dwóch tak doskonałych sprinterów jak Klasa i Schmeisser. W czołówce znalazł się jeszcze jeden Polak — **Krzysztof Sujka,** który finiszował na szóstej pozycji minimalnie przegrywając z Kubańczykiem **Perezem** i odpierając na ostatniej prostej atak **Awierina.**

Dzisiaj kolarze mają dzień odpoczynku. W niedzielę wyścig wjeżdża do Polski — etap Hradec Kralove — Jelenia Góra.

WYNIKI INDYWIDUALNE ÓSMEGO ETAPU:

1. Klasa (CSRS) 3:57.26 (z bon.), 2. Schmeisser (NRD) 3:57.31 (z bon.), 3. Michalak (Polska) 3:57.36 (z bon.), 19. Pożak (Polska) 3:57.41, 22. Krawczyk (Polska) 3:57.41.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA ÓSMEGO ETAPU:

1. CSRS 11:52.48, 2. NRD 11:52.53, 3. Polska 11:52.58.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO OŚMIU ETAPACH:

1. ZSRR 100:02.55, 2. NRD 100:17.26, 3. CSRS 100:23.28, 4. Polska 100:25.53.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO OŚMIU ETAPACH:

1. Awierin (ZSRR) 33:20.31, 2. Zacharow (ZSRR) 33:22.19, 3. Romascanu (Rumunia) 33:22.43, 11. Sujka (Polska) 33:29.51, 18. Krawczyk (Polska) 33:30.20, 26. Pożak (Polska) 33:43.09, 28. Michalak (Polska) 33:44.42.

KLASYFIKACJA NA NAJLEPSZEGO GÓRALA:

1. Zacharow (ZSRR) 26 pkt., 2. Sujka (Polska) 20, 3. Pikkuus (ZSRR) 16, 10. Krawczyk (Polska) 7 pkt.

W Dębicy MP w zapasach klasycznych

Na odbywających się w Dębicy Mistrzostwach Polski w zapasach w stylu klasycznym w piątek odbyły się dwie serie walk eliminacyjnych. Z zasady wygrywali faworyci, ale nie obeszło się bez niespodzianek. Przykrą dla gospodarzy mistrzostw — MZKS Wisłoka Dębica jest porażka w wadze do 100 kg **Skrzydlewskiego z Bierlą** (GKS Katowice) w III rundzie przez dyskwalifikację. Do niespodzianek należy także zaliczyć porażkę **Bidermana** (Legia) z **Merkielem** (Ruda Śląska) w wadze 68 kg oraz kadrowicza **Łukasika** (Siła Mysłowice) z **Jaszczykiem** (Podlasiak Białystok).

W kilku wierszach

● **Wojciech Fibak** zakwalifikował się do półfinałów turnieju tenisowego w Hamburgu, wygrywając z Włochem **Bertolucciem** 6:1, 5:7, 6:3.

● Mistrzynią Polski w wieloboju gimnastycznym została obrończyni tytułu Ł. Matraszek-Chydzińska — 75,70 pkt., wicemistrzynią krakowianka M. Sosin — 73,45.

● W drugim dniu turnieju piłki ręcznej mężczyzn z okazji 50-lecia OZPR w Krakowie uzyskano wyniki: Kraków — PZI Sofia 32:18, Kraków — Ostrawa 32:27, Tarnów — Katowice 20:28, Hamburg — Ostrawa 17:27, Katowice — Sofia 25:15, Tarnów — Hamburg 28:23.

Kalendarzyk sportowy

● **PIŁKA NOŻNA: Wisłoka Dębica —BKS Stal,** II liga, **niedziela godz. 17,** stadion w Dębicy; **Cracovia — Wawel,** liga międzywojewódzka, **sobota godz. 17.30,** stadion ul. Kałuży; **Garbarnia — Polna,** liga międzywojewódzka, **niedziela godz. 17,** stadion Korony.

● **PIŁKA RĘCZNA:: turniej mężczyzn z okazji 50-lecia OZPR w Krakowie, sobota godz. 15.30, niedziela godz. 15,** hala Hutnika

● **JUDO: XXII Indywidalne Mistrzostwa Polski seniorów, sobota godz. 9.30 i 17, niedziela godz. 10,** hala Wisły

● **ZAPASY: 48 Indywidualne Mistrzostwa Polski** — styl klasyczny, **sobota godz. 10.30 i 16, niedziela godz. 10.30,** hala sportowa DZOS Stomil Dębica

● **BOKS: Hutnik — GKS Kat.,** zawody o Puchar Polski, **niedziela godz. 10.30.**

● **LEKKA ATLETYKA: mistrzostwa okręgu, sobota i niedziela godz. 16.30,** stadion Cracovii

● **KARTING:** eliminacja mistrzost

WOJCIECH MACHNICKI

Z laboratorium NA SZOSĘ!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ponoć dyrektor Urzędu Patentowego Stanów Zjednoczonych twierdzi, że wszystko co na świecie wymyślono, jest już produkowane. W tym stwierdzeniu kryje się na pewno sporo przesady, choć faktem jest, iż uzyskanie ochrony patentowej na terenie USA należy do najtrudniejszych przedsięwzięć. A już w dziedzinie motoryzacji jest to prawie niemożliwe. Niemniej czasami się udaje

Leży przede mną

patent USA nr 4068293.

Ozdobna pierwsza karta głosi, iż udzielono go 10 stycznia 1978 r. zespołowi: doc. dr inż. Stanisław Staruch, dr inż. Bogdan Fijałkowski, mgr inż. Janusz Zawiliński — na nowy układ napędowy pojazdów z silnikami zasilanymi z akumulatorów elektrycznych. Nie była to jednak sprawa prosta. Pomysł opracowany w Politechnice Krakowskiej zgłoszono do opatentowania w USA 21 czerwca 1976 r. W ciągu półtora roku walory polskiego rozwiązania oceniało 7 wybitnych specjalistów amerykańskich, władze Urzędu Patentowego USA zgłosiły autorom aż 37 różnych przeciwstawień podważających cechy nowości rozwiązania. Krakowscy naukowcy obronili te wszystkie zarzuty i... rozwiązanie opatentowano już w USA i Belgii, a wkrótce nastąpi to w kilku innych krajach.

„Melexy", a także wózki podnośnikowe z Suchedniowa o napędzie elektrycznym wyposażone w nowy układ — zademonstrowane zostaną na najbliższych Targach Poznańskich. Można więc liczyć na ich korzystny eksport. A jakie są walory nowego rodzaju napędu? Kiedy za kierownicą „melexa" brałem udział w dwóch rajdach dla dziennikarzy w Mielcu i w Rzeszowie, jeden z kolegów szepnął przed startem: „Jak chcesz jechać szybko, musisz od razu pedał przyspieszenia naciskać do dna". Nie wiedziałem wówczas, jak wiele energii pochłania taki sposób jazdy.

Walory nowego rozwiązania polegają na tym, że można wózkiem ostro jeździć bez obawy uszkodzenia, że przy identycznych przyspieszeniach i szybkości maksymalnej oszczędność energii elektrycznej sięga 30 proc. — dzięki temu przy tej samej pojemności akumulatorów zwiększa się zasięg „melexa" do 70 km. Dodatkową korzyścią jest miniaturyzacja polskiego rozwiązania — jego wymiary są 4-krotnie mniejsze niż podobnego układu renomowanej firmy BOSCH z RFN.

Dzięki nowemu układowi napędu „melex" ma szanse stać się bardziej konkurencyjny na rynkach światowych. Tym bardziej, że układ elektroniczny skonstruowano w oparciu o elementy wytwarzane w Polsce. To bardzo istotne, bo warto wiedzieć, że za granicą elektronika wózka akumulatorowego stanowi 25—30 proc. kosztów wytwarzania pojazdu. Uwaga ta dotyczy zresztą nie tylko pojazdów używanych w czasie gry w golfa. W Zakładzie Pojazdów Specjalnych IPSiSS PK w identyczny układ wyposażono... „nysę". Ten dostawczy samochód, ale z silnikiem elektrycznym przejechał ok. 3 tys. km w badaniach fabrycznych, był testowany również w Instytucie Elektrotechniki w Warszawie i uzyskał pozytywne opinie. Jego zasięg po jednorazowym naładowaniu akumulatorów — ok. 60 km, szybkość jazdy — 60 km/godz. Idealny pojazd dostawczy dla miejscowości uzdrowiskowych, zupełnie nie zanieczyszczający otoczenia. Nadal trwają w Krakowie prace nad jego ulepszeniem. Tu również prowadzi się badania nad zastosowaniem tzw. napędu hybrydowego do autobusów polskiej produkcji. Polega on na wyposażeniu autobusu w dwa silniki — spalinowy i elektryczny, stosowane w zależności od potrzeb. IPSiSS PK w Zakładzie Pojazdów Specjalnych skonstruował również dwa prototypy platformowych wózków akumulatorowych dla huty „Stalowa Wola". Również dla tego wytwórcy opracowano urządzenie do półautomatycznego i automatycznego spawania rurociągów gazowych i naftowych na bazie produkowanego w Stalowej Woli ciągnika gąsienicowego „harvester". Dotychczas układ napędu sprowadzany był z zagranicy za dewizy.

I wreszcie coś dla rolnictwa. W trakcie prób znajduje się hydrostatyczny układ przeniesienia napędu ciągnika szczudłowego stosowanego przy uprawie tytoniu. Dotąd był on sprowadzany z Kanady. A jak trudna to sprawa — niech świadczy fakt, że silnik umieszczony jest ponad 2 m nad ziemią i z takiej wysokości trzeba napędzać koła. Za granicą stosuje się do tego celu łańcuchy, ale rozwiązanie Politechniki Krakowskiej jest znacznie, znacznie nowocześniejsze. A przecież dla rolników również skonstruowano w Krakowie mikrociągnik z silnikiem dwusuwowym, lecz umożliwiającym stosowanie, prócz benzyny, innych paliw, a więc pojazd w gospodarstwie rolnym uniwersalny. Mimo zwiększania produkcji licencyjnych ciągników „fergusson-perkins" Instytut Badawczy Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie ocenia, że zapotrzebowanie na mikrociągniki o mocy do 10 KM wyniesie do roku 1980 ok. 50 tys. szt. i to nie tylko w rolnictwie i ogrodnictwie, lecz również w gospodarce komunalnej. Silnik dostosowany do różnych rodzajów paliwa przeszedł już próby eksploatacyjne, a prototyp ciągnika znajduje się obecnie w zakładach „Predom-Dezamet" w Nowej Dębie, wytwarzających m. in. silniki motocyklowe.

Fot. W. Klag

Nad „polonezem" pracuje się również w Krakowie

I w pierwszym samochodzie z silnikiem benzynowym na świecie, i w pierwszym motocyklu — bo tak chyba trzeba nazwać pojazd Daimlera wyposażony w dwa duże koła i dwa mniejsze po bokach służące jako podparcie — do przeniesienia napędu z silnika na oś tylną używano... pasów. Pasy — zrazu skórzane, a później gumowe — i obecnie wykorzystywane są w silnikach samochodów. Następuje zresztą w konstrukcjach renesans pasków — napęd łańcuchowy rozrządu w silnikach samochodowych eliminowany jest coraz częściej przez napęd paskiem zębatym. Ten system zastosowano również w silniku samochodu „polonez". Ale paski zębate nie były dotychczas wytwarzane w kraju, a za granicą ich ceny kształtują się w granicach 8—40 dolarów. Nic więc dziwnego, że Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej — wspólnie z Poznańskimi Zakładami Opon Samochodowych „Stomil" w Poznaniu — podjął pracę nad uruchomieniem produkcji pasków zębatych. Przyniosłoby to dla kraju znaczne oszczędności dewizowe.

Obecnie przeprowadzane są próby tych pasków w silnikach nowego polskiego modelu samochodu — „polonez". Warto jednak pamiętać, iż paski zębate znajdują zastosowanie nie tylko w przemyśle motoryzacyjnym, lecz także precyzyjnym, maszyn rolniczych, artykułów gospodarstwa domowego czy rolno-spożywczym. W ten sposób opanowując produkcję pasków zębatych, właśnie motoryzacja staje się nośnikiem postępu w innych gałęziach gospodarki.

Ale „polonez" to nie tylko paski. Obecnie dwa egzemplarze tego samochodu przechodzą próby w IPSiSS PK. Naukowcy badają nowe rozwiązania konstrukcyjne, intensywnie eksploatują dębickie opony na kołach „poloneza" — ale też rozważają możliwość zastosowania do tego pojazdu nowych wersji silników — z wtryskiem paliwa oraz silnika wysokoprężnego.

Jakość i nowoczesność

Długo można by wymieniać unikalne rozwiązania krakowskich naukowców, które już znalazły, bądź niebawem znajdą zastosowanie w seryjnej produkcji polskiego przemysłu motoryzacyjnego. To przecież prace nad rozwojem całej rodziny „starów", ale także przyczep campingowych z Niewiadowa, dwukrotne podniesienie — drogą usprawnień — trwałości amortyzatorów produkowanych w Krośnie przy jednoczesnym obniżeniu kosztów wytwarzania o 10 proc., ale także obniżenie zużycia oleju przez „polskie fiaty" dzięki innej konstrukcji tłoka i pierścieni tłokowych. To są bezpośrednie zyski polskiej motoryzacji z pracy naukowców Instytutu. Nie można jednak zapominać o badaniach, które korzyści mogą przynieść w nie dającej się bliżej określić przyszłości. Do nich właśnie należą prace nad możliwością zastąpienia metanolem, paliwem ciekłym uzyskiwanym z węgla, paliw naftowych zarówno do silników z zapłonem iskrowym, jak i silników wysokoprężnych. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że możliwe są do uzyskania 20 proc. oszczędności benzyny i jeszcze większe oszczędności oleju napędowego. Do takich przyszłościowych prac zaliczyć należy wykonywane przez prof. dr inż. Czesława Kordzińskiego badania świecy zapłonowej z wyładowaniem plazmowym, świecy, która umożliwia silnikowi pracę na ubogich mieszankach. Dotychczas zajmowali się tym problemem tylko Anglicy i Japończycy.

Ale te wszystkie prace nie byłyby możliwe, gdyby nie

unikalna wręcz aparatura

badawcza znajdująca się w Instytucie. Wystarczy powiedzieć, że np. urządzenie termowizyjne pozwala na obserwację najbardziej narażonych na przegrzanie elementów układu napędowego „melexa", że są stanowiska badawcze, na których można imitować warunki pracy zespołów samochodu w normalnej eksploatacji. Dzięki temu znacznemu skróceniu ulega czas badań, wszelkie udoskonalenia szybciej można wprowadzić do produkcji.

Ma Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej niemałe osiągnięcia naukowe. Ale przecież starcza jeszcze czasu jego pracownikom na społeczne działanie — akcje ustawiania świateł i badań diagnostycznych, znacznie podnoszące stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, przeprowadzane są w Krakowie i Przemyślu, gdzie w okresie letnim studenci PK wykonują prace dla miasta.

Podobną akcję ustawiania świateł przeprowadziła przed kilkunastu dniami Politechnika Świętokrzyska w Kielcach. Na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej jeden z kolegów, chwaląc inicjatywę — sugerował, że uczelnia kielecka jest najlepszą w Polsce placówką naukową zajmującą się problemami motoryzacji. Wówczas rektor Politechniki Świętokrzyskiej — prof. Michał Hebda — odparł, iż żadna polska uczelnia techniczna nie może się równać w problematyce motoryzacji z Politechniką Krakowską. Jest to bowiem ośrodek najprężniejszy w kraju, rozwijający liczne kontakty zagraniczne.

NIECH TE SŁOWA PROF. HEBDY, znanego specjalisty w zakresie eksploatacji samochodów, wystarczą za komentarz do działalności INSTYTUTU POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH I SILNIKÓW SPALINOWYCH POLITECHNIKI KRAKOSKIEJ. I niech owym komentarzem będzie jeszcze fakt — ten właśnie Instytut z końcem października br. po raz drugi już będzie organizatorem ogólnopolskiej konferencji motoryzacyjnej, która poprzedzi zaplanowaną na rok 1980 I Międzynarodową Konferencję Naukową Motoryzacji „INTERCONMOT-80" przygotowywaną również przez krakowski Instytut.

Zderzenia z Temidą

Celny cios...

Alarm nadszedł z Dąbrowy Szlacheckiej. Na miejsce natychmiast udał się milicyjny radiowóz i pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon, a milicjanci orzekli, że popełnione zostało morderstwo...

Władysław Poprawa przed 13 laty zawarł związek małżeński z córką Stanisława Poprawy (zbieżność nazwisk między teściem i zięciem przypadkowa). Niestety, pożycie młodych od samego początku nie układało się najlepiej. Żonkoś nadużywał alkoholu, pod wpływem którego był agresywny, skory do wywoływania awantur. Właśnie za te pijackie burdy stawał przed sądem karnym i — mimo wyroków — nie zmieniał swego postępowania. Trudno się więc dziwić, że teściowie nie darzyli zięcia zbytnią sympatią.

Te napięte stosunki rodzinne uległy pewnej poprawie, gdy młodzi po kilku latach zamieszkali we wsi sąsiadującej z Dąbrową Szlachecką — czyli w Wolowicach. Stanisław Poprawa, znany w okolicy ze swych rzeźnickich umiejętności, często wykonując zlecony mu ubój bydła oraz trzody chlewnej, zabierał do pomocy zięcia. Chciał w ten sposób dać mu szansę zarobienia dodatkowych złotówek.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. W połowie grudnia ub. r. Stanisław Poprawa wybierał się na kolejne świniobicie. O fakcie tym zawiadomił zięcia. Pracę, jak zwykle, mieli wykonać wspólnie.

Władysław Poprawa przyszedł do domu teścia 19 grudnia późnym popołudniem. Przyniósł wódkę. Mężczyźni zasiedli za stołem...

Pili alkohol w zgodnej atmosferze i nic nie zapowiadało tragedii, jaka w tym mieszkaniu miała się wydarzyć. W miarę bowiem upływu czasu, gdy w głowach szumieć zaczęło, komitywa przerodziła się w sprzeczkę, a potem w awanturę. Pijany już solidnie Władysław zatoczył się na łóżko. Leżało w nim chore, 5-letnie dziecko, wnuczka Stanisława Poprawy. Wtedy to właśnie teść zwrócił uwagę zięciowi na jego brutalne zachowanie.

Władysław Poprawa krytycznych uwag w ogóle — a szczególnie ze strony teścia — nie lubił. Tym bardziej w euforii alkoholowej. Jak furiat porwał ze stołu masarski nóż i zadał nim cios. Celny. W klatkę piersiową. Stanisław Poprawa osunął się na ziemię...

Chore dziecko, przerażone tym widokiem, wybiegło z domu — do sąsiadów. Płacząc opowiedziało o zajściu, którego było świadkiem. Pod okno domu pobiegły dwie kobiety. Zobaczyły siedzącego za stołem, poplamionego krwią Władysława Poprawę i leżącego na ziemi — jego teścia. Nie wchodziły do środka. Bały się o własną skórę. Zawiadomiły natomiast milicję i pogotowie.

Gdy przyszło do przesłuchania, zabójca nie przyznał się do winy — utrzymując, że nic nie pamięta, gdyż krytycznego wieczoru był bardzo pijany. Poprawę skierowano na badania psychologiczno-psychiatryczne. Biegli stwierdzili, że nie znajdują podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego. W tej sytuacji sprawa trafiła na wokandę Sądu Wojewódzkiego w Krakowie.

Mimo poważnej wagi przestępstwa, proces nie trwał długo. Wszystko było oczywiste, wszystko łatwe do udowodnienia. Wyraziście też rysowała się sylwetka oskarżonego: nałogowego alkoholika, pospolitego awanturnika. Każda z tych okoliczności zaważyła na wymiarze kary.

Niedawno Sąd Wojewódzki w Krakowie ogłosił wyrok. Na jego mocy Władysław Poprawa skazany został na 15 lat pozbawienia wolności. Wyrok ten jednak nie jest jeszcze prawomocny.

JANUSZ HAŃDEREK

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM WESTWALEWICZEM

NAJWAŻNIEJSZY JEST KOLOR

SOBOTNIE DIALOGI

Fot. J. Sadecki

— MALUJE PAN REALISTYCZNIE...

— Uważam bowiem, że natury nie należy deformować — jest zbyt piękna. Zresztą teraz wielu malarzy w świecie wraca do realizmu. Ja zaś najbardziej lubię pejzaże, kwiaty. Także akty i portrety.

— Nie jest Pan rodowitym tarnowianinem?

— Urodziłem się w Kozienicach koło Radomia. Było to w r. 1906. Skończyłem wydział malarski w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (rok 1933), a potem losy rzuciły mnie w dalekie kraje. Przez dziesięć lat nosiłem mundur żołnierski a lata 1939—46 to okres, w którym wraz z armią Andersa przebywałem na Bliskim Wschodzie i we Włoszech. Z Tarnowem związałem się dopiero w 1962 roku. Tak, właśnie w tym mieście odnalazłem siebie, spokój. Tu mogę pracować. A przecież utrzymuję się wyłącznie z twórczości. Nawet udało mi się własny domek wybudować.

— Kto był Pana mistrzem?

— Wyczółkowski, Stanisławski, Malczewski. No i mistrzowie impresjonizmu, na przykład Renoir. Zresztą przyznam się Pani, że dawniej w Akademii uczono inaczej, to znaczy może mniej uczono, a raczej młodemu adeptowi sztuki dawano większe szanse samodzielnej pracy. Tak przynajmniej było u prof. Jarockiego, u Dunikowskiego. Tak było u Gardowskiego, który wtajemniczał mnie w arkana liternictwa.

— Pana obrazy wystawiano w: Bagdadzie, Kairze, Tel Awiwie, Damaszku, Florencji...

— Może dodam do tego jeszcze, że jestem współzałożycielem Circolo Artistico Internazionale w Rzymie, że brałem udział w wystawach tego zrzeszenia. Zresztą na międzynarodowej wystawie w stolicy Włoch dostałem honorowy dyplom i krzyż zasługi „La croce al Merito di Guerra". Cóż, skoro mowa o wystawach, to właśnie w tej chwili w tarnowskiej galerii BWA prezentuję swoje obrazy, a przecież wystawiałem również w innych galeriach kraju. Moje obrazy trafiły też do wielu zbiorów prywatnych...

— Czy zajmował się Pan kiedyś ilustracją książek?

— Mało. Projektowałem okładki i robiłem ilustracje tylko do powieści Morcinka i do „Monte Cassino" Melchiora Wańkowicza.

— A ilustracje książek dziecięcych? Co Pan o nich sądzi?

— Nie, nigdy się tego nie podejmowałem. Wymaga to specjalizacji. Ale skoro pani pyta o mój sąd, to powiem wprost: dzieci nie potrzebują pseudodziecięcych ilustracji, takich — jakie się im obecnie proponuje. Trzeba tu wprowadzać dobre, co nie znaczy nudne, malowidła. Nie naturalistyczne, ale właśnie realistyczne. W książkach tych powinny być też doskonałe fotografie. Bo dzieciom nie należy „wykrzywiać" świata!

— Mówi się o Panu, jako o człowieku, który dysponuje pamięcią wręcz fotograficzną...

— To prawda. Nawet teraz maluję obrazy, które „zanotowałem" w pamięci kilkadziesiąt lat temu. Dziś tym obrazom potrafię nadać kolor. Bo widzi pani, u mnie najważniejszą sprawą jest właśnie kolor. Czysty. Ja wprost... myślę kolorami.

— Malarstwo, jak sądzę, jest dla Pana raczej pasją niż zawodem...

— Ależ oczywiście! O tym, że będę malarzem wiedziałem już mając lat... piętnaście. No, co prawda był okres, że i architekturę studiować chciałem, ale dobrze się stało, iż egzaminy na Politechnikę Warszawską się nie powiodły. Teraz wiem to na pewno. Powiem pani więcej, gdy podczas wojny, jako żołnierz przemierzałem rozmaite kraje — i wtedy nie pauzowałem; z tego okresu pochodzi wiele portretów (od lotników otrzymywałem kredki i portretowałem kolegów), wiele pejzaży.

— Co sądzi Pan o współczesnym malarstwie?

— Tu powołam się na Picassa, który przecież w końcu uznał abstrakcję za błąd, niemal ją przeklął. W sztuce — choć brzmi to jak truizm — szukamy przede wszystkim wzruszenia. Chcemy też, aby obraz zmuszał do myślenia. Ale, by sztuka spełniała te warunki, od artysty należy wymagać dobrego rzemiosła — taka jest prawda. Weźmy dla przykładu malarstwo Salvadore Dali — przecież tylko dzięki temu, że zna doskonale warsztat, powstają tak znakomite dzieła! Zresztą i mój mistrz, Ksawery Dunikowski też mniej więcej tak mawiał: „Plastyka w porównaniu z nauką jest dziecinną igraszką; jeśli sztuka plastyczna chce istnieć, to nie może się mijać z prawdą".

— Ależ prawda może być różna! Senne marzenie też przecież jest prawdą?

— Tak, ale tu chodzi o prawdę, która przemawia do odbiorcy, mimo że jest nawet subiektywna.

— Czy próbował Pan kiedyś rzeźbić?

— Oczywiście. I przyznam szczerze, że właśnie rzeźba bardzo duży wpływ wywarła na moje malarstwo. Dzięki niej, przynajmniej tak sądzę, jest ono w jakimś sensie przestrzenne.

Rozm.: TERESA BĘTKOWSKA

Głowa Pstrowskiego dłuta Ryszarda Sroczyńskiego.

JERZY KOCHAŃSKI

MIĘDZY NAMI RODAKAMI

ABYŚMY DOBRZY BYLI

IDEALISTYCZNE tęsknoty w naszej społecznej pedagogice „abyśmy dobrzy byli" nigdy, w żadnych okolicznościach historycznych, nie były nam obce. Konsekwentnie, w przeszłości i obecnie, wierzyliśmy i wierzymy w zgoła cudowną moc idealizmu.

Nic przeto dziwnego, że z przeszłości w teraźniejszość przeszły całe legiony reprezentantów takich postaw, które zawsze były wzorem wychowawczym, przykładem mobilizującym, dumą i ważniejszym elementem całej naszej kultury. Pośród nich Siłaczka z Judymem — znalazły się nawet w podręcznym słowniku najbardziej polskich pojęć.

Dziś ten nurt idealizmu nie osłabł, a nawet przeciwnie — przechodzi swój okres rozkwitu, który można chyba nazwać okresem złotym.

Zaczął się po wojnie dziełami Pstrowskich, Apriasów, Bugdołów, Sołdków, Krajewskich — i dał krajowi nie tylko o ileś więcej niż się spodziewano dóbr materialnych, ale także wzmocnił nas moralnie, utwierdził wiarę w siłę, w szansę, w możliwości przezwyciężenia skutków wojennego dramatu przez jedno pokolenie. Ruch Pstrowskich przyczynił się także do skonkretyzowania pojęcia patriotyzmu socjalistycznego, dzięki któremu odbudowywała się szybciej Polska: więcej węgla dawał Śląsk szybciej przewozili go kolejarze, szybciej rosły miasta, a tempo warszawskie zyskało uzasadniony rozgłos nawet poza krajem.

Nie tak dawno, bo zaledwie na początku br., wystawiono w Zabrzu pomnik najwybitniejszemu z wybitnych idealistów naszego pokolenia — Pstrowskiemu. Lecz oto w tym samym mniej więcej czasie, o czym już było ciszej, pewien nasz rodak ze Stalowej Woli obciął sobie palec, żeby pójść „na chorobowe..."

Co my na to?

Powinniśmy całą tę kwestię zmilczeć, zlekceważyć, puścić w niepamięć? Czy raczej powinniśmy nadać jej stosowny bieg, znaczenie moralne? Tak czy owak — już słyszę: musimy intensyfikować działania wychowawcze, musimy tłumaczyć cierpliwie i niestrudzenie założenia polskich pryncypiów narodowych, musimy rozjaśniać umysły i uszlachetniać serca. Cały jednak szkopuł polega na tym, że nie chodzi o jeden obcięty palec. Tych ludzi chętnych „na chorobowe" jest więcej, co nie znaczy, że gotowi są od razu obciąć sobie palec. Gdzieś w Polsce, ale w Polsce konkretnej, w Polsce walczącej na co dzień o każdą minutę czasu jako bogactwo narodowe, o każdy gram surowców, o każdy kilowat, o każdego człowieka — dzieją się rzeczy — które nie przystają do rodowodu zapisanego przez Pstrowskich. Jedni wręcz spartolili wykonanie mleczarni z maszynami za twardą walutę, drudzy przez niedbalstwo potopili świnie w społecznym gospodarstwie, trzeci wpuścili truciznę do rzeki, inni wreszcie zostawili na deszczu cement. Jest to specyficzna cząstka społeczeństwa. A jej specyfika polega na tym, że ludzie ci nie posiadają poczucia więzi społecznej. Oni mają uszy i oczy zamknięte, rozum przytępiony, a serce znieczulone.

Ilu jest takich ludzi?

OCZYWIŚCIE, takich rachunków nikt nie prowadzi, ale można się domyślać, że to margines, lecz zawężający nasze aspiracje. Z tych względów opowiadam się za filozofią postępowania komitetu partyjnego Huty „Katowice" zaprezentowaną na łamach „Trybuny Ludu" w wywiadzie I sekretarza — W. Kowalskiego. W Hucie „Katowice" panuje klimat wysokich wymagań, klimat pryncypialności, klimat surowych ocen. I sekretarz — W. Kowalski powiedział: „Sądzimy, że ludziom nie można tylko stawiać zadań, lecz że trzeba ich systematycznie i konkretnie rozliczać, a ujawniwszy, że ktoś zawala robotę — wyciągać konsekwencje". W takim sformułowaniu pozornie niby nie ma nic nowego. Tej zasadzie ślubuje każdy człowiek swoją wierność. Tylko, dlaczego ta zasada jest coraz częściej przypominana, dlaczego z coraz większym zniecierpliwieniem, dlaczego coraz częściej rekomendowana jest w formie recepty na trudności.

A więc — zwiększanie odpowiedzialności! Otóż dziś postulat, a jutro — można mieć nadzieję — rzeczywistość!

MUSIMY sobie powiedzieć wyraźnie: bez dobrania się do skóry tym, którzy marnotrawią cokolwiek, jak również bez przykręcenia śruby tym, którzy dbają tylko o swoją skórę i własny interes, nie powiedzie się nam walka z kłopotami i napięciem ekonomicznym.

Huta „Katowice" wylansowała hasło: *Polak potrafi!*

Lansujemy za hutą „Katowice": *Polak potrafi być odpowiedzialny!*

GERARD CIEŚLIK — najlepszy bezsprzecznie polski piłkarz lat 50. Przez 12 sezonów występował w koszulce z „białym orłem", ma na swoim koncie 46 spotkań w drużynie narodowej, dla której strzelił 27 bramek. Przez całą karierę sportową związany z Ruchem Chorzów, w barwach „niebieskich" strzelił w lidze 167 goli, co plasuje go na III miejscu najlepszych strzelców w historii ekstraklasy za Ernestem Polem — 186 bramek i Lucjanem Brychczym — 179. Dwukrotny krót strzelców I ligi w 1952 roku (11 goli, ale ekstraklasa grała wówczas w dwóch grupach) i w 1953 — 33 bramki.

MÓWI GERARD CIEŚLIK

JAK strzelać?

— Do historii polskiego futbolu przeszły bramki strzelone przez Pana słynnemu Jaszinowi. Było to w 1957 roku na Stadionie Śląskim, a stawką był awans do puli finałowej mistrzostw świata w Szwecji.

— Graliśmy wówczas w jednej grupie z ZSRR i Finlandią. Po wygranej w Helsinkach 3:1, przyszła porażka 0:3 w Moskwie. Nie występowałem w tym meczu i również na rewanżowy pojedynek w Chorzowie nie byłem początkowo brany pod uwagę. W mojej obronie wystąpili... dziennikarze, którzy domagali się mojego powrotu do reprezentacji. Dosłownie w ostatniej chwili zostałem powołany na zgrupowanie. O moim występie w Chorzowie miał zadecydować sparring kadra — Śląsk. Strzeliłem dwie bramki i kapitan związkowy płk Henryk Reyman dał się przekonać. Jak wszyscy kibice pamiętają wygraliśmy ten mecz ostatniej szansy 2:1, a mnie 2-krotnie udało się zmusić do kapitulacji Jaszina. Przy pierwszej bramce otrzymałem idealne podanie w „uliczkę" i z kilku metrów strzałem po ziemi ulokowałem piłkę w siatce. Drugiego gola strzeliłem głową, podanie ze skrzydła było tak precyzyjne, że miałem ułatwione zadanie.

— Ale jak słyszałem nie były to jedyne bramki strzelone Jaszinowi?

— Jeden z dziennikarzy radzieckich wyliczył, iż 7-krotnie pokonałem Jaszina m. in. w meczu Warszawa — Moskwa, podczas towarzyskich spotkań w Mińsku, Leningradzie, Tbilisi.

Występowałem przeciwko wielu znakomitym bramkarzom, ale Jaszin był rzeczywiście wielkim mistrzem w swoim fachu. Nie grał może zbyt efektownie, ale za to bardzo efektywnie, imponował świetnym ustawieniem, znakomitą grą na przedpolu. Moim zdaniem Jaszin, obok Grosisa, Jugosłowianina Beary i Anglika Banksa — jest najlepszym bramkarzem wszechczasów.

— Wygraliście w Chorzowie 2:1, ale potem nie sprostaliście drużynie radzieckiej w Lipsku, przegrywając dodatkowy mecz 0:2.

— Nasi rywale byli w tym dniu minimalnie lepsi i wygrali zasłużenie. U nas znowu niepotrzebnie zmieniono skład, trochę zlekceważyliśmy kontuzjowanego Strelcowa, który pozostawiony chwilę bez opieki — strzelił nam psychologiczną bramkę.

— Wielu starszych kibiców twierdzi, że w latach 40. i 50. mieliśmy nie gorszych niż obecnie piłkarzy, a jednak reprezentacja częściej przegrywała niż wygrywała, dobre mecze jak choćby ten z ZSRR w Chorzowie przeplatały się z porażkami, czasem były to wręcz klęski jak np. 1:7 z Jugosławią.

Mieliśmy wielu naprawdę dobrze technicznie wyszkolonych piłkarzy, ale — nie mieliśmy silnej reprezentacji. Drużyna narodowa niemal ciągle występowała w innym zestawieniu, nie było czasu na zgranie. W historii futbolu mamy wiele przykładów, które świadczą — iż święciły triumfy tylko te drużyny, które miały wykrystalizowany skład, a podstawowy trzon zespołu stanowili ci sami gracze. Tak było choćby u nas w klubie, kiedy w latach 1951—53 Ruch 3-krotnie sięgał po tytuł mistrza Polski, również Cracovia, Wisła czy Górnik Zabrze w latach swych wielkich dni — opierały się na „żelaznym" składzie.

Organizacyjnie w naszym futbolu stale coś szwankowało. Choćby ten feralny mecz z Jugosławią 1:7. Czy pan wie, że przyjechaliśmy do Belgradu dopiero o 3 w nocy! Oczywiście jechaliśmy nie żadnym tam slipingiem, ale normalną II klasą. Nim zdołaliśmy... przebudzić się, gospodarze prowadzili 7:0. Po przerwie wyszła na boisko nie ta sama drużyna, wygraliśmy tę połowę 1:0, ale strat oczywiście nie odrobiliśmy.

— Przed tygodniem rozmawiałem z panem Władysławem Szczepaniakiem, który powiedział, iż w jego czasach futbol był piękniejszy, ciekawszy dla kibica. Padało sporo bramek, nikt nie grał defensywnie.

— Zgadzam się z tą opinią. Jeszcze za moich czasów obowiązywał wariant ofensywny. My w Ruchu mieliśmy nieco słabszą obronę, ale nasz atak zazwyczaj potrafił rywalowi strzelić o 1—2 bramki więcej.

— Słynna była w tamtych latach poznańska trójka A (Anioła), B (Białas), C (Czepczyk), ale z powodzeniem konkurował z nią Wasz tercet: Alszer — Breiter — Cieślik.

— Graliśmy dosłownie na pamięć, ponadto mieliśmy doskonałe wsparcie w świetnym pomocniku: Czesławie Suszczyku. Z przyjemnością wspominam tamte chwile, tworzyliśmy zgraną paczkę, jedną wielką rodzinę. Myślę, że Ruch z początku lat 50. to była naprawdę dobra drużyna; pamiętam nasze 5:0 ze zdobywcą Pucharu ZSRR — Dynamo Tbilisi. To był świetny mecz. Ale osobiście najwyżej cenię sobie zwycięski pojedynek drużyny narodowej w 1948 roku z Czechosłowacją w Warszawie. Goście to była czołówka europejska, przeciwko nam grali m. in. słynny Bican i Kubala — dzisiejszy trener reprezentacji Hiszpanii. Pokonaliśmy przeciwnika 3:1, a ja strzeliłem jedną z bramek.

— To było w rok po Pana debiucie w drużynie narodowej, zdobył Pan reprezentacyjne ostrogi w 1947 r. w przegranym meczu z Norwegią 1:3, mając m. in. za partnerów: Szczepaniaka, Gracza, Mariana Jabłońskiego.

— Dla reprezentacji rok 1947 nie był najlepszy (5 porażek, 1 remis i tylko 1 zwycięstwo), ale ja w drużynie narodowej zanotowałem 7 celnych trafień. W pierwszych meczach pomógł mi Miecio Gracz, który jako starszy kolega służył radą, dodawał otuchy na boisku.

— Karierę w reprezentacji kończył Pan w 12 lat później spotkaniem — też przegranym 1:3 — z Węgrami w Chorzowie...

...a moimi partnerami byli wówczas m. in. Zientara, Floreński, Korynt, Pol, Brychczy. Do Węgrów nigdy nie miałem szczęścia. Trudno było jednak w tamtych latach wygrać z zespołem Koscisa, Puskasa, Bozsika; zgadzam się z Władkiem Szczepaniakiem, że była to najlepsza drużyna w historii światowego futbolu. Nie wszyscy kibice pamiętają, że w eliminacjach do MŚ w Szwajcarii (1954) wylosowaliśmy właśnie słynną węgierską jedenastkę. Nie stanęliśmy jednak do pojedynków, bo władze sportowe, obawiając się sromotnych porażek — wycofały naszą drużynę z eliminacji.

— Słynął Pan w lidze z niesygnalizowanego, błyskawicznego strzału. Bardzo często uderzeniami z 20—30 metrów zdobywał Pan bramki. Dzisiaj takie gole spotyka się na naszych boiskach coraz rzadziej...

— ...rzeczywiście — dziś w lidze bramek jak na lekarstwo. Zawodnicy boją się wziąć odpowiedzialność za strzał. Nie mogę tego zrozumieć. Przecież piłka jest ostatecznie wielką zabawą, nie strzelisz bramki — to nikt nie urwie ci głowy! Trzeba próbować strzelać z daleka i to po kilka razy w meczu. Inaczej nic z tego nie będzie. Ja nigdy nie bałem się strzałów z dalszej odległości. W początkowych latach kariery często pudłowałem, potem z latami żmudnego treningu — poprawiłem celność uderzenia. Zdarzyły się potem spotkania, że na 6 strzałów — 5 lądowało w siatce rywala.

— Jak wypadniemy w Argentynie, kto będzie mistrzem świata?

— Również i moim faworytem jest Brazylia, jeśli jednak podopieczni Coutinho będą grać tak ostro jak to ostatnio pokazali w Europie — to mogą źle skończyć. My powinniśmy „wyjść" z grupy, a dalej — wiele zależeć będzie od formy i... szczęścia. Na poprzednich mistrzostwach w RFN już w pierwszym meczu z Argentyną uśmiechnęła się do nas fortuna, przecież dwie bramki zdobył Lato po szkolnych błędach rywali. A dobry start — tynfa wart. Nasi nabrali pewności, wiary w siebie. Inna rzecz — że atmosfera w zespole była wówczas fantastyczna. To była wielka zasługa Kazia Górskiego.

Zanotował:

ANDRZEJ STANOWSKI

ANDRZEJ MARKET

Z KOSMOSU WIDAĆ ZIEMIĘ

Jak daleko sięgają dymy ze Śląska? Gdzie gromadzą się glony na Bałtyku? Ile wody jest w tatrzańskich śniegach? Gdzie rodzą się burze? Uzyskanie odpowiedzi na te pytania za pomocą tradycyjnych badań — wymagałoby żmudnych i długotrwałych obserwacji. Sztuczne satelity mogą dostarczyć tych informacji błyskawicznie.

TELEDETEKCJA — czyli zdalne badanie Ziemi ze sputników lub samolotów — pomaga w poznawaniu tajemnic naszej planety. Zdjęcia lotnicze i satelitarne pozwalają bowiem na dostrzeżenie wielu szczegółów, niewidocznych bezpośrednio z powierzchni Ziemi. Są one niezmiernie przydatne dla geodezji i kartografii, geologii, geografii, hydrologii, oceanografii, meteorologii, rolnictwa, leśnictwa, ochrony środowiska i gospodarki przestrzennej.

Polska przygotowuje się do szerokiego wykorzystania fotografii lotniczej i satelitarnej dla potrzeb gospodarki. W Instytucie Geodezji i Kartografii utworzono niedawno Ośrodek Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych, który podjął już prace naukowo-badawcze, organizacyjne i produkcyjne nad interpretacją i wykorzystaniem zdjęć lotniczych i satelitarnych.

FOTOGRAFIA LOTNICZA i satelitarna pozwala na uzyskanie kompleksowych i syntetycznych danych o zasobach naturalnych Ziemi, stanie zagospodarowania, przemianach środowiska przyrodniczego i geograficznego. Dla sfotografowania całej powierzchni naszego kraju wystarczy seria 16—20 zdjęć. Zdjęcia te mogą być powtarzane co kilka dni, co pozwala śledzić na bieżąco zachodzące przemiany. Ma to duże znaczenie dla zarządzania, planowania i ochrony środowiska. Fotografia lotnicza umożliwia kartografii przejście od map tradycyjnych do znacznie doskonalszych map fotograficznych, co pozwala na szybkie wykonywanie map tematycznych.

W Polsce zdjęcia lotnicze i satelitarne są wykorzystywane nie tylko dla kartografii. Fotografie, wykonywane przez satelitę „Landsat", posłużyły do badań zadymienia Górnego Śląska. Śledzono także za pomocą zdjęć satelitarnych zmiany przejrzystości wód Zalewu Szczecińskiego, spowodowane rozwojem planktonu.

ZDJĘCIA SATELITARNE są szczególnie przydatne dla meteorologii. Można z nich wyczytać m. in. rozmieszczenie i układ chmur, ich rodzaj i wysokość, strefy frontowe i ośrodki niżowe. Zdjęcia w podczerwieni dostarczają informacji o temperaturze powierzchni obserwowanej przez satelity. W powiązaniu z danymi dostarczonymi przez stacje naziemne pozwala to na przewidywanie przemieszczeń się frontów atmosferycznych, rozwoju i tworzenie nowych niżów. Polscy meteorolodzy coraz szerzej korzystają przy sporządzaniu prognoz pogody ze zdjęć satelitarnych.

System meteorologiczny obserwacji satelitarnych będzie wzbogacony w dalsze elementy. Satelity nowej generacji dostarczać będą także informacji o pokrywie śnieżnej i lodowej. Pozwoli to na wstępne oszacowanie ilości wody zawartej w śniegu — co umożliwi prognozowanie powodzi.

POLSCY GEOLODZY prowadzą prace nad zastosowaniem lotniczych zdjęć radarowych do badania powierzchni Ziemi. Fale radarowe przenikają przez szatę roślinną i górną warstwę gleby nawet do kilku metrów głębokości.

Zdjęcia lotnicze są przydatne również w rolnictwie i leśnictwie. Wykorzystuje się je m. in. do klasyfikacji gruntów, obserwacji działania systemów melioracyjnych, badania struktur i zasięgu upraw, zaawansowania prac polowych czy żniwnych, określania objętości masy drzewnej w lasach, szacowania pogłowia bydła. Największe usługi oddają zdjęcia lotnicze przy wykrywaniu chorób roślin lub zniszczeń w uprawach, spowodowanych przez klęski żywiołowe lub zanieczyszczenia środowiska.

TELEDETEKCJA oddaje nieocenione usługi dla ochrony środowiska. Satelity i samoloty wykrywają zanieczyszczenie wód i atmosfery. W Polsce prowadzono badania nad zanieczyszczeniami termicznymi. Śledzono efekt spływów gorącej wody z wielkich elektrowni do rzek i jezior. Za pomocą lotniczej termofotografii wykrywano już zmiany temperatur z dokładnością do 0,2 st.

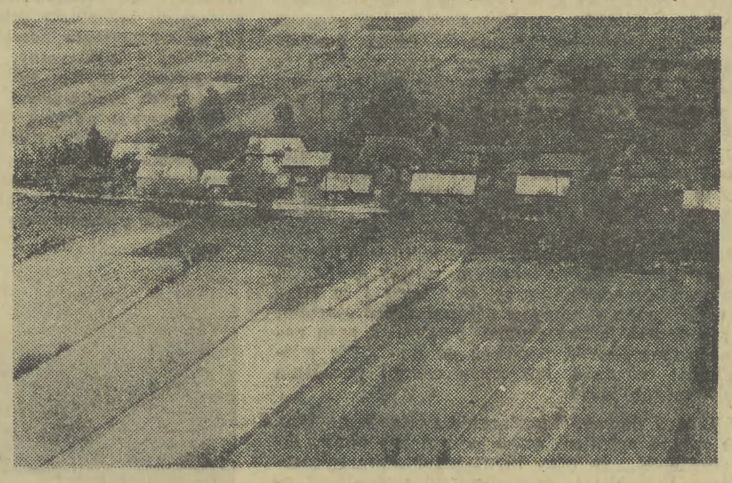

ROZMAITOŚCI

Laserowy dalmierz

Specjaliści firmy AGA Ceotronics AB (Szwecja) skonstruowali laserowy dalmierz geodezyjny o zasięgu pomiaru 15—25 km. Użycie gazowego lasera helowo-neonowego obok kilkakrotnego zwiększenia zasięgu pomiarów podnosi ich dokładność — błąd pomiaru waha się w granicach od 1 do 10 mm na 1 km odległości. Laserowy dalmierz geodezyjny, wraz ze statywem i urządzeniami pomocniczymi, waży nieco ponad 25 kg.

Podziemne zbiorniki

Nową technologię wykonywania zbiorników gazu ciekłego opracowano w RFN. Wykonuje się je w postaci spawanych rur o imponującej średnicy 6,1 metra i długości ponad 70 metrów. Każdy taki zbiornik ma pojemność ok. 2 tys. m³. Dla przechowywania ciekłego gazu zbiorniki układane są w wykopach i przysypywane ziemią. Specjaliści oceniają, że w stosunku do swobodnie stojących zbiorników kulistych, przechowywanie gazu ciekłego w podziemnych zbiornikach leżących jest o 30 proc. tańsze.

Superklej ze ślimaków

Czy ślimaki mogą budzić zainteresowanie stomatologów (nie kulinarne)? Okazuje się, że tak. A wszystko za sprawą substancji, którą ślimaki morskie przytwierdzają się do skał i innych przedmiotów z tak wielką siłą, że przetrzymują największe prądy pływowe. Badania te podjął dr D. P. De Vore z Instytutu Battelle'a. W normalnych warunkach substancja ta, wydzielana przez nogę ślimaka, szybko twardnieje. W drodze odpowiednich zabiegów dr De Vore udało się opóźnić utwardzanie wydzieliny i stwierdzić, że stanowi ona małocząsteczkowe białko, którego właściwościami steruje najprawdopodobniej enzym dwutyrozyna. Zdaniem stomatologów substancja klejąca ślimaków swoją mocą i trwałością przewyższa — i to znacznie — wszystkie dotychczas znane kleje dentystyczne. Obecnie największy kłopot sprawia ciemnobrązowa barwa spoiny, której rozjaśnienie stanowi warunek wykorzystania naturalnego superkleju w stomatologii.

Boje z gumy

Metalowe boje, służące do oznaczania szlaków wodnych, stosunkowo szybko ulegają korozji i różnym uszkodzeniom mechanicznym. Stąd zainteresowanie specjalistów innymi materiałami, a ostatnio zwłaszcza gumą. Boje z gumy wytwarza firma Dunlop (Wielka Brytania). Dla nadania pływalności wnętrze boi wypełnione jest pianką poliuretanową. Nowe boje zastosowano na Morzu Północnym przy poszukiwaniach ropy naftowej.

Ile trzeba tlenu?

Jedna z firm zachodnich wyprodukowała lekki przenośny aparat służący do pomiaru zawartości tlenu w powietrzu. Przy pomocy urządzenia można mierzyć w sposób ciągły stężenie tlenu na obserwowanym stanowisku roboczym; w razie spadku zawartości tlenu poniżej 17 proc. objętości, zostaje uruchomiony ostrzegawczy sygnał akustyczny.

Człowiek z epoki kamiennej na Spitsbergenie?

Czy przed tysiącami lat w polarnym klimacie Spitsbergenu mogli żyć ludzie? Ostatnie odkrycia naukowców świadczą, że wyspy te były ongiś zamieszkane. Na jednej z nich położonej 2 km od brzegu morza, znaleziono bowiem obozowisko człowieka z epoki kamiennej. Oprócz kamieni poddanych obróbce i śladów ogniska w cokole tarasu zbudowanego z piaskowca natrafiono na rysunek wieloryba. Wizerunek jest bardzo dokładny, jakby zwierzę pozowało malarzowi. W jaki sposób było to możliwe, jeśli wieloryby nie pływają tak daleko na północ?

Naukowcy przypuszczają, że ludzie pojawili się na Spitsbergenie ponad 5 tys. lat temu, kiedy klimat na Ziemi był znacznie cieplejszy niż obecnie, a w basenie Morza Arktycznego żyły zwierzęta tzw. ciepłolubne.

Najstarszy ptak świata

W zachodniej Mongolii radziecka ekspedycja paleontologiczna znalazła dobrze zachowany szkielet i odciski piór ptaka pochodzącego przypuszczalnie sprzed około 100—120 mln lat. Jest to jedno z najbardziej sensacyjnych odkryć paleontologicznych ostatnich czasów.

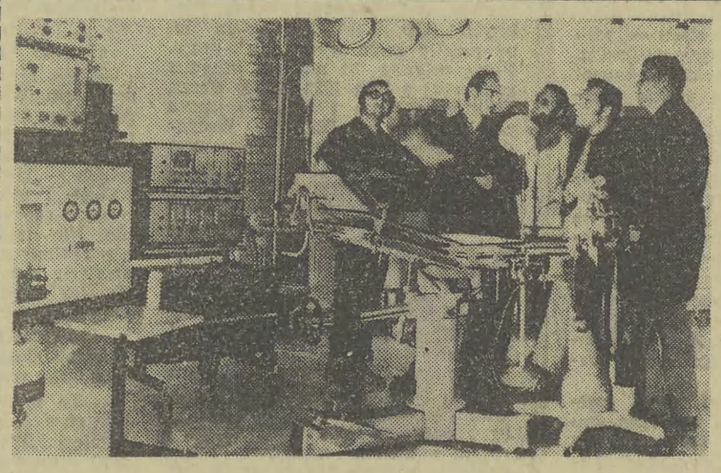

Kombinat sprzętu medycznego i laboratoryjnego w Lipsku, to największy obiekt tej branży w NRD.

„LVZ" dla „GP"

Kombinat zdrowia

Dziesięć tysięcy pracowników zatrudnionych tu jest przy produkcji bogatego asortymentu wyrobów służących ratowaniu zdrowia pacjentów — od maleńkich instrumentów po kompletne wyposażenie szpitali.

Tylko w ubiegłym roku kombinat dostarczył wyposażenie dla 20 obiektów medycznych i 40 laboratoriów w NRD. Urządzenia medyczne z Lipska znajdują także zbyt za granicą, wśród kontrahentów są firmy z 50 krajów. Kombinat utrzymuje ścisłe kontakty z pokrewnymi zakładami w krajach socjalistycznych. Realizowane są porozumienia o specjalizacji i kooperacji, np. wspólnie z czechosłowackim przemysłem produkowane są w Lipsku nowoczesne urządzenia dla stomatologii. Owocem współpracy z Węgrami są urządzenia do nadzorowania pacjenta, rejestrujące miarowość oddychania, bicie serca, temperaturę ciała i ciśnienie krwi.

WIESŁAW MERCIK

DWA STANOWISKA

KOŚCIÓŁ i POKÓJ

„DO CZCIGODNYCH BRACI PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW (...) DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI". Tak brzmi wstęp do ogłoszonej 15 lat temu (11 kwietnia 1963 r.) encykliki „Pacem in terris", dokumentu zamykającego ostatecznie nie tylko „epokę Piusów", ale — do pewnego stopnia cały, obejmujący wiele stuleci rozdział dziejów Kościoła. „Novum" w tej rewolucyjnej z kościelnego punktu widzenia, encyklice był już jej adresat: nie wyłącznie hierarchia, nawet nie świat katolicki, ale **wszyscy ludzie dobrej woli**, bez względu na wyznawaną ideologię, światopogląd.

Zarówno ta, niespotykana przedtem forma, jak i treść encykliki dowodziły w sposób nie budzący wątpliwości, że Kościół wychodzi z tradycyjnego zamknięcia, że chce być otwartym na wszystkie najważniejsze problemy współczesności, spośród których *„pokój między wszystkimi narodami, oparty na prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości"* wysuwa się na czoło.

Ta, charakterystyczna dla dokumentów kościelnych stylistyka, nawiązuje — rzecz prosta — do rdzenia chrześcijańskiej doktryny religijnej (*„Pokój na ziemi (...) nie może być budowany i utrwalany inaczej jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga"*), w przeciwieństwie jednak do pokojowych apeli wcześniejszych papieży ani się w niej nie zamyka, ani tym bardziej — nie wiąże jej — jak np. Pius XII — z określoną orientacją polityczną. Stwierdza, zgodnie z prawdą, że ludzie dobrej woli żyją w każdym państwie, w każdym ustroju, w każdym ruchu społecznym i politycznym. Wzywając do pokojowej koegzystencji encyklika nie zamazuje różnic i sprzeczności ideologicznych, uważa przecież, że m i m o tych różnic możliwa i niezbędna jest pokojowa współpraca ludzi i narodów. Że tylko ona gwarantuje stopniowe rozwiązywanie skomplikowanych, niełatwych problemów współczesności.

Wybór adresata wskazuje też, że Jan XXIII odrzuca tradycyjną zasadę zgodnie z którą nauka Kościoła „mieściła w sobie całą prawdę". Bez zmiany stanowiska w tej kwestii niemożliwe byłoby wysunięcie jednej z wielkich idei tego papieża — **idei dialogu.** Dialogu z niekatolikami, z niechrześcijanami, z niewierzącymi. Współpracy dla „wspólnego dobra" z ludźmi opowiadającymi się za różnymi rozwiązaniami politycznymi, ustrojowymi.

JEST TO PIERWSZA, tak wyraźnie sformułowana przez Kościół akceptacja pluralizmu światopoglądowego i ustrojowego (*„wszystkie społeczeństwa są równe w swej godności naturalnej"* — z owej równości wynika także prawo każdego ustroju *„do istnienia, do własnego rozwoju (...) do należnego szacunku"*.)

Papież Jan XXIII jest nazywany powszechnie „papieżem pokoju". Określenie trafne i słuszne. Jednakże podstawowa idea „Pacem in terris" ukazuje się w całej pełni dopiero na tle przytoczonych tu w ogromnym skrócie — nowych i — z punktu widzenia tradycyjnego Kościoła — wręcz rewolucyjnych poglądów i zasad: W encyklice idea pokoju związana jest z ideą równości i sprawiedliwości. Bez poszanowania praw jednostki i narodów, a także bez rozwoju społecznego i ekonomicznego utrzymać go nie sposób *).

Poprzednik Jana na tronie papieskim, Pius XII również opowiadał się — i to niejednokrotnie — za pokojem. Jak odmienna przecież była treść tego pojęcia, mówi cały bez mała pontyfikat tego papieża.

W parę tygodni później (17 kwietnia) Roosevelt wystosował pod adresem państw „osi" apel pokojowy, w którym wzywał je do zaprzestania polityki agresji oraz do złożenia *„zapewnienia, że ich siły zbrojne nie zaatakują ani nie najadą terytoriów lub posiadłości państw niepodległych".*

„Apel Pokoju" Roosevelta jest surowo krytykowany w kołach bliskich Watykanowi" — donosił berlińskiej centrali Bergen.

24 sierpnia 1939 r., kiedy wojna dosłownie wisiała w powietrzu, Pius XII ogłasza swój apel pokojowy, w którym — traktując na tej samej płaszczyźnie gotowego do napaści agresora i zagrożoną Polskę — proponuje rozwiązania idące po myśli koncepcji Hitlera — koncepcji oznaczającej dla Polski kapitulację. Pisząc w swych pamiętnikach o rozmowie z nuncjuszem Cortesim, który sugerował rządowi polskiemu, że powinien zgodzić się na „negocjowane" przez Berlin ustępstwa terytorialne, minister spraw zagranicznych Józef Beck stwierdził lapidarnie: *„Inicjatywy Stolicy Apostolskiej były bardzo niefortunne".*

Jesienią 1941 roku gdy formacje Wehrmachtu i SS pustoszyły ziemie Białorusi i Ukrainy, prezydent USA, F. D. Roosevelt zwrócił się do Piusa XII z prośbą, aby wojnę toczoną przeciwko hitleryzmowi uznał za „wojnę sprawiedliwą". Papież odrzucił tę propozycję.

Być może zadecydowała o takim stanowisku obawa przed potęgą III Rzeszy. Być może. W każdym razie strach nie był w tym przypadku jedyną przyczyną. Już stanowisko Piusa XII wobec konfliktu polsko-niemieckiego w 1939 roku dowodziło, że papież akceptuje milcząco (znane mu choćby z osobistego listu Hitlera) założenia niemieckiej strategii, zakładające „pokojowe" podporządkowanie sobie Polski i przekształcenie jej w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W marcu 1939 r. Pius XII odrzuca starania rządu francuskiego, aby papież wyraził solidarność z powszechnymi naówczas protestami przeciwko aneksji przez III Rzeszę Czech i Moraw. *„Papież bardzo stanowczo odrzucił to żądanie* — pisał do Berlina ambasador niemiecki Bergen — *Otoczeniu swemu dał do zrozumienia, że nie widzi powodu wtrącania się do procesów historycznych, które z politycznego punktu widzenia są Kościołowi obojętne".*

OBAWACIE PIUSA dla planów III Rzeszy zakładających agresję na ZSRR mówi fragment jego przemówienia do kardynałów wygłoszonego w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia 1939 r., w którym w sposób zawoalowany sugerował Anglii i Francji zrezygnowanie ze stanu wojny z Niemcami i — utworzenie wspólnej koalicji do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Watykański *„Osservatore della Domenica"* z 28. V. 1964 r. w artykule poświęconym obronie Piusa XII twierdził, że w latach wojny wypowiedział on rzekomo następujące zdanie: *„Z pewnością istnieje niebezpieczeństwo komunistyczne, ale niebezpieczeństwo narodowo-socjalistyczne jest w tym momencie groźniejsze (...) Narodowi socjaliści chcą zburzyć i zgnieść Kościół. Dla papieża nie będzie miejsca w ich „nowej Europie".*

Nie kwestionując autentyczności tych słów, wypadnie przypomnieć, że świat daremnie czekał na głos z Watykanu publicznie potępiający nazistowskie zbrodnie.

W cytowanym przez watykański organ zdaniu jest jeden godny uwagi zwrot: *„w tym momencie".* Gdy nastał inny moment, gdy niemiecki faszyzm został, głównie siłą ZSRR, zdruzgotany — „niebezpieczeństwo komunistyczne" stało się znowu priorytetowym hasłem pacellańskiej polityki. Pamiętnym jej wyrazem była ekskomunika z 13 lipca 1949 roku, automatycznie (*„ipso facto"*) spadająca na katolików za jakąkolwiek formę współpracy z partiami marksistowskimi. Drugą stroną tego medalu były papieskie dyrektywy dla chadeckiego premiera de Gasperi'ego w sprawie tworzenia w Rzymie większości z udziałem neofaszystów, gorąca sympatia okazywana przezeń faszystowskim reżimom Franco i Salazara a także zaangażowanie we wspólnym z państwami zachodnimi froncie „zimnej wojny".

Świat po 1945 roku zmienił się w sposób zasadniczy, nowe procesy społeczne i polityczne przeorywały kraje i kontynenty, ale Pius XII nie dostrzegał tych „znaków czasu"; nie chciał uznać nowej powojennej rzeczywistości; wierzył, że USA dokonają tego, co nie udało się III Rzeszy.

Dopiero lata pięćdziesiąte uświadomiły mu, że wojna — tym razem grożąca światu wojna nuklearna — nie może już być instrumentem polityki.

Mimo to powściągliwie, a czasem wręcz niechętnie, traktuje inicjatywy pokojowe podejmowane przez Związek Radziecki.

PAMIĘTAJĄC wypowiedzi papieża z 25 grudnia 1955 r. dotyczące rezygnacji z broni atomowej oraz — jak pisała agencja prasowa „Nowosti" — uwzględniając *„moralną powagę Watykanu w wielu państwach o przewadze ludności katolickiej jak i pewne zmiany w samym Watykanie"*, ZSRR przekazuje mu kanałami dyplomatycznymi memorandum Rady Najwyższej w sprawie rozbrojenia skierowane do wszystkich rządów świata, uchwalone 20 sierpnia 1956 r. Z podobnym w treści apelem Pius XII występuje w kilka miesięcy później w swym przemówieniu bożonarodzeniowym.

Bez większego echa natomiast pozostały późniejsze radzieckie inicjatywy pokojowe, np. wypowiedź ministra spraw zagranicznych ZSRR o możliwości porozumienia ZSRR i Watykanu w sprawie pokoju.

Zmianę — zasadniczą zmianę stanowiska Watykanu w tych kwestiach przyniosła dopiero polityka Jana XXIII.

*) Zagadnienie to podejmie i rozwinie szerzej Paweł VI w encyklice „Populorum progressio".

UWAGA MATURZYŚCI!

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE
ORGANIZUJE W CZERWCU
Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
Informacje i zgłoszenia — Kraków, **ul. Basztowa 15**, codziennie w godz. 12—14 z wyjątkiem sobót. K-3034

Wczasy

OBOZY językowe — dla młodzieży szkolnej — w okresie od 13 czerwca do 25 sierpnia organizuje — „Lingwista — Oświata" w Krakowie. Bliższe informacje: Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72, w godz. 8—15,30 i ul. Krowoderska 19, w godz. 13—16,30. K-2904

Sprzedaż

SPRZEDAM pilnie — samochód „Żuk" typ A-03. Stanisław Saska, 33-387 Olszana 74. S-47889

SAMOCHÓD Star 28, wywrotka, stan dobry — do sprzedania. — Stanisław Uchacz, Myślenice, Zdrojowa 86. g-48919

Różne

UDZIAŁOWCA do założenia fermy wielkotowarowej owiec i nutrii przyjmę. Oferty: „Prasa" Poznań, Grunwaldzka 19 — dla 55356-g. K-3020

Nauka

KURSY

- obsługi autoklawów
- palaczy kotłów centralnego ogrzewania

oraz **KURS** na uprawnienia **SEP** organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.** — Wpisy: Kraków, ul. **DIETLA 38**, telefon **639-41.** K-3167

KOMUNIKAT

MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ZIELENI w KRAKOWIE

W związku z przejęciem, z dniem 1 I 1978 roku, przez **Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Krakowie funkcji Zarządcy Terenów Zieleni Komunalnej — SPRAWY ZWIĄZANE z ROZKOPAMI i ZAJĘCIEM ZIELENI oraz WYCINKĄ DRZEW** — kierować należy **do Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni — Kraków, ul. LUBICZ nr 23.** K-3244

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w KRAKOWIE, ul. WADOWICKA 10
pokój nr 426 — telefon 634-40, wewn. 202, 206

przyjmuje **WPISY** *uczniów*

bez egzaminu wstępnego
do klas I i II Zasadniczej Szkoły Budowlanej

o specjalnościach:

- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA MONTAŻYSTA — (wiek 17 lat)
- MONTER obiektów mieszkalnych — (wiek 17 lat)
- BETONIARZ-ZBROJARZ w Zakładzie Fabryki Domów
- STOLARZ
- MALARZ
- SZTUKATOR WNĘTRZ
- POSADZKARZ
- SZKLARZ BUDOWLANY.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- kartę informacyjną z ocen za I półrocze z klasy VIII
- podanie o przyjęcie w zawodzie oraz życiorys
- zaświadczenie lekarza szkolnego i zakładowego o stanie zdrowia
- pisemną zgodę rodziców na naukę zawodu.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie i częściowo odpłatne wyżywienie. — Uczniowie odbywają naukę teoretyczną w Zasadniczej Szkole Budowlanej, a praktyczną naukę zawodu pod opieką instruktora-nauczyciela zawodu bezpośrednio na budowie lub w Zakładzie Fabryki Domów.

Po ukończeniu nauki w 2-letniej Zasadniczej Szkole Budowlanej uczeń może otrzymać skierowanie na dalszą naukę do Technikum Budowlanego dla Pracujących. K-2673

Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek" — Oddział Rozkroju i Szycia Cholewek w Krakowie, ul. Sołtyka 19

ogłaszają **WPISY**

na rok szkolny 1978/79 — do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Przemysłu Skórzanego w Krakowie, ul. Myślenicka 16

o specjalności zawodowej:

- OBUWNIK CHOLEWKARZ.

Nauka trwa dwa lata.

Nowo otwarta klasa zawodowa o specjalności obuwnik cholewkarz, będzie objęta patronatem PZPS „Chełmek", który w okresie trwania nauki zapewnia odbywanie praktycznej nauki zawodu w zakładach Oddziału PZPS „Chełmek" w Krakowie i przysługujące świadczenia socjalne.

Wpisy młodzieży trwać będą do dnia 31 maja br.

Uczniami szkoły mogą być zarówno dziewczęta jak i chłopcy, którzy ukończyli 15 rok życia (a nie przekroczyli 17 lat).

Podania o przyjęcie należy składać w Zasadniczej Szkole Przemysłu Skórzanego w Krakowie, ul. Myślenicka 16 — załączając:

- podanie
- życiorys
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- dwie fotografie.

Absolwentom zapewnia się stałe zatrudnienie i dobrą płacę w zakładzie Oddziału Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek" w Krakowie, ul. Sołtyka 19, zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami.

Absolwenci wyróżniający się d o b r y m i wynikami w nauce, posiadają pierwszeństwo skierowania do dalszej nauki w Technikach Przemysłu Skórzanego. K-3099

MEBLE

w dużym wyborze *a to:*

- KOMPLETY i SEGMENTY KUCHENNE
- KOMPLETY SYPIALNE
- KOMPLETY KOMBINOWANE „CRACOVIA"
- KOMPLETY SEGMENTOWE, importowane z Jugosławii
- KOMPLETY STOŁOWE, importowane z Jugosławii
- SZAFY DO WBUDOWANIA
- ZESTAWY WYPOCZYNKOWE
- KANAPY NAROŻNIKOWE
- WERSALKI i inne POJEDYNCZE MEBLE

polecają sklepy i stoiska meblowe REJONOWYCH i GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" — w następujących miejscowościach:

- ALWERNIA REGULICE
- CZERNICHÓW
- KRZESZOWICE
- MOGILANY i ŚWIĄTNIKI GÓRNE
- NIEPOŁOMICE
- NOWE BRZESKO
- PROSZOWICE
- PCIM
- SKAŁA
- SIEPRAW
- SWOSZOWICE
- WIELICZKA-SIERCZA.

Szczegółowych informacji udziela:

— Dział Branżowy WZSR „Samopomoc Chłopska" w Krakowie, ul. Szlak 65, telefon 251-44, wewn. 260, w godzinach 8—14. K-3151

NAUKA — PRACA — SZKOLENIE OBRONNE — CZEKA NA WAS

Zgłoście się do hufca!

42-5 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY w BOCHNI pracujący na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3", w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP FSZMP w Tarnowie — OGŁASZA PRZYJĘCIA KANDYDATÓW, w wieku 18—24 lat, DO HUFCA STACJONARNEGO, PRODUKCYJNEGO.

Jeżeli więc nie macie konkretnego zawodu lub nie ukończyliście szkoły podstawowej, a chcecie połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w Oddziale Samoobrony, mieć dom i oddanych przyjaciół — **zgłoście się w OHP przy PBP „Budostal-3" w Bochni.**

W czasie dwuletniego pobytu w Hufcu macie zapewnione:

ukończenie szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego, w zawodach:

- CIEŚLA BUDOWLANY
- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- SPAWACZ-MONTAŻYSTA KONSTRUKCJI
- OPERATOR średniego, lekkiego i ciężkiego SPRZĘTU BUDOWLANEGO
- KIEROWCA
- MECHANIK SAMOCHODOWY

a jeżeli posiadacie wykształcenie podstawowe — ukończenie dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodach:

- CIEŚLA BUDOWLANY
- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- SPAWACZ-MONTAŻYSTA KONSTRUKCJI
- MECHANIK SAMOCHODOWY — KIEROWCA.

— odbycie szkolenia obronnego w formacjach samoobrony
— zakwaterowanie w hotelu i ubranie robocze
— umundurowanie wyjściowe — bezpłatnie
— wysokokaloryczne wyżywienie — odpłatne przez junaka w wysokości 18 złotych dziennie
— uzyskanie innych świadczeń przysługujących pracownikom — zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie
— dobre zarobki
— możliwość korzystania z czynnego wypoczynku w ramach sekcji sportowo-rekreacyjnych
— możliwość udziału w kółkach zainteresowań m. in. muzycznym, plastycznym, fotograficznym itp.

Przychodząc do Hufca musicie spełniać trzy podstawowe warunki:

- pracować
- uczyć się
- odbywać szkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Po odbyciu przeszkolenia obronnego w Oddziałach Samoobrony zostaniecie przeniesieni do rezerwy.

Przyjeżdżając do nas zabierzcie ze sobą:

- ostatnie świadectwo szkolne
- dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji
- sześć zdjęć
- rzeczy osobistego użytku.

Szczegółowych informacji udziela:

- **Wojewódzka Komenda OHP FSZMP — 33-100 Tarnów, ul. Wałowa 6/3 — telefon 35-64, 51-69**
- **Komenda 42-5 OHP — 32-700 Bochnia, ul. Wygoda.**

MŁODZI PRZYJACIELE! Z GÓRY GRATULUJEMY WAM TRAFNEJ DECYZJI i PRZEMYŚLANEGO WYBORU. — DO ZOBACZENIA w HUFCU! K-2982

PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEŃ WODNYCH i MELIORACYJNYCH w KRAKOWIE, ul. GARBARSKA 18

informuje, że z dniem 1 maja 1978 roku zmieniło dotychczasowy adres na:

30-709 Kraków, ul. Nowohucka 13b

telefony 602-98 i 657-08. K-3259

KBM KRAKÓW

Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie 30-969 Kraków, os. Teatralne 9

w porozumieniu

z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy

ogłasza **WPISY**

młodzieży w wieku 17—24 lat do Ochotniczego Hufca Pracy

KOLEDZY! Uczęszczając do Zasadniczej Szkoły Zawodowej zdobędziecie zawód:

- MURARZA-TYNKARZA
- MONTAŻYSTY elementów żelbetowych
- CIEŚLI budowlanego
- BETONIARZA-ZBROJARZA.

W drugim roku pobytu w Hufcu istnieje możliwość zdobycia zawodu operatora sprzętu budowlanego i spawacza.

Ukończycie szkołę podstawową. Odbędziecie szkolenie poborowych junaków w oddziale samoobrony Ochotniczych Hufców Pracy — z przeniesieniem do rezerwy po jego zakończeniu.

Kombinat zapewnia:

- bezpłatne zakwaterowanie
- częściowo odpłatne wyżywienie
- umundurowanie
- zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wczasowych
- wynagrodzenie wg systemu akordu zryczałtowanego z premią.

Wyjeżdżając z domu zabierzcie ze sobą:

- dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji
- ostatnie świadectwo szkolne.

Bezpłatne bilety na przejazd do Krakowa wydają gminne, miejskie i wojewódzkie Zarządy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Dojazd do Kombinatu z Dworca PKP tramwajem nr 5 do Nowej Huty (wysiadać na przystanku przy Rondzie Kocmyrzowskim). K-3051

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

KRAKOWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE

«MEBLOSTYL»

Spółdzielnia Pracy w KRAKOWIE, ul. ORDONA 8

przyjmuje

absolwentów szkół podstawowych

zamieszkałych na terenie województwa miejskiego krakowskiego, do praktycznej nauki zawodów:

- STOLARZA MEBLOWEGO
- STOLARZA MASZYNOWEGO
- TAPICERA.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września 1978 roku.

Nauka zawodu trwa trzy lata.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy oraz uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej.

Po zakończeniu nauki absolwenci zostaną zatrudnieni w przedsiębiorstwie w charakterze kwalifikowanych robotników.

W okresie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników spółdzielczości pracy, z dnia 6 V 1975 r.

Zgłoszenia przyjmuje:

— **Dział Spraw Pracowniczych KZM „Meblostyl", Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Tatarska 5, do dnia 31 maja 1978 roku.**

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- dowód osobisty ojca lub matki (do wglądu)
- pisemną zgodę rodziców
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu roku szkolnego)
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- dwie fotografie
- świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkolnego. K-2971

UWAGA INWALIDZI

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

POLIGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. Feliksa Dzierżyńskiego

ogłasza **PRZYJĘCIA**

do 3-letniej nauki zawodu poligraficznego

w zakresie:

- DRUKARSTWA
- INTROLIGATORSTWA.

Warunki przyjęcia:

▲ posiadanie inwalidztwa
▲ ukończenie ósmej klasy szkoły podstawowej.

Ukończenie nauki zawodu daje możność zdobycia tytułu robotnika wykwalifikowanego oraz zapewnia pracę w tut. Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela:

– Dział Rehabilitacji Spółdzielni – Kraków, ul. Jagiellońska 5, II piętro, telefon nr 299-66.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się z rodzicami!

K-3085

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w TARNOWIE

zaprasza do korzystania z usług, obejmujących:

ROBOTY WULKANIZACYJNE

▲ **w zakładzie przy ul. Rogoyskiego 16, w Tarnowie**

ROBOTY TAPICERSKIE

▲ a to wykonywanie: **WERSALEK, FOTELIKÓW oraz TAPICERKI SAMOCHODOWEJ – w zakładach przy ul. Kniewskiego 2 – ul. Lwowskiej 7, ul. Krakowskiej 51.**

USŁUGI RADIOWO-TELEWIZYJNE

▲ **w nowo otwartym zakładzie przy ul. Narutowicza nr 17**

RENOWACJE i WYRÓB KOŁDER

▲ **na osiedlu 25-lecia PRL** (blok nr 1)

W nowo otwartej Spółdzielczej Przychodni Lekarskiej **przy ul. Krakowskiej 15 w Tarnowie**

poleca **USŁUGI LEKARSKIE**

w następujących poradniach specjalistycznych:

- CHIRURGICZNO-UROLOGICZNEJ
- LARYNGOLOGICZNEJ
- PEDIATRYCZNEJ
- INTERNISTYCZNEJ

oraz

- CHIRURGII PLASTYCZNEJ i OGÓLNEJ
- PRACOWNI ANALITYCZNEJ i EKG.

Ponadto **Oddział WUSP w Tarnowie przy ul. NOWODĄBROWSKIEJ 8** – oferuje

- USŁUGI TRANSPORTOWE samochodami „taxi" marki „Żuk".

Szczegółowych informacji udziela:

– Ośrodek Informacji Usługowej w Tarnowie, ul. Krakowska 26 – telefon 51-39. K-2709

PKP LOKOMOTYWOWNIA I kl. w TARNOWIE

ogłasza **WPISY**

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Lokomotywowni PKP Tarnów na rok szkolny 1978/79

w następujących zawodach:

- MECHANIK urządzeń kolejowych – specjalność spalinowe pojazdy trakcyjne
- ELEKTROMONTER taboru kolejowego
- MECHANIK urządzeń kolejowych – specjalność naprawa wagonów
- OPERATOR ruchowo-przewozowy kolei
- MURARZ-MALARZ budowlany
- MECHANIK silników spalinowych.

Ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej umożliwia podjęcie nauki w szkołach średnich.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Lokomotywowni PKP zatrudnieni zostaną w jednostkach PKP.

Przy załatwianiu formalności związanych z przyjęciem do ZSZ należy przedłożyć:

▲ podanie o przyjęcie, z określeniem wybranego zawodu
▲ życiorys
▲ cztery fotografie
▲ kartę informacyjną z półrocza VIII klasy
▲ świadectwo zdrowia.

Absolwenci klas ósmych (chłopcy) mogą uzyskać szczegółowe informacje:

– w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Lokomotywowni PKP Tarnów – w Tarnowie, plac Dworcowy 5, codziennie w godzinach od 7 do 19.

Informacje telefoniczne pod nr 49-81, wewn. 337.

K-3004

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w KRAKOWIE

ogłasza **WPISY**

do nauki zawodu – na rok szkolny 1978/79 – do klas pierwszych

w następujących specjalnościach:

- TOKARZ, ŚLUSARZ-MECHANIK – 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9
- MECHANIK PRECYZYJNY – 31-009 Kraków, ul. Friedleina 20
- ELEKTROMECHANIK – 30-424 Kraków, ul. Kościuszkowców 6
- MONTER układów elektronowych i automatyki przemysłowej – 31-950 Kraków, os. Zgody 13.

Nauka trwa 3 lata. Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych.

Przy wpisie należy do podania dołączyć:

– życiorys
– świadectwo zdrowia
– kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
– świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
– trzy fotografie formatu legitymacyjnego.

K-3079

Zdobycie dobrego zawodu

zapewnia doskonałe zarobki i zadowolenie z pracy

Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Remontowe Przemysłu Chemicznego „NAFTOBUDOWA" – POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA w klasach pierwszych zasadniczych szkół zawodowych –

o specjalności: MURARZ-TYNKARZ

- **w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Zakładach Azotowych w Tarnowie**
- **w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Zakładach Chemicznych „Oświęcim" w Oświęcimiu.**

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w internacie. Nauka trwa dwa lata.

o specjalności: MONTER MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

- **w Zasadniczej Szkole Zawodowej Przyzakładowej Krakowskich Zakładów Sodowych „Solvay" w Krakowie.**

Uczniom zamiejscowym szkoła nie zapewnia zakwaterowania. – Nauka trwa trzy lata.

Przyjęcia do szkół odbywają się bez egzaminu. Po ukończeniu nauki absolwenci będą zatrudnieni na budowach prowadzonych przez PIRPCh „Naftobudowa", m. in. w Krakowie, Gdańsku, Włocławku, Chorzowie, Czechowicach i Jaśle.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

– Dział Kadr, Szkolenia i Zatrudnienia PIRPCh „Naftobudowa", 31-503 Kraków, ul. Lubicz 25, parter, pokój nr 20 – telefon nr 170-33, wewn. 229.

NAUKA • ZAWÓD • PRACA

CZEKAJĄ NA WAS w 3–14 Ochotniczym Hufcu Pracy FSZMP w Bielsku-Białej, pracującym dla potrzeb Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „BEFAMA", w roku szkoleniowym 1978/79.

NASZ HUFIEC przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli 18 rok życia, posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dowód osobisty z adnotacją stałego miejsca zamieszkania.

W czasie pobytu w naszym hufcu zdobędziecie wybrany przez Was zawód, *jak:*

◆ FORMIERZ-ODLEWNIK
◆ OPERATOR OBRÓBKI SKRAWANIEM

Zakład organizuje również kursy specjalistyczne:

◆ SUWNICOWYCH
◆ KIEROWCÓW WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH
◆ KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.

Pobyt w hufcu trwa dwa lata. Po jego ukończeniu możecie kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym i równocześnie pracować w „BEFAMIE", mieszkając w nowo wybudowanym hotelu.

W okresie dwuletniego pobytu w hufcu, równocześnie z nauką i pracą, odbywacie szkolenie poborowych w Oddziale Samoobrony OC, z przeniesieniem do rezerwy.

Wszyscy junacy otrzymują oprócz ubrań ochronnych, umundurowanie organizacyjne OHP. — Wysokość wynagrodzenia za pracę otrzymacie wg stawki zaszeregowania w układzie zbiorowym pracy w przemyśle maszynowym. — NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ!

Zakwaterowani będziecie na Podbeskidziu — w otaczającej nas panoramie gór, przy szlakach turystycznych i w miejscowościach wypoczynkowo-wczasowych. Mieszkać będziecie w murowanym 3-piętrowym hotelu OHP, w pokojach 2—3-osobowych, nowocześnie wyposażonych. Wyżywienie całodzienne w miejscu zakwaterowania. Hufiec posiada klub, świetlicę, salę gier oraz wszelki sprzęt radiowo-telewizyjny, jak również do zajęć sportowych i turystycznych. — Każdy uczestnik OHP może rozwijać swoje zainteresowania w istniejących przy naszym hufcu organizacjach i sekcjach sportowych, jak strzelectwo, narciarstwo, turystyka, piłka nożna i ręczna, fotografika, plastyka, recytatorstwo i muzyka. — We wszystkich tych dziedzinach współpracujemy z „Befamą", która jest zakładem o bardzo dużych tradycjach, produkującym nowoczesne maszyny włókiennicze, montowane przez junaków-absolwentów, w 70 krajach świata.

NAPISZCIE DO NAS! —Zgłoszenia pisemne, wraz z dokumentami: podaniem, życiorysem, świadectwem szkolnym, pisemną zgodą macierzystej WKU, należy przesyłać, od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia, drogą pocztową, pod adresem: **KOMENDA 3-14 OHP, ul. Widok 5 — 43-300 BIELSKO-BIAŁA.**

Kandydaci przyjmowani będą osobiście w okresie od 15 sierpnia do 15 września 1978 roku.

Dyrekcja Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama"

Komenda 3-14 OHP FSZMP

K-2191

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

30-955 KRAKÓW-PŁASZÓW, ul. Płk. ST. DĄBKA 2

oferuje:

- wykonanie robót strzałowych, eksploatacyjnych metodą krótkich i długich otworów
- strzelanie gruntów skalistych i obiektów betonowych i żelbetowych
- wykonanie wykopów i kanałów oraz wykopów pod ciągi kablowe metodami minerskimi
- burzenie budynków i rozsadzanie fundamentów
- burzenie kominów
- karczowanie pni, ścinanie drzew
- strzelanie w gruntach zamarzniętych i lodu
- inne specjalistyczne roboty strzałowe.

Zapewnia: opracowanie pełnej dokumentacji, nadzorowanie i wykonanie robót strzałowych.

Roboty strzałowe prowadzi na obiektach podległych przepisom prawa górniczego oraz w zakładach przemysłowych nie związanych z górnictwem.

Bliższych informacji udziela:

– Zakład Górniczy PZRI – Kraków-Płaszów, ul. Płk. St. Dąbka 2, tel. 665-66–70, wewn. 204.

K-3154

WIZYTY DOMOWE LEKARZY KARDIOLOGÓW

z wykonaniem EKG w domu chorego.

poleca

SPECJALISTYCZNA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w KRAKOWIE

Zgłoszenia

– telefoniczne pod nr 225-66, 295-78, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, **w godzinach od 16 do 23.30.**

K-2836

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH PRZYZAKŁADOWYCH KPGMB

31-587 KRAKÓW-ŁĘG, ul. NA ZAŁĘCZU 3 — telefon 429-91

ogłasza **WPISY**

I. DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla młodzieży w wieku 15–17 lat

w zawodach:

◆ MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych — nauka trzy lata
◆ MECHANIK maszyn budowlanych — nauka trzy lata
◆ ELEKTROMECHANIK pojazdów samochodowych — nauka trzy lata
◆ ELEKTROMONTER — nauka trzy lata
◆ MONTER wewnętrznych instalacji budownictwa – nauka trwa dwa lata.

Przyjmowanie uczniów do ZSB odbywa się bez egzaminu wstępnego, wg kolejności zgłoszeń – *po złożeniu w sekretariacie szkoły następujących dokumentów:*

◆ podanie, życiorys, karta informacyjna, świadectwo 8 klasy, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu, dowód osobisty rodziców (do wglądu), trzy zdjęcia.

Uczniowie ZSB odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładach pracy przez trzy dni w tygodniu.

Szkoła posiada internat. — Po ukończeniu ZSB uczniowie mają pierwszeństwo w przyjęciu do naszego 3-letniego Technikum Budowlanego.

II. DO 3-LETNIEGO ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

◆ SAMOCHODY i CIĄGNIKI.

Warunkiem przyjęcia jest:

◆ ukończenie szkoły podstawowej lub zawodowej i 2-letni staż pracy.

Absolwenci otrzymują średnie wykształcenie zawodowe.

III. DO TECHNIKUM BUDOWLANEGO dla pracujących po ZSB

o specjalności:

◆ MASZYNY i URZĄDZENIA BUDOWLANE. Nauka trwa trzy lata.

Kandydaci składają:

◆ podanie, życiorys, świadectwo ukończenia ZSB, skierowanie lub zaświadczenie zakładu pracy z określeniem charakteru wykonywanej pracy, trzy zdjęcia.

Absolwenci mają możliwość kontynuowania studiów na wyższych uczelniach.

Szczegółowych informacji udziela:

– Sekretariat Szkół – Kraków-Łęg, ul. Na Załęczu, telefon nr 429-91.

Dojazd do szkół autobusem 121 z placu Centralnego — (wysiadać na 7 przystanku na żądanie przy szkole).

K-2721

Z «DESĄ» W ŚWIAT!

PLASTYKA

W CIĄGU 17-LETNIEJ działalności „Desa" przedstawiła zagranicznym odbiorcom ponad 900 wystaw polskiego malarstwa, rzeźby, ceramiki, biżuterii, a przede wszystkim tkaniny artystycznej, która w dużej mierze dzięki temu pośrednictwu zrobiła na świecie ogromną karierę.

„Desa" znana już jest nie tylko we wszystkich niemal krajach europejskich, lecz także dotarła ze swą ofertą na inne kontynenty, była organizatorką wystaw polskiej plastyki współczesnej w Australii, Nowej Zelandii, Japonii, od wielu lat zaznacza swą obecność w Stanach Zjednoczonych. W br. np. po raz drugi będzie brała udział w Międzynarodowych Targach Sztuki w Waszyngtonie, gdzie przedstawi zestaw ponad 50 gobelinów cieszących się na rynku amerykańskim dużym powodzeniem. Tkanina artystyczna będzie także dominowała na tegorocznych wystawach „Desy" w Australii, które mają być zorganizowane w kilku miastach.

Głównym jednak terenem działalności przedsiębiorstwa są kraje europejskie. „Desa" tradycyjnie już jest organizatorem wystaw polskiej sztuki z okazji naszych narodowych świąt w stolicach krajów socjalistycznych. Ponadto, w tym roku w czasie „Dni kultury polskiej" w Karlovych Varach odbędzie się tam pokaz prac dwóch naszych wybitnych artystów plastyków — malarza i grafika Mieczysława Wejmana i rzeźbiarza Adama Myjaka. Po raz pierwszy też ma być pokazana wystawa polskiej sztuki w Taszkencie.

„DESA" jest przedsiębiorstwem handlowym, działa na zasadach komercyjnych, co nie przeszkadza jednak, że jednym z jej głównych celów jest nie tylko sprzedaż, lecz propagowanie osiągnięć artystycznych naszych plastyków. Partnerami „Desy" są przede wszystkim galerie sztuki współczesnej na całym świecie. Z wieloma z nich łączy nasze przedsiębiorstwo długoletnia i bliska współpraca. Należy do nich m. in. „Galeria Pauli" w Lozannie, która od piętnastu lat już lansuje w Szwajcarii polską sztukę, a przede wszystkim tkaninę artystyczną Magdaleny Abakanowicz i malarstwo Zbigniewa Makowskiego. Ich wystawy indywidualne odbędą się tam także w roku bieżącym. Dobre efekty przynosi współpraca z inną szwajcarską galerią „Pro Arte Kasper" w Morges, która z kolei interesuje się wyłącznie polskimi naiwistami. Stałe kontakty posiada „Desa" z wieloma galeriami w Austrii, Belgii Danii, Norwegii, Szwecji, Włoszech i innych krajach. Wzorem lat ubiegłych odbędą się tam w tym roku różnorodne ekspozycje polskiej sztuki. Od kilku lat systematycznie prezentuje polską grafikę, tkaninę, malarstwo „Galeria Barucha" w Chicago. W Duesseldorfie, gdzie do końca maja br. czynna będzie duża wystawa polskiej sztuki naiwnej, działa też od jakiegoś czasu własny salon „Desy", w którym rocznie odbywa się ok. 12 wystaw indywidualnych.

Od dwóch lat nawiązana została współpraca z Grecją, gdzie w 1976 r. odbył się pierwszy pokaz polskiej sztuki współczesnej w Atenach, zorganizowany przez „Desę" przy pomocy i poparciu ambasady polskiej. Powodzenie tej imprezy zachęciło do dwóch następnych dużych ekspozycji w Atenach i Salonikach. Podobnie przedstawia się sprawa w Hiszpanii, gdzie od paru lat „Desa" organizuje rokrocznie kilka wystaw. W tym roku na „Dni polskie" w Madrycie przedsiębiorstwo to przygotowało obszerny zestaw malarstwa, tkanin i biżuterii ze srebra i bursztynu, który się bardzo Hiszpankom podobał.

WAŻNYM polem działalności jest uczestnictwo w imprezach międzynarodowych. Po raz czwarty w czerwcu br. „Desa" weźmie udział w Międzynarodowych Targach Sztuki w Bazylei, najpoważniejszej imprezie tego typu w świecie. W latach ubiegłych prezentowaliśmy tam nasze malarstwo rzeźbę i grafikę, w tym roku natomiast oferta „Desy" będzie się składała wyłącznie z gobelinów czołowych polskich twórców w tej dziedzinie. Nie mniejszą wagę na rynku międzynarodowym mają Targi Rzemiosła Artystycznego we Florencji, gdzie „Desa" ma wyrobioną wysoką markę jako kilkakrotny zdobywca złotego medalu za swą ekspozycję.

DOCENIAJĄC działalność „Desy", która nb. przynosi spore dochody w dewizach, należy pamiętać, że na rynkach sztuki na Zachodzie o powodzeniu decyduje nie tylko talent, lecz dobra — a co za tym idzie — kosztowna reklama, „Desa" natomiast promuje polską sztukę i przedziera się na bardzo konkurencyjne rynki artystyczne niemal bez dodatkowych nakładów. Odniesione sukcesy są więc nie tylko świadectwem wartości artystycznych i oryginalności dzieł naszych twórców, ale także organizacyjnej sprawności „Desy". (HG)

„DO KRWI OSTATNIEJ"

Nowy film polski

Na jednym z poligonów wojskowych reżyser JERZY HOFFMAN nakręca sceny, które znajdą się w filmie pt. „DO KRWI OSTATNIEJ", realizowanym na podstawie scenariusza ZBIGNIEWA SAFJANA.

— Będzie to film o wydarzeniach, które zaważyły na naszej historii, o okresie niezwykle ważnym — powiedział Z. SAFJAN. — Akcja rozpoczyna się jesienią 1941 r., gdy gen. Wł. Sikorski przybywa do Moskwy na rozmowy ze Stalinem, kończy zaś — scenami bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała szlak bojowy odrodzonego Wojska Polskiego. Narodzinom LWP poświęcamy w filmie szczególnie wiele miejsca.

Utwór nasz nie będzie ściśle dokumentalną rekonstrukcją wydarzeń historycznych, a pomyślany jest jako film fabularny, w którym — obok postaci historycznych, takich jak Władysław Sikorski, Józef Stalin, Wanda Wasilewska, Zygmunt Berling — wystąpią również postacie fikcyjne, których filmowe losy osadzone są w ówczesnych, historycznych realiach.

Był to okres, w którym dokonał się dziejowy zwrot w stosunkach polsko-radzieckich. Naszą ambicją jest pokazanie, jak do tego doszło, jakie zmiany musiały zajść w umysłach i sercach, jakie trudności polityczne i psychologiczne trzeba było pokonać, aby żołnierz polski i radziecki mogli stanąć ramię w ramię do walki ze wspólnym wrogiem. Bohaterami wątku fabularnego są — oficer oddelegowany przez generała Sikorskiego do ambasady polskiej znajdującej się na ewakuacji w Kujbyszewie (gra go Marek Lewandowski) i przedstawiciel radykalnej lewicy polskiej, komunista Gawlik (gra go Jerzy Trela); jego siostrą jest Anna Dymna.

— Temat filmu jest mi szczególnie bliski i ważny — wyznał JERZY HOFFMAN. — Okres, w którym toczy się akcja, to lata mojego wojennego dzieciństwa, które upłynęło w Związku Radzieckim, a także kawał życia mojego ojca, który przeszedł szlak bojowy w szeregach Wojska Polskiego.

Pierwsze zdjęcia nakręciliśmy 2 lutego na Placu Czerwonym w Moskwie. Plac i sąsiednie ulice przybrały wygląd miasta frontowego, taki, jaki miała stolica Kraju Rad późną jesienią 1941 r., gdy najeźdźca hitlerowski stał u jej wrót. Filmowane sceny przedstawiały przyjazd generała Władysława Sikorskiego na Kreml na rozmowy ze Stalinem. Potem filmowaliśmy — z udziałem wojsk radzieckich — scenę kontrofensywy, która odparła wroga od stolicy ZSRR. Z kolei w Kalininie utrwaliliśmy na taśmie epizody, które przed 37 laty rozgrywały się w Kujbyszewie, dokąd ewakuowano z Moskwy ambasadę polską, natomiast sceny rozmowy Władysława Sikorskiego z Józefem Stalinem powstały w atelier „Mosfilm". Obecnie na jednym z poligonów trwają zdjęcia sekwencji bitwy pod Lenino. Czekają nas jeszcze sceny z obozu w Sielcach, gdzie formowała się 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W Krasnowodsku, nad Morzem Kaspijskim, powstaną sceny ewakuacji armii generała Andersa do Iranu. Kilkuosobowa grupa uda się także do Londynu, aby dokonać zdjęć gmachów w których znajdowała się siedziba polskiego rządu emigracyjnego.

W filmie wystąpi 200 aktorów polskich i 15 radzieckich. Operatorem jest Jerzy Gościk, a scenografem Jerzy Szeski. A oto odtwórcy głównych ról: Władysława Sikorskiego gra Kazimierz Witkiewicz, Stalina — aktor gruziński A. Kabaładze, Wandę Wasilewską — Katarzyna Skolimowska, gen. Zygmunta Berlinga — Wojciech Pilarski, gen. Andersa — Marek Walczewski, Mołotowa — N. Zasuchin, prof. Kota — Roman Sikora, płk. Leona Bukojemskiego — Leszek Kubanek, Józefa Rettingera — Andrzej Rettinger.

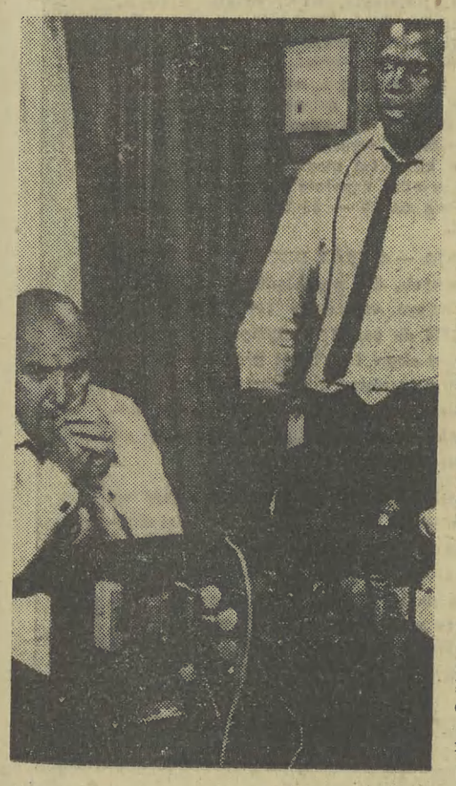

Telly Savalas — podobnie jak Yul Brynner (ale tylko przez łysinę a nie grę aktorską!) — został wylansowany przy pomocy seriali TV jako współczesny Sherlock Holmes w mundurze.

Koniec Kojaka?

Z prasy angielskiej dobiegają wieści, że popularny aktor Telly Savalas postanowił zakończyć swą błyskotliwą karierę. — Odnoszę wrażenie — stwierdził twórca idealnego „gliny" Kojaka, że moja sława, a więc przypływ gotówki — dobiegają końca.

Do filmu trafił przypadkowo i przez kilka lat kreował postacie morderców, złoczyńców i innych podobnie „sympatycznych" typów. Pewnego dnia producenci wpadli na pomysł, że Telly równie dobrze może występować w roli uśmiechniętego, uczciwego, ale groźnego dla przestępców policjanta. Savalas skwapliwie powiedział „tak" i wartkim strumieniem popłynęły odcinki „Kojaków", które przyniosły mu wielomilionową fortunę. „Kojaki" się jednak kończą, więc showbiznesmeni, eksploatujący z powodzeniem Telly'ego zaproponowali mu ostatnio: „będziesz śpiewał". Wobec tego Telly wystąpił w Londynie w otoczeniu czterech żeńskich piękności. Piosenkarzem okazał się nietęgim, ale publiczność dopisała, ponieważ było to widowisko dość oryginalne...

Telly Savalas, trzeba mu oddać sprawiedliwość, jest człowiekiem pracowitym, a co ważniejsze, jak dotychczas zgadzał się na wszystkie propozycje. Zanosi się jednak na to, że któregoś dnia powie swym menadżerom „NIE". Z głodu oczywiście nie umrze, ale automatycznie przestanie być „łysym bożyszczem".

Niespokojna starość

Georges Simenon, który obchodził niedawno 75. rocznicę urodzin, od pięciu lat zaprzestał pisania powieści. Ale twórca ten, który przez całe życie zarówno poprzez działanie komisarza Maigreta, jak i inne swe utwory o silnej wymowie społecznej zawsze intensywnie — jak mówi — „poszukiwał człowieka", nie mógł oczywiście z dnia na dzień pogrążyć się w milczeniu. Od pięciu lat dyktuje on coś w rodzaju pamiętników, które częściowo tylko mają charakter autobiograficzny. Są to raczej rozważania o sensie życia, o roli sztuki i literatury w społeczeństwie, o wybitnych postaciach lat minionych i współczesnych. Wydano już siedem tomów tych osobliwych memuarów, a jak twierdzi prasa — Simenon przedyktował już 20 tomów! Powstaje więc nowe, zupełnie inne dzieło w dorobku popularnego pisarza.

Z TEKI SZPERACZA

Skromny baletmistrz

Maurice Bejart i jego Balet XX wystąpili w 35. kraju — a był to Związek Radziecki. Po powrocie do Belgii zespół dał na scenie Teatru Królewskiego w Brukseli setne przedstawienie, na które złożyły się dwa balety: „Don Kichot" i „Życie paryskie" wg Offenbacha. W tym drugim w jednej z czołowych ról wystąpił Gerard Wilk.

Balet XX wieku powstał przed 18 laty, a każda jego kolejna premiera jest wydarzeniem artystycznym w skali światowej. W 70-osobowym zespole występują artyści różnych narodowości.

Mimo światowej sławy i opinii najlepszego choreografa współczesnego 51-letni Bejart pozostał człowiekiem niezbyt zamożnym. Twierdzi, że nie przywiązuje wagi do przedmiotów. Pomiędzy wyjazdami na tournée mieszka i pracuje w Brukseli, gdzie wynajmuje trzypoziomowy strych. Część mieszkalna urządzona jest na modłę wschodnią; dywany, na nich materace, żadnych krzeseł ani stołów, jedynie niewielkie szafki, w których mieści się garderoba wielkiego tancerza: dżinsy, koszulki polo i gruby golf oraz saboty. To mu wystarcza na co dzień, na scenie nosi kostiumy.

Ze względów religijnych (Bejart jest mahometaninem) i kondycyjnych — odżywia się niby koczujący pod namiotem Beduin: jada smażone mięso bez tłuszczu i pije herbatę, alkoholu nie używa.

Nad nowym baletem Bejart pracuje średnio 2 lata, prowadzi też szkołę tańca nowoczesnego. Spośród uczniów wybiera najzdolniejszych, którzy następnie występują w Balecie XX wieku.

NOWA KSIĄŻKA — NOWE PROBLEMY. WSZYSCY, KTÓRZY INTERESUJĄ SIĘ DZIEJAMI POLSKIEJ LITERATURY, KTÓRZY STUDIUJĄ, LUB KTÓRZY PO PROSTU LUBIĄ BOLESŁAWA PRUSA, HENRYKA SIENKIEWICZA, MARIĘ KONOPNICKĄ I ADOLFA DYGASIŃSKIEGO, NIE MOGĄ NIE ZAUWAŻYĆ TEGO DZIEŁA. „POZYTYWIZM" PROF. DR HENRYKA MARKIEWICZA (Państwowe Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1978) **JEST KONTYNUACJĄ „HISTORII LITERATURY POLSKIEJ" REDAGOWANEJ PRZEZ KAZIMIERZA WYKĘ I PRZYGOTOWANEJ W INSTYTUCIE BADAŃ LITERACKICH PAN.**

Siła by mówić o znaczeniu innych tomów tej wielkiej rzeczy — o prostym, przejrzystym wykładzie literatury polskiej epoki renesansu Jerzego Ziomka, o prawdziwych rewelacjach w badaniu barokowych zawiłości polskiego piśmiennictwa — co stało się udziałem Czesława Hernasa, wreszcie o tomie Mieczysława Klimowicza, poświęconym naszej literaturze wieku oświecenia. Przewag żadnych nie chcę tutaj podkreślać — każdy z autorów ma swoje zalety. wszyscy zaś są wychowankami polskiej polonistyki powojennej. Na pewno do przodujących młodych filologów polskich w latach czterdziestych należał krakowianin **HENRYK MARKIEWICZ**, znawca literatury realistycznej, świetny interpretator dzieła twórczego Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego, znawca epoki określanej potocznie mianem pozytywizmu. Co więcej — Markiewicz raz podjąwszy działanie badawcze i określiwszy się jako marksista-praktyk w interpretacji dzieła literackiego, nie odstąpił od swoich zasad. Ma w rozwoju badań historyczno-literackich niezaprzeczoną zasługę przywrócenia należnego miejsca tym wielkim dziełom polskiego realizmu krytycznego, które decydowały o mentalności narodu. Bo przecież pozytywizm w swych szczytowych osiągnięciach był taką literaturą. Dlatego też książka pomyślana „jako kompendium dla słuchaczy uniwersyteckiej historii literatury" jest — by przedłużyć słowa Wyki — jako wydawnictwo na pewno zbyt obszerne „na" podręcznik. W ten sposób pojmował swoje dzieło również prof. Markiewicz.

Odstąpił on w swej książce od systemowego, datowo-biograficznego sposobu wykładu. W rozdziałach I, II i III mówi o kontekście politycznym i społecznym literatury, o nadbudowie ideologicznej i ogólnych warunkach rozwoju piśmiennictwa. Zważmy, że wiek XIX, ściślej epoka pozytywizmu, określona datami 1864—1894 to czas kształtowania się nowoczesnych orientacji społeczno-politycznych w Polsce. To wreszcie cezura dziejowa odcinająca wyraźnie i chyba ostatecznie aktywną działalność polskiego ziemiaństwa, posesjonatów, szlachty, przy uwzględnieniu, że jej przedstawiciele jeszcze w większości zajmują miejsca na Parnasie artystycznym.

WPROST REWELACYJNY jest rozdział IV w „Pozytywizmie" Markiewicza, poświęcony publicystyce na tle rozwoju prasy. Szczegółowość wykładu idzie tu w parze z przejrzystą interpretacją programów *„Gminy"*, *„Przyszłości"*, *„Proletariatu"*, *„Tygodnika Ilustrowanego"*, *„Wędrowca"*, *„Niwy"*, *„Prawdy"*, *„Czasu"*, *„Przeglądu Polskiego"*, *„Warty"*, *„Gwiazdki Cieszyńskiej"*, *„Tygodnika Wielkopolskiego"* itd.

Osobno w poszczególnych rozdziałach autor omówił powieść i nowelę, dramat, poezję, literaturę popularno-ludową, literaturę dla młodzieży i dzieci, prozę dokumentalną, krytykę oraz historię literatury i sztuki, inne nauki humanistyczne, filozofię i dziedziny pokrewne, działalność przekładową. Spokojnie wyważył znaczenie powieści historycznej Henryka Sienkiewicza. Przecież wielkości ukochanego Bolesława Prusa w niczym nie umniejszył, zaś dając przegląd literatury drugorzędnej, przywrócił pamięci potomnych Wiktora Gomulickiego, Klemensa Junoszę, Ignacego Sewera-Maciejowskiego, Mariana Gawalewicza. Bardzo podoba mi się interpretacja prozy naturalistów, spośród których dzieło Dygasińskiego zyskuje na barwie. Markiewicz powie wyraźnie „naturalistyczny światopogląd Dygasińskiego wyrażał się w formach daleko odbiegających od typowej poetyki tego prądu także w jego powieściach". Interesujące jest omówienie beletrystyki popularnej, działalności komediopisarskiej Jana Aleksandra Fredry, Józefa Blizińskiego, Michała Bałuckiego. Sądzę również, że bezsporną zasługą Markiewicza pozostanie wyraźniejsze związanie końcowego etapu twórczości Cypriana Kamila Norwida z tym, co się działo w ogóle w polskim dramacie. W poezji i tę oczywistą łączność Norwida autor podkreślił jeszcze głębiej. Chociaż poezja popowstaniowa, potem ruchu socjalistycznego „widzi mi się" w tym podręczniku mądrze, pięknie — to jednak liryka Konopnickiej troszkę jak gdyby mniej się wyróżniała. Widać, że Markiewicz woli pisać o Orzeszkowej! Taki już jest.

Po raz pierwszy właściwie w nurt rozważań historyka literatury wpisano nazwiska poetów śląskich Norberta Bonczyka, Konstantego Damrota, twórców ludowych.

Materiał wyczerpujący, uzupełniony również określeniem postawy polskiej literatury wobec wydarzeń rewolucji 1905 r. Wszystko uzupełnione notami biograficznymi, wyrzuconymi poza główny nurt rozważań, co w kapitalny sposób przyczyniło się do przejrzystości wykładu.

Zważmy — koniec pozytywizmu przypada na początek bardzo gwałtownych i znamiennych wystąpień polskich modernistów. W interpretacji literatury pozytywizmu, Markiewicz mówi, że nie mogła się ona w Polsce w pełni odżegnać od romantyzmu, uznanego za szczyt polskiej literatury, wiążącej swój los z walką narodu o niepodległość. To właśnie Markiewicz jest autorem głębokiej interpretacji dzieła Żeromskiego, które widzi on jako kontynuację wielkiej poezji Mickiewicza i Słowackiego.

Kiedy zaczęły się Pana zainteresowania tą epoką? — naszą rozmowę rozpoczynamy pytaniem chyba dość oczywistym.

— W r. 1937 w krakowskim „Kurierze Literacko-Naukowym" wydrukowałem artykuł o stosunku krytyki literackiej do twórczości Asnyka i Prusa. Tę moją gimnazjalną pracę potraktował serio prof. Tadeusz Estreicher, chemik ale i koneser literatury. Polemizował ze mną. Tak się zaczęło.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

WYKŁAD jak... POWIEŚĆ

LEKTURY

— Kto jest Pana mistrzem w interpretacji tego okresu?

— Wiele zawdzięczam wielkiemu dziełu Piotra Chmielowskiego, świadka i dziejopisa tego okresu. Zresztą jego pisma opracowałem i wydałem. Uznaję wielkie znaczenie interpretacji polskiego pozytywizmu, dokonane przez zmarłego niedawno historyka literatury prof. Zygmunta Szweykowskiego z Poznania. Chciałem pokazać, jaki jest wkład w historię literatury polskiej pokolenia pozytywistów. Okres ten rzadko pojawiał się w syntezach uniwersyteckich. Usiłowałem pokazać proces dziania się literatury. Stąd moja książka ma charakter rozważań o rodzajach i gatunkach literackich. Badania przeprowadzałem od dawna, by przypomnieć chociażby artykuł „Dialektyka pozytywizmu polskiego", gdzie mówię o dwoistości, swego rodzaju rozdwojeniu polskiego pozytywizmu. Antynomie polskiej powieści realistycznej, udział pokolenia przedpowstaniowego w późniejszym procesie literackim, dojrzewanie modernizmu — to tematy bardzo interesujące z punktu widzenia badań procesu historyczno-literackiego. W koncepcji ogólnej realizmu wiele zawdzięczam pracom Lukacsa, niemniej jednak w różnych kwestiach zająłem stanowisko odmienne, np. w stosunku do naturalizmu.

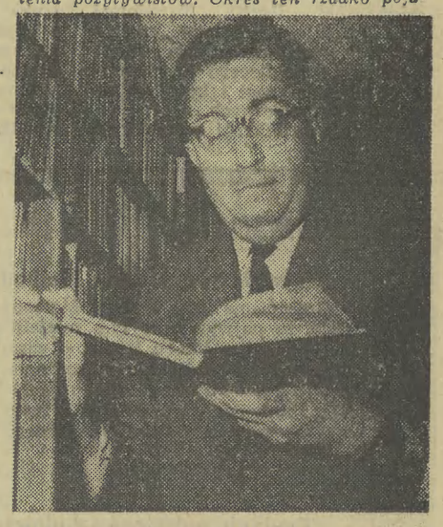

— Pozytywizm jest bardzo warszawski w największych osiągnięciach realistycznej prozy krytycznej. W Krakowie mniej było osiągnięć artystycznych, więcej deklaracji pozytywistycznych, politycznych...

— Zgoda. I dlatego właśnie podjąłem ten temat, że po prostu lubię wielką powieść, która pod piórem Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkowej nabrała cech wielkiego lotu. Starałem się ukazać przy tym rolę Galicji w życiu kulturalnym, zwłaszcza naukowym, z Orzeszkową

OŻYWAJĄ na krakowskich scenach poeci, prozaicy, filozofowie — jako postacie sztuk dramatycznych — choć utwory, w jakich przychodzi im występować, raczej tych ról nie uwzględniają.

Serial A. Wajdy w Starym Teatrze *(Z biegiem lat, z biegiem dni...)* ukazuje Bałuckiego, Boya, Przybyszewskiego — powołanych na scenę przez scenarzystkę J. Olczakównę-Ronikier, zaś ostatnio TEATR LUDOWY w Nowej Hucie prezentuje mini-serial *Bolesław Śmiały-Skałka*, gdzie wśród wojów, królów, biskupów, dziewek, rapsodów, niewiernych żon a nawet Śmierci, krąży jak żywy — autor, czyli Stanisław Wyspiański. Uduchowiony, ale w tużurku.

O ile jednak u Wajdy i Ronikier osoby dramatu zostały dopisane, mimo że mówią mniej lub bardziej autentycznymi cytatami z własnej twórczości — o tyle WŁODZIMIERZ NURKOWSKI, adaptator tekstu obu sztuk Wyspiańskiego i reżyser zarazem, każe Poecie mówić m. in. fragmenty objaśnień, przypisów oraz część oryginalnego *Argumentum do dramatu króla Bolesława i biskupa Stanisława*. Stąd pojawienie się postaci autora pomiędzy bohaterami jego dzieł nie tak bardzo dziwi, co więcej: spełnia dość służebną rolę komentatora akcji, oraz swoistego przewodnika w gąszczu historii i narosłych wokół niej legend.

Mini-serial Nurkowskiego *(warsztat reżyserski III roku PWST)* jest krótki i bardzo zwarty. To, oczywiście, wynika z dwóch powodów: po pierwsze — z przykrojenia trzyaktowego *Bolesława Śmiałego* i ze skróconej *Skałki*, która zresztą w całości nie przekracza wymiarami jednego aktu *Bolesława*. A choć napisana (1907) w parę lat później od tamtej sztuki, wyprzedza niejako bieg wypadków *Bolesława Śmiałego*, by potem wejść w jego akcję i zakończyć starcie postaw głównych protagonistów. Jeśli bowiem pierwszy utwór przedstawia racje króla i rozgrywa się na dworze wawelskim, to drugi ukazuje w scenerii siedziby biskupiej, niemal równo'egle przyczyny (lub konsekwencje) konfliktu „od strony" Stanisława.

JERZY BOBER

TEATR

WAWEL i SKAŁKA

OW PODWÓJNY spektakl wzajem się uzupełniających dzieł scenicznych nie jest zaskakującym odkryciem Nurkowskiego, ponieważ 20 lat temu takiego połączenia w teatrze dokonał już Emil Chaberski (Teatr Klasyczny w Warszawie). Tyle, że w innej formie oraz w nieco odmiennym układzie tekstowym. Połączenie obu sztuk jest zresztą logiczne, bo wszechstronniej naświetla motywacje dramatu i działania głównych bohaterów. Nie ma więc przekonywających przyczyn, aby grać dzisiaj oddzielnie oba utwory. Przeciwnie, należy je wystawiać razem, zgodnie z intencjami autora — który nie po to dopisał „Skałkę", żeby ją teatr lekceważył, jeśli już bierze się za bary z „Bolesławem Śmiałym".

A jest to dramat, jak w ogóle u Wyspiańskiego, złożony z nadmiaru wizji — choć wyjątkowo klarowny pod względem treści, fabuły. Pamiętajmy jeszcze, że napisany przed 75 laty — mimo panującego pod Wawelem (i nie tylko) kultu świętości biskupa — już jednak krytyczny wobec legendy i mitów. Starający się, możliwie obiektywnie (w świetle dowodów historycznych Wojciechowskiego i własnych, na tym tle, przemyśleń pisarza) oddzielić spór osobisty i pychę władzy duchowno-świeckiej od racji stanu w sprawie o zdradę i bunt polityczny, zakończony wyrokiem wykonanym przez monarchę na rycerzu-biskupie, *„To nie byli ludzie mali — / nie o głupstwa walczyli / — walczyły dwa duchy o rzeczy wielkie"* — powiada Wyspiański, aczkolwiek nie poskąpi królowi cech krytycznych, tak — jak i Stanisławowi wypomni, że *„jako król drugi będę przed nim stał (...) żem ja tu jest od Boga królowi równien pan"*.

NURKOWSKI — wprowadzając Poetę na scenę — mógł sobie zatem pozwolić na poważne skróty całych partii tekstu, ponieważ Wyspiański jako postać dramatu dostatecznie wyraźnie tłumaczy merytoryczny sens (sensy) spektaklu. Rozwinął więc inscenizator przede wszystkim — i w pełnej zgodzie z duchem dramaturgii *czwartego wieszcza* hołdującej stylizacji, ekspresjonizmowi oraz plastycznemu widzeniu swego teatru — optykę widowiska. Zestawił przy pomocy scenografii ZOFII BODAKOWSKIEJ dwa światy dramatu: świat korony i krzyża, w sposób sugestywny, oszczędny a wyrazisty *(architektura sceny i kostiumy, gra świateł oraz mroku)*, dzięki czemu przedstawienie zyskało niebagatelny atut inscenizacyjny. Można śmiało powiedzieć, najambitniejszy — w tych wymiarach — ze wszystkich ostatnich premier Teatru Ludowego. To samo odnosi się także do wyboru pozycji literackiej. W ten sposób ujrzeliśmy wreszcie na tej scenie widowisko co najmniej równoważące swój kształt formalny z treściowymi walorami — już z jakąś rangą artystyczną, przypominającą dobre tradycje z lat Skuszanki i Krasowskiego.

Nie znaczy to, że debiutujący reżyser pokonał wszystkie trudności inscenizacyjne, jakie wnosi do teatru sam tekst Wyspiańskiego. Ale niewątpliwie ominął — dzięki zgrabnie skonstruowanym, malarskim obrazom poszczególnych fragmentów sztuk — sporo raf i mielizn, niedomówień czy przegadań pseudopoetyckich. Wzorował się wprawdzie na Swinarskim (procesja kalek z *Klątwy*), ale wzór to dobry i bynajmniej — dla funkcji całego widowiska — nie w pełni naśladowczy. Podobnie — jak np. Wajda poprzez Koniecznego w *Nocy listopadowej* — Nurkowski, wspomagany muzyką LUCJANA KASZYCKIEGO, nadał pewien rytm „zaśpiewczy" spektaklowi, co tworzyło dobrze pojęty klimat rapsodyczny całości.

NIE WSZYSTKIE role aktorskie przyniosły spodziewane, w tych ramach inscenizacyjnych, efekty wykonawcze. Spierałbym się przede wszystkim o zbyt deklamatorski styl komentarza *Aleksandra Bednarza* (Poeta). A przecież aktor ten pokazał, im bliżej finału, że potrafi mówić pięknie i sugestywnie, zarówno wiersz jak i prozę, bez fałszywej poetyzacji. I bez maniery, narzuconej także sztucznością przygarbionej postawy na scenie. *Janusz Krawczyk* niepotrzebnie głosowo zdemonizował postać Biskupa, którego sylwetka rysowała się wystarczająco wyrazyście. Natomiast Król *(Tadeusz Pokrzywko)* chyba uprościł sobie — i nam — złożoność cech gwałtownika, przez co nie ułatwił kontaktu z sobą (i intencjami autorskimi) partnerom. Oczywiście, na skutek przycięć kwestii, wiele postaci działało w sensie scenicznym — jednowymiarowo. Spowodowało to powstanie powierzchownych akcentów w znaczących rolach Rapsoda „trzeciej siły" sztuki *(Andrzej Kozak)*, niezbyt ponadto fortunnie ubranego, czy Krasawicy *(Bożena Adamek)* jakby za miękkiej i nie pogłębionej psychologicznie kochanki króla oraz dość dwuznacznej potem „zwolenniczki" Biskupa — za to z powodzeniem śpiewającej *„balladę"*. Żonę Króla grała *Hanna Wietrzny* z mniejszym uzasadnieniem „nawiedzenia", aniżeli *Jadwiga Leśniak-Jankowska*, wyróżniająca się doborem środków wyrazu spośród Niewiernych Żon *(W. Swaryczewska, B. Czuprynówna, E. Horecka)*. Symboliczną Śmiercią był *Roman Marzec*, dobrze wystylizowany na zjawę średniowieczną, zaś brata królewskiego trochę blado przedstawił *Krzysztof Górecki*, podobnie jak Sieciecha — *Andrzej Cazdeczka*. Reszta obsady niknęła w szeregach anonimowych kalek, mnichów, rycerzy, chłopów i chłopek. Z tym, że dla inscenizatora ważniejszy był aktorski rytm zespołowy, plastyka ruchu i widowiskowość sytuacji. I to dominowało w przedstawieniu tworząc jego nadrzędną wartość teatralną, gdzie obrazy tłumaczyły na język zrozumiały nawet pewne zawiłości, wynikające z układu tekstu i przedobrzeń wizyjnych Wyspiańskiego.

RYSZARD PIEKAROWICZ

„RAJSKA WYSPA"

LANKA

Czy guziki z masy perłowej, wytwarzane w fabryczce pod Kolombo przez pewnego przemysłowca z Bawarii do spółki z dwoma biznesmenami cejlońskimi, zapowiadają odnowę gospodarczą w Lance, czy też przeciwnie, wróżą „Rajskiej Wyspie" kryzys i chaos?

Wytwórnia guzików jest pierwszym przedsiębiorstwem, powstającym w tzw. Strefie Wolnego Handlu (SWH), którą utworzono z początkiem br. nad brzegiem Oceanu Indyjskiego w pobliżu Kolombo, aby zachęcić obcy kapitał prywatny do inwestowania w gospodarkę Lanki, borykającą się dotychczas z brakiem środków na rozwój i ogromnym bezrobociem.

Strefa, o powierzchni ok. 470 km², jest rajem dla kapitalistów. Korzystają w niej z wszelkiego rodzaju zwolnień podatkowych, mogą swobodnie odprowadzać zyski za granicę i nie muszą bać się strajków, gdyż są one tam de facto zakazane.

Nic dziwnego, że w ślad za przemysłowcem z Bawarii nadciągnęli gromadnie biznesmeni japońscy, singapurscy i inni. Tablice, ustawione w cieniu palm regionu podstołecznego, zapowiadają rychłą budowę fabryk — włókna szklanego, papieru, farb, części samochodowych i około 200 innych wyrobów.

„Ekonomiczny program" prezydenta Jayewardene

Twórca SWH, nowy prezydent Lanki, 71-letni Junius Jayewardene, który objął władzę w kraju latem ub. roku na czele burżuazyjnej Zjednoczonej Partii Narodowej (ZPN), traktuje strefę jako „kluczową część" swego „programu ekonomicznego", stawiającego na prywatną przedsiębiorczość i bogatych inwestorów zagranicznych.

Jayewardene odszedł od polityki swej poprzedniczki i rywalki, pani Sirimavo Bandaranaike, przywódczyni centrowej Partii Wolności, pokonanej przez ZPN w ubiegłorocznych wyborach powszechnych. Podczas gdy pani Bandaranaike starała się rozwiązać trudności kapitalistycznej drogi rozwoju Lanki, zwiększając rolę gospodarczą państwa (co prawda nie zawsze umiejętnie) i nacjonalizując brytyjskie plantacje herbaty, kauczuku i palmy kokosowej, przywódca ZPN uznał, że najlepszym „lekarstwem" na schorzenia kapitalizmu cejlońskiego będzie zapewnienie kapitalistom nieskrępowanych warunków działania i przyciągnięcie w ten sposób obcego kapitału.

Zmorą Lanki jest bezrobocie. Spośród 14 mln mieszkańców wyspy aż 1,2 mln, czyli 23 proc. siły roboczej, szuka pracy. Jak na ironię, nauka w szkołach Lanki jest bezpłatna i prawie wszyscy bezrobotni mają wykształcenie podstawowe, średnie lub wyższe. Frustracja młodych bezrobotnych z cenzusem doprowadziła wiosną 1971 r. do krwawej antyrządowej rewolty lewackiej, w której straciło życie ok. 2 tysięcy osób, zaś rywalizacja o posady jest od dawna główną przyczyną napięć w stosunkach między 3 milionami Tamilów lankijskich i 10 milionami Syngalezów.

„Raj biedaków"...

Jakby na osłodę rozgoryczenia wywołanego bezrobociem Lankijczycy korzystają od wielu lat z rozległych świadczeń społecznych państwa. Oprócz bezpłatnej oświaty mają bezpłatną opiekę lekarską, otrzymują także za darmo lub po bardzo niskiej cenie pewną ilość ryżu, mąki i innych artykułów pierwszej potrzeby. Z tego powodu cudzoziemcy nazywają czasem Lankę „rajem biedaków".

Dla samych Lankijczyków nazwa ta brzmi szyderczo. Wprawdzie kontrasty społeczne na wyspie są rzeczywiście mniejsze niż w innych niesocjalistycznych państwach Azji, ale dochód per capita jest wciąż bardzo niski, od lat trzeba importować ryż i ryby, stale rosnące bezrobocie potęguje napięcie społeczne, zaś subsydia rządowe, powiększające się wskutek przyrostu naturalnego i inflacji, pochłaniają ogromną część budżetu rządowego, nie zostawiając dość środków na inwestycje rozwojowe.

Zarówno lewica jak i prawica Lanki były od dawna zgodne co do tego, że w cejlońskim „raju biedaków" ukrywa się gdzieś szatan, płatający okrutne figle systemowi gospodarczo-społecznemu wyspy. Jednak podczas gdy lewica (komuniści i socjaliści) sądzi, że zło polega na braku radykalnych przeobrażeń, które za cenę przerwania „dolce vita" warstw najzamożniejszych, zapewniłyby wykorzystanie wszystkich rezerw Lanki, ludzkich i innych, i przyspieszyły wzrost gospodarczy, prawica, skupiona w ZPN, uważa iż winne są nadmiar interwencji państwowej w gospodarce i przerost świadczeń socjalnych.

Pani Bandaranaike i jej Partia Wolności próbowały w latach 1960—65 i potem od 1970 do 1977 roku kroczyć kursem środkowym i godzić przeciwstawne rady lewicy i prawicy. Wszakże próba ożenienia ognia z wodą nie udała się, a na dobitkę Partia Wolności zraziła do siebie wyborców nepotyzmem i korupcją i wybory ubiegłoroczne wobec słabości opozycji lewicowej przyniosły zdecydowane zwycięstwo ZPN.

„470 m kw. czystego kapitalizmu"

Triumfujący Jayewardene dostosował się natychmiast do wskazań ekspertów ZPN i Banku Światowego i zmniejszył o przeszło 50 proc. subsydia żywnościowe, zdewaluował rupię cejlońską, zniósł ograniczenia importowe i dewizowę, kontrolę cen i zakaz inwestycji obcych. W zamian Bank Światowy i państwa zachodnie obiecały pożyczyć Lance przeszło 400 mln dolarów na rozwój gospodarczy, zwłaszcza na rozbudowę sieci nawadniającej. Jayewardene marzy o przekształceniu Lanki w Singapur Azji południowej i traktuje Strefę Wolnego Handlu koło Kolombo jako „przeszczep", który ożywi cały organizm gospodarczy kraju. Wie jednak, iż hasło rozwoju czystego kapitalizmu, zapowiadające nieuchronnie wzrost kontrastów społecznych, jest niepopularne wśród Lankijczyków, zwłaszcza iż 50 proc. z nich odczuło już na własnej skórze skutki nowej polityki gospodarczej, straciwszy z dniem 1 stycznia br. prawo do bezpłatnej lub kartkowej żywności. Dlatego nowy rząd podkreśla, że strefa lub strefy wolnego handlu będą tylko małymi enklawami kapitalizmu, natomiast na pozostałym obszarze Lanki ma panować „demokratyczny socjalizm".

W obozie opozycji, obejmującym oprócz komunistów i socjalistów Partię Wolności i front ugrupowań tamilskich, nikt nie wierzy w tezę rządu o możliwości odizolowania „470 km² czystego kapitalizmu" od „65 tysięcy km² socjalizmu demokratycznego". Jeden z tamilskich polityków opozycyjnych, S. Katteravelupillai przyrównał założenie strefy do otwarcia... kolonii nudystów w klasztorze i oświadczył, że SWH nie tylko stanie się kapitalistyczną ośmiornicą, wyciągającą swe macki na wszystkie strony kraju, lecz także zapoczątkuje wyzysk na skalę nieznaną dotychczas w dziejach Lanki.

Sekretarz generalny KP Lanki Pieter Keuneman oświadczył w końcu marca na X zjeździe partii w Kolombo, że polityka nowego rządu otworzy wyspę dla penetracji neokolonialnej. Lewica lankijska liczy się z możliwością rychłego wzrostu napięcia społecznego i politycznego na wyspie. Z tego też względu siły radykalne Lanki uważają za swe zadanie numer 1 umocnienie frontu lewicowego, utworzonego w zeszłym roku i pomyślanego jako alternatywa zarówno dla ZPN jak i Partii Wolności.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

WCZASY po węgiersku

NA WĘGRZECH ISTNIEJĄ RÓŻNORODNE FORMY WYPOCZYNKU DLA PRACOWNIKÓW ZA STOSUNKOWO NISKĄ ODPŁATNOŚCIĄ. Poza siecią domów wczasowych, którymi zawiadują związki zawodowe, w ostatnich latach znacznie rozszerzyła się sieć zakładowych ośrodków rekreacyjno-wypoczynkowych. Obecnie ponad dwie trzecie wszystkich miejsc wczasowych znajduje się właśnie w zakładowych ośrodkach, rozsianych po całym kraju. Węgierscy związkowcy postulują jednak bardziej dynamiczny rozwój domów wczasowych FWP, ponieważ ośrodki te mają możliwości organizowania bardziej urozmaiconego wypoczynku.

W 1978 roku Krajowa Rada Zw. Zawodowych w swych domach zapewni wypoczynek 381.500 osobom. Dodając do tego zasoby zakładów pracy, w bieżącym roku skierowania na wczasy otrzyma 1.300.000 pracowników, co stanowi 12 proc. ogółu ludności. Odpłatność z puli KRZZ wynosi około 30 proc. kosztów; 70 procent kosztów pokrywa się z budżetu państwa. Odpłatność za wczasy jest zróżnicowana w zależności od kategorii domu wczasowego oraz jego terenowej lokalizacji. Wynosi ona przeciętnie od 22 do 40 forintów dziennie. W sanatoryjnych domach wczasowych odpłatność za 3-tygodniowy pobyt wynosi 308 forintów. W rodzinnych domach wczasowych odpłatność za dzieci do lat 15 wynosi 196 forintów za 2 tygodnie, a powyżej 15 lat — 252 Ft. Wczasy dla trzeciego i każdego następnego dziecka są bezpłatne. W domach wczasowych dla dzieci i uczniów zasadniczych szkół odpłatność wynosi 10—17 forintów dziennie.

W 1977 roku dokonano poważnej rekonstrukcji sieci związkowych domów wczasowych, przeznaczając na ten cel 94 miliony forintów. Również w tym roku KRZZ podejmuje wiele inwestycji, które mają dać w efekcie 2100 nowych miejsc wczasowych. Sieć związkowych domów wczasowych wzbogaci się o nowe ośrodki w takich atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych jak Gyula i Heviz, Balatonszeplak, Balatonlelle i Sopron.

OD LAT dużą popularnością cieszą się wczasy pracownicze za granicą. Węgierskie związki zawodowe zapewniają w tym roku także wczasy w Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polsce, Mongolii, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Włoszech, Rumunii i Związku Radzieckim. Z wczasów tych skorzysta ogółem 17 000 osób. Znaczna liczba osób będzie wypoczywać ponadto za granicą w ramach bezdewizowej wymiany wczasowej, organizowanej bezpośrednio przez rady zakładowe przedsiębiorstw i instytucji bratnich krajów socjalistycznych.

Skoro już mowa o wczasach i urlopach, przytoczmy za dziennikiem MAGYAR NEMZET dane na temat tego, jak Węgrzy wykorzystują czas przeznaczony na urlop. Badania wykazały, że pracownicy węgierscy bardzo „rozdrabniają" swój 12- czy 24-dniowy urlop. W wielu zakładach urlopy wykorzystuje się aż w 6 ratach. W jednym z objętych badaniami wielkich przedsiębiorstw stwierdzono, że 85 proc. pracowników nigdy nie odpoczywa nieprzerwanie przez 2 tygodnie w roku. Najwięcej było urlopów jednodniowych — 611 i dwudniowych — 348. Te krótkie urlopy wykorzystywane są głównie w celu załatwienia rozmaitych spraw. Przeciętnie na ten cel robotnicy biorą rocznie 6—8 dni urlopu, a to, co pozostaje, na ogół nie starcza już na pełny urlopowy wypoczynek. Wiele osób przeznacza też część urlopu na zarobienie dodatkowych pieniędzy.

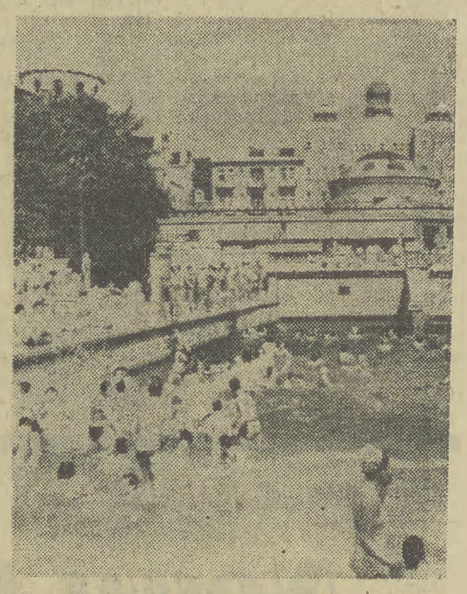

Z DRUGIEJ strony — pisze MAGYAR NEMZET — socjologowie doszli do wniosku, że urlopy na Węgrzech są za krótkie. Jeśli bowiem na załatwienie różnych spraw robotnik potrzebuje 6—8 dni w ciągu roku, to dopiero po 12 latach pracy — dysponując 18-dniowym urlopem — może sobie pozwolić na 2 tygodnie niczym nie zmąconego odpoczynku. Na marginesie powyższych rozważań dziennik zaznacza, że w najbliższej przyszłości na porządku dziennym stanie sprawa przedłużenia urlopów na Węgrzech.

POLONIA

AUSTRALIA

Najwyższy gmach w Melbourne

Czasopismo „The Age" w Melbourne podało, że najwyższy w tym mieście gmach — Melbourne Nauru House — zaprojektował architekt polskiego pochodzenia, Krzysztof Kudlicki. Ściany hallu wejściowego tego budynku zdobią prace artysty malarza, Stanisława Ostoi-Kotkowskiego.

CZECHOSŁOWACJA

Tradycje polskiego szkolnictwa

Polskie szkolnictwo w CSRS, zlokalizowane na terenie powiatów karwińskiego i frydecko-misteckiego, ma swoje wielkie tradycje. Aktualnie w 49 przedszkolach polskich wychowuje się 1533 dzieci, w 43 szkołach podstawowych kształci się 4.290 uczniów, w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie — 560, w Średniej Szkole Ekonomicznej — 353. Ponadto 32 uczniów ma możność kształcenia się w narodowościowo mieszanych klasach dwuletniej Szkoły Ekonomicznej, a 36 — w 1 i 2 klasie Technikum Rolniczego.

KANADA

Nowy Instytut w Montrealu

Od niedawna działa w Montrealu Instytut Cywilizacji Porównawczych, afiliowany przy Kanadyjskiej Akademii Nauk Humanistycznych i Społecznych. Założycielem i dyrektorem tej placówki, która uprzednio nosiła nazwę Ośrodka Dokumentacji i Badań Polskich, a w skrócie Paderewski Collection, jest dobrze znany wśród Polonii kanadyjskiej zasłużony w w dziedzinie wymiany naukowej między Polską a Kanadą, prof. dr Teodor Domaradzki. Głównym zadaniem kierowanego przez niego Instytutu jest rozwijanie badań nad cywilizacjami współwystępującymi w Kanadzie, przy bliskiej współpracy z zagranicznymi — w tym także polskimi — kołami naukowymi. Instytut otrzymał od władz kanadyjskich własną siedzibę w dzielnicy uniwersyteckiej w Montrealu.

PERU

Pamięci Habicha

W stolicy Peru — Limie — znajduje się plac imienia Edwarda Jana Habicha i jego pomnik na tym placu. Profesor E. J. Habich, polski uczony, zasłużył sobie na taką wdzięczność. Był twórcą pierwszej politechniki na kontynencie południowoamerykańskim, którą sto lat temu założył właśnie w Limie. Szkoła istnieje do dziś. Wśród jej pierwszych wykładowców znalazło się aż czterech Polaków: Ksawery Wakulski, Władysław Kluger, Władysław Folkierski i Ernest Malinowski — konstruktor i budowniczy najwyżej położonej na świecie transandyjskiej linii kolejowej. Sam Habich był dyrektorem uczelni nieprzerwanie przez 34 lata.

ZE ŚWIATA

Niewielki terytorialnie KATAR (22 tys. km kw.) jest potęgą w skali światowej pod względem wydobycia ropy naftowej. N/z: Na targu w stolicy kraju DOHA koza z koźlęciem „zaparkowane" obok blaszanki z benzyną. CAF

● **W SZWECJI kursują od niedawna samochody osobowe produkcji radzieckiej. Szwedzi, którzy na rynku światowym znani są m.in. ze znakomitej jakości wozów marki „volvo", zakupili ostatnio w ZSRR 6 000 samochodów osobowych, głównie „moskwiczów" i „wołg". Dostawy zostaną zrealizowane w bieżącym roku. W przyszłych latach spodziewane są większe zakupy.**

● **WIELKI BOOM RUROCIĄGOWY: na całym świecie buduje się coraz więcej rurociągów do transportu zarówno ropy i gazu, jak i niektórych suchych ładunków masowych (np. zboża), co stwarza nie notowaną dawniej koniunkturę dla przedsiębiorstw specjalizujących się w rurociągowych inwestycjach (w Polsce taką firmą jest znany „Energopol"). W bieżącym roku, według źródeł zachodnich, we wszystkich krajach kapitalistycznych i Trzeciego Świata ułożonych zostanie ogółem 40 600 kilometrów nowych rurociągów transportowych, z czego najwięcej w USA (prawie 11 tys. km) i na Bliskim Wschodzie (prawie 8 tys. km). Szybko rozwija się również ten rodzaj transportu w krajach RWPG.**

● **ZDANIEM EKSPERTÓW Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, trzy pierwsze miejsca na świecie pod względem wielkości dochodu narodowego przypadającego na 1 mieszkańca zajmują: Kuwejt (ok. 16 000 dolarów), Zjednoczone Emiraty Arabskie (14 000 dol.) i Katar (11 000 dolarów); czwarte miejsce zajmuje Szwajcaria (prawie 9 000 dol.), piąte Szwecja (8 500 dol.), a dopiero szóste — USA (ok. 7 500 dolarów). Dalsza kolejność — w pierwszej dwudziestce państw — jest następująca: Kanada, Dania, Norwegia, RFN, Belgia, Francja, Holandia, Australia, Libia, Finlandia, Austria, Japonia, Nowa Zelandia, Arabia Saudyjska. Nie ma w pierwszej dwudziestce Włoch ani Wielkiej Brytanii. Według innych źródeł, zdecydowanie pierwsze miejsce w wysokości dochodu narodowego na 1 mieszkańca zajmuje nie uwzględniona w statystyce Banku maleńka wysepka Nauru na Oceanie Spokojnym (od kilku lat niezależne państwo), stanowiąca jedną wielką kopalnię fosforytów. Jej dochód oblicza się na 19 — 20 tysięcy dolarów na głowę ludności.**

● **WIERCENIA — CORAZ DROŻSZE! — W Stanach Zjednoczonych, dla przykładu, koszt jednego odwiertu naftowego wzrósł ze 110 tysięcy dolarów w roku 1974 do ponad 160 tysięcy dolarów obecnie, a więc w ciągu trzech lat prawie o 50 procent (wliczając w to również odwierty w akwenach morskich). Gazowe są jeszcze droższe — jeden kosztuje dziś, zależnie od położenia i głębokości, od 200 do 300 tysięcy dolarów.**

● **HONG-KONG (obszar: 40-krotnie mniejszy od Danii, ludność — 4,4 mln) jest jednym z największych światowych eksporterów zegarków. W ubiegłym roku ta rzeczywista (pomimo autonomii) brytyjska kolonia na wybrzeżu chińskim wyeksportowała zegarki za sumę około 380 milionów dolarów. Przemysł zegarmistrzowski Hong-Kongu liczy 368 przedsiębiorstw.**

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
KRAKÓW, al. PLANU 6-LETNIEGO 152

ogłaszają wpisy

dziewcząt i chłopców
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Młodocianych

w zawodzie:

● ŚLUSARZ-MECHANIK urządzeń przemysłowych.

Kandydaci powinni mieć ukończony 15 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

◆ podanie
◆ życiorys
◆ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
◆ cztery fotografie
◆ kartę informacyjną ze szkoły
◆ świadectwo z siódmej klasy szkoły podstawowej
◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają pracę w wyuczonym zawodzie.

Wpisy kandydatów przyjmuje:

— **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów, w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152 – codziennie, w godzinach 7—15, w soboty 7—13.**

K-2855

Chcesz zdobyć

ATRAKCYJNY ZAWÓD?

WSTĄP DO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie — który przyjmuje młodzież (chłopców) **w wieku 16 i 17 lat,** do przyuczenia w zawodach:

● POSADZKARZ
● MURARZ
● STOLARZ.

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują wynagrodzenie, jednorazowy posiłek regeneracyjny (bezpłatnie) oraz ubranie robocze.

Młodzież nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej, może kontynuować naukę w wieczorowej szkole, tj w Podstawowym Studium Zawodowym w Nowej Hucie, na os. Willowym 1.

Po ukończeniu hufca Kombinat zapewnia pracę oraz zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr i Szkolenia — Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 5.**

K-3054

MADRO

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro"
w Krakowie, ul. Fabryczna 5a/7

zatrudnią: **30 absolwentów**

8 KLAS SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

do praktycznej nauki zawodu

ŚLUSARZA i TOKARZA.

Kandydaci kierowani będą przez Zakłady do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krakowie.

W okresie 3-letniej nauki zawodu młodociani otrzymają wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Maszynowego.

Kandydaci winni zgłaszać się **w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładów „Madro" w Krakowie, ul. Fabryczna 5a/7,** z dokumentami:

◆ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
◆ świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
◆ świadectwo lekarskie uprawniające do podjęcia nauki zawodu
◆ karta informacyjna (szkolna).

K-2921

CO · GDZIE · KIEDY ?

20, 21 MAJA 1978 R BERNARDA, jutro TYMOTEUSZA

TEATRY

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Fredro: Damy i Huzary — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): H. Ibsen: Wróg ludu — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Noc listopadowa — 19.15, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Mrożek: Garbus — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Molier: Szkoła żon — 19.30. P. E. Victor: Pepsie — 22. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): B. Prus: Placówka — 11 (abonam. nieważne), **MUZYCZNY** (Lubicz 48): F. Lehár: Kraina uśmiechu — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): A. Gajdar: Bumbarasz — 10. **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Cztery Damy i As — 19. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny pod dyr. J. Maksymiuka. W progr. utwory Pendereckiego, Schönberga i Szostakowicza. Recytacja A. Bardiniego — 18.

TARNÓW — SOLSKIEGO (Mickiewicza 4): **SCENA MAŁA:** E. Redliński: Czworokąt — 18, **SCENA OBJAZDOWA — Mielec:** F. Zabłocki: Zabobonnik — 12.30 i 17.

Pozostałe teatry nieczynne.

NIEDZIELA

BAGATELA: L. Schiller: Kram z piosenkami — 19.30, **LUDOWY:** S. Wyspiański: Bolesław Śmiały — Skałka — 19.15, **SCENA OPEROWA** w Teatrze im. Słowackiego: C. M. von Veber: Wolny strzelec — 14, **GROTESKA:** J. Brzechwa: Przygody Pietruszki — 16. Gościnny występ Teatru z Tarnowa: F. G. Lorca: Tren Andaluzyjski — 20, **FILHARMONIA:** (niecz.), **KOLEJARZA:** Cztery Damy i As — 15 i 19.

TARNÓW — SOLSKIEGO: SCENA DUŻA: W. Majakowski: Łaźnia — 18, **SCENA OBJAZDOWA — ZAKOPANE:** I. L. Caragiale: Oszczerstwo — 17 i 19.

Pozostałe teatry jak w sobotę.

KINA

SOBOTA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Pierwsza spokojna noc (wł. 18 lat) ***/○○○ — 15.30. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Port lotniczy — 77 (USA 15 lat) **/○○○ — 15.45, 18, Kot o dziewięciu ogonach (wł. 18 lat) */○○ — 20.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Nie uniknie**sz** przeznaczenia (fr. 18 lat) — 9, 11, 14, 20, Flic story (fr. 18 lat) ***/○○○ — 18, Pogwarki (radz. b.o.) — 18. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Stara strzelba (fr. 18 lat) **/○○○ — 11, 17.30, 19.30, Kochaj albo rzuć (pol. b.o.) **/○○○ — 13, 15.30. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Nieuchwytny morderca wł. 18 lat) */○○ — (sob.) 14.45, 17, (niedz.) 12, 14.45, 17, Zapach ziemi (pol. 15 lat) */○ — 19.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Diabli mnie biorą (fr. 15 lat) */○○ — (sob.) 16, 18, 20, (niedz.) 11, 16, 18, 20. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — (sob.) 10, 11, 13, 16, 17, (niedz.) 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, Werdykt (fr. 13 lat) ***/○○○ — (sob.) 12, 18, 20, (niedz.) 18, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.) **/○○ — 16, Romantyczna Angielka (ang. 18 lat) **/○○ — 18. **SFINKS** (os. Górali): Powrót różowej pantery (ang. 12 lat) **/○○○ — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Dzień Iluzjonu: 10.15, 12.30, 15.45, 20.15, Ptaki (USA 18 lat) — 18. **ROTUNDA** (Oleandry 1): Chinatown (USA) ***/○○○ — 17. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Port lotniczy — 77 (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA** (os. Teatralne 10): Nie zaznasz spokoju (pol. 18 lat) */○ — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Świadek koronny (wł. 18 lat) **/○○○ — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Przepustka dla marynarza (USA 15 lat) */○○ — 15, 17.15, 19.30. **TĘCZA** (Praska 27): Mistrz rewolweru (USA 15 lat) */○○○ — (sob.) 17, 19, (niedz.) 15, 17, 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Straceńcy (USA 18 lat) */○ — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, Wyspy na Golfstromie (USA) — 22.15. **UGOREK** (os. Ugorek): No i co doktorku (ang. b.o.) **/○○○ — 15, 17, Kobieta w czerwonych butach (fr. 18 lat) **/○○ — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Aresztuję cię przyjacielu (ang. 15 lat) */○○○ — 10, 12, Szał (ang. 18 lat) */○ — 15.45, 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Pojedynek (ang. 15 lat) ***/○○ — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, Mężczyzna z białym goździkiem (szwedz.) — 22.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Koronczarka (francusko-szwajc. 15 lat) ****/○○ — 10, 12.15, 15.45, Dick i Jane (USA 15 lat) ***/○○○ — 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Ebirah — potwór z głębin (jap. 12 lat) */○○○ — 16, 18, Romans Teresy Hennert (pol. 15 lat) **/○○○ — 20. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Siedem słów po japońsku (pol. b.o.) — (sob.) 17.15, (niedz.) niecz. **WISŁA** (Gazowa 25): Rafferty i dziewczyny (USA 15 lat) **/○○ — 11, 16, 20, Diabli mnie biorą (fr. 15 lat) */○○ — 13, 18. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71) Udręka (hiszp. 15 lat) **/○○ — 16, 18, Utracona cześć Katarzyny Blum **/○○○ — 20.

DOBCZYCE — Raba: Omen (ang. 18 lat) **/○○○ — (sob.) 20, (niedz.) 18, 20. **KRZESZOWICE — Nowość:** Niewinne (wł. 18 lat) **/○○ — 16, 18, 20. **MYŚLENICE — Wisła:** Kobra (jap. 18 lat) */○○ — (sob. 17.45, 20, (niedz.) 15.30, 17.45, 20. **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Zapach kobiety (wł. 18 lat) ***/○○ — (sob.) 18, niedz.) 15, 17, 19. **PROSZOWICE — Syrenka:** Romans jakich wiele (wł. 18 lat) **/○○ — (sob.) 19, (niedz.) 17, 19. **SKAŁA — Grota:** Na tropie Wilby'ego (ang. 18 lat) — 16, 18. **SKOMNIKI — Czar:** Transamerican ekspres (USA 15 lat) ***/○○○ — (sob.) 19, (niedz.) 15.30, 17.30, 19. **WIELICZKA — Górnik:** Cenny depozyt (fr.) */○○ — 14.45, 16.45, 19.

Pozostałe kina nieczynne.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 12.30, Pierwsza spokojna noc — 15.30, 18. **KULTURA:** Nie uniknie**sz** przeznaczenia — 12, 14, 20, Flic story — 16, Nafta (pol. 15 lat) */○○ — 18. **MASKOTKA:** Przygody małpki Nuki (radz. b.o.) */○○ — 10.45, 12.15, Stara strzelba — 15.30, 17.30, 19.30. **SFINKS:** Przygody Bolka i Lolka — 11, 12, 13 (popołudn. jak w sobotę). **PODWAWELSKIE:** Przygody Bolka i Lolka — 11, 12, 13 (popołudn. jak w sob.). **SZTUKA:** Ptaki (USA 18 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA:** Krzyżacy (pol. 12 lat) ***/○○○ — 13 (popołudn. jak w sob.). **ŚWIATOWID DUŻA SALA:** Zorro (wł. b.o.) */○○○ — 13 (popołudn. jak w sob.). **UGOREK:** Bajki — 12, 13 (popołudn. jak w sob.). **UCIECHA:** Straceńcy — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. **WARSZAWA:** Pojedynek — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. **WRZOS:** Bajki — 11, 12, Gdzie się podziała siódma kompania (fr. b.o.) — 18 (popołudn. jak w sob.). **ZWIĄZKOWIEC:** Bajki — 12.15 (popołudn. jak w sob.). **SKAWINA — Hutnik:** Śmierć z komputera (fr. 15 lat) */○○○ — 17, 19. **ZABIERZÓW BOCHEŃSKI — Wolanka:** Pojedynek potworów (jap. b.o.) — 17, Jarosław Dąbrowski (pol. b.o.) — 19.

Pozostałe kina jak w sobotę.

WYSTAWY

SOBOTA, NIEDZIELA

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: sob. niedz. (10—15, 16—18) Wystawa — **„WAWEL ZAGINIONY":** sob. niedz. (niecz.). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA:** sob. niedz. (niecz.), **GROBY KRÓLEWSKIE — DZWON ZYGMUNTA:** sob. niedz (9—15.30) **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA:** Dzieje Rynku krakowskiego sob (9—16) niedz. (13—17) **GALERIA MALARSTWA W SUKIENNICACH:** sob. niedz. (10—16, część. niecz.). **DOM J. MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy rysunki, zbiory artyst. i pamiątki po J Matejce oraz w s III p — Dyplomy J Matejki: sob. (10—16) niedz (9-15) **KAMIENICA SZOLAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1766 r. sob niedz. (10—16). **N. GMACH** (al. 3 Maja 1): Broń w dawnych wiekach; „Grafika lat 1950—1975 w RFN", Wyst. amerykańska W. de Kooninga i R. Rauschenberga sob. niedz. (10—16). **MUZEUM CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): sob. (10—16), niedz. (9—15). **MUZEUM ETNOGR.** (pl. Wolnica 1): Triennale plastyki nieprofesjonalnej sob. niedz. (10—15), **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów: sob. niedz. (9—14). **FRANCISZKAŃSKA 4:** sob. niedz. (9—14). **ODDZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): Dzieje teatru krakowskiego sob. niedz. (9—14), **GALERIA TEATRALNA:** Działalność artystyczna Z. Jaroszewskiej sob. niedz. (9—14), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): sob. niedz. (niecz.). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): IX wystawa figurek historycznych oraz Wystawa: Twórczość plastyczna dzieci z placówek przedszk. sob. (14—18), niedz. (10—14), **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Stała wystawa — **LENIN W POLSCE,** Wystawa gościnna z Centr. Muzeum Lenina w Moskwie „Lenin w grafice radzieckiej": sob. (10—17) niedz. (10—13), **MUZ. MŁ. POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej: sobota, niedziela (11—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 1): Fauna epoki lodowcowej: sob. niedz. (9—13, wst. wolny), **MUZEUM W PIESKOWEJ SKAŁE** (Ojców): sob. niedz. (10—16). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE:** sob. niedz. (8—21), **KOPALNIA SOLI:** sob. niedz. (7—19). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus 78" cz. I: sob. niedz. (9—21), **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): sob. niedz. (niecz.). **GALERIA ARKADY:** sob. niedz. (niecz.). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa Stanisława Szukalskiego i Szczepu Rogate Serce: sob., niedz. (10—17), **SALON TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa Neli Morawickiej-Rudnickiej: sob. niedz. (11—18). **GALERIA „B" DESA** (Jana 16): sob. (11—18), niedz. (niecz.), **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa Malarstwo, rysunek Marka Tylka sobota (11—19), niedziela (nieczynne), **GALERIA DESA** (Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 5): Wystawa F. Szyszki „Poza punktem zbiegu" sob. (11—19), niedz. (niecz.), **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa malarstwa J. Świderskiego: sob. (10—17) niedz. (niecz.), **GALERIA ZPAP** (Anny 3): Wystawa „W kręgu krajoznawstwa": sob. (10—18), niedz. (10—14), **GAL. „PRYZMAT"** (Łobzowska 4): Wystawa: rzeźby i malarstwa D. Fontany i M. Pitteta (Szwajcaria): sob. (10—18), niedz. (niecz.). **GALERIA SZT. WSPÓŁCZ.** (Stolarska 8): Wystawa malarstwa L. Pindla: sob. niedz. (11—19), **KLUB MPIK** (Mały Rynek 4): CZYTELNIA: sobota (10—21), niedziela (11—15). GALERIA Wystawa Marka CHLANDY — rysunek dokumentacje seria XIII 1977—1978: sob. (11—19), niedz. 11—15). **KLUB MPIK** (N. Huta, pl. Centralny), Wystawa: XX-lecie SM „Hutnik": sobota (10—18), niedziela (16—20). **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): Wystawa „Nagrody literackie 1975—1977": sob. (10—15), niedz. (10—13), **DWOREK J. MATEJKI W KRZESŁAWICACH** (Kruczkowskiego 15): sob. niedz. (10—16 wst. wol.),

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): Wystawa: grafiki B. Szmuc-Pamuły 2. Współczesna biblioteka społeczeństwu": sob., niedz. (9—14), **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): Wystawa Kraków w malarstwie S. Tondosa sob. niedz. (10—12). **MDK:** sob. (8—15), niedz. (niecz.)

Salon Gier Sport.-Zręczn. (Mogilska 76): (11—20), Pstrowskiego 12: (10—21).

Salon automat. sport.-zręczn PASAŻ BIELAKA (9—22).

Flipper-Club (Rynek Gł. 24): sob. niedz. (10—21).

CYRK „ARLEKIN" (N. Huta, Srebrnych Orłów): sob. (19), niedz. (15 i 19).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA (przystań obok Wawelu): Rejsy do Bielan — sob. (9, 11, 13, 15, 17), niedz. (od 9 do 18 co godzinę).

ZOO — Las Wolski: sob. niedz. (9—19).

SZPITALE DYŻURNE

SOBOTA, NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: (sob.) Trynitarska 11, (niedz.) Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIEC.:** (sob.) Na Skarpie 65, (niedz.) Prokocim, **UROLOGICZNY:** (sob. niedz.) Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** (sob.) Kopernika 38, (niedz.) Witkowice.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA 205-11 (czynna cała dobę)

DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE: internistyczna, pediatryczna stomatologiczna, gabinet zabiegowy sob. (18—21), niedz. (8—14), zgłoszenia wizyt domowych sob. (18—20), niedz. (8—13). Porady stomatologiczne (w przypadkach nagłych) — **Pogotowie Ratunkowe** ul. Łazarza) sob. (20—7), niedz. (14—7).

Dla: **ŚRÓDMIEŚCIA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 163-96.

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26.

KROWODRZY (Galla 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZA (Krasickiego Boczna 3) — tel 618-55, 650-99.

MYŚLENICE (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA

PROSZOWICE (Kościuszki 30) PRZYCH. PRZYSZPITALNA i REJ.

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym pediatrycznym stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

POGOTOWIE

SOBOTA, NIEDZIELA

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00 Rynek Podgórski 2, 625-50 Lotnisko Balice 190-79 N. Huta 422-22 417-70. Krzeszowice 9 22. Jerzmanowice 48, Proszowice 9. Myślenice 999. Skawina 9. Wieliczka 9. 233-54.

APTEKI

SOBOTA, NIEDZIELA

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8—15).

Rynek Podgórski 9, Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

MYŚLENICE (Żeromskiego 19) — tel. 214-28

WIELICZKA (Sienkiewicza 24) — tel. 664

SKAWINA (Słowackiego 5) — tel. 250

INNE

SOBOTA, NIEDZIELA

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel 271-30 228-90: sob. (7—18), niedz. (niecz.), N. Huta (os. Zgody 7), tel. 447-31: sob. (8—18), niedz. (niecz.).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST, ul. Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 sob. (8—20), niedz. (8—15).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY: zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 225-66 i 295-78.

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA (Kopernika 26): tel. 199-99 (wył. dla pracowników służby zdrowia).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 (czynny całą dobę).

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27) pok. 144 — tel. 244-02 (11—18).

POMOC DROGOWA: tel. 755-75, 740-92 czynna w godz. 8—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—15.

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. 29 Listopada 90) — tel. 150-44, czynne 6—22.

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

Godz. 14.00 Studio Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Koresp. z zagran. 15.10 St. Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokur. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Tylko w duecie. 19.15 Z poznańsk. studia. 19.30 Podwiecz. przy mikrof. 21.00 Przy muz. o sporcie oraz rel. z finałów Boks. MŚ w Belgradzie. 22.20 Tu Radio kierowców. 22.23 Szczecin na muz. ant. 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

PROGRAM II

na fali 249 m oraz 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30.

13.00 Mag. wędk. 13.15 A. Ladow — 8 pieśni ros. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Na git. gra J. Williams. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 St. Słonecznik. 14.50 Czata — mag. wojsk. 15.05 Muz. Telemanna. 15.30 St. Plus. 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca. 17.00 Z archiw. jazzu. 17.20 „Małe muzea" — poem. B. Zadury. 17.40 Rep. lit. T. Klimowskiego i J. Mruka. 18.00 Muz. archiw. PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombat. 19.00 Matysiakowie. 19.30 VII aud. z cyklu: „Złote karty historii". 20.00 Odpow. z różnych szuflad. 20.15 Tydz. muz. „Cantores Minores Wratislavienses". 20.55 Konc. wiecz. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 Tydz. muz. — „Cantores Minores Wratislavienses". 22.00 Kierm. pod Gutenberga. 23.00 VII fest. polsk. muz. współcz. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III

Kraków 66.89 MHz

11.00 „Przeminęło z wiatrem" — pow. 11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 „Lato po wojnie" — pow. 14.00 Wszystkie dzieła fortep. Schumanna. 15.05 Kram z pios. 15.30 Zgryz — mag. M. Zembatego. 16.30 Flamenco na miękko — gra zespół Laboratorium. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Guy Beart — poeta plos. 18.10 Polit. dla wszyst. 18.25 Konc. jakiego nie było. 19.00 S. Broniewski — „Igraszki z czasem". 19.15 Pios. z Iluzjonu. 19.35 Opera tygr. W. A. Mozart — „Wesele Figara". 19.50 „Tango November" — pow. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dna. 22.00 Gwiazda 7 wiecz. — C. King. 22.15 „W pustych mieszkaniach dzwonią telefony" — słuch. 22.50 Poeci pios. radzieck. 23.00 Nowe tomiki poet. — F. Rajczak. 23.05 Jamm session w Trójce.

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz

audycje lokalne PR z Krakowa

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

Godz. 9.00 Dla kl. I i II — „Spotkanie z kompozytorem". 9.20 Pieśni kompoz. rosyjskich. 10.00 Dla klas VII — „Kto odgadnie?". 10.30 Estrada przyj. 11.00 Dla szkół śr. — „Biocybernetyka". 11.30 Tydz. muz. — „Cantores Minores Wratislavienses". 12.05—12.25 Tr. pr. II. 12.25 Giełda płyt. 13.00 64 lek. jęz. angielsk. 13.15 Chór M. Lubofa. 13.30 Z dala od utartych szlaków. 13.50 St. Stereo zapr. 15.05 St. Klas. — „Śnieg" — słuch. wg sztuki S. Przybyszewskiego. 16.05 Kodeks i kierow. 16.25 Na saksof. gra T. Szukalski. 16.30 Rozm. i refl. pedag. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca. 16.50 Na rad. ant. wasze troski nasze wnioski. 17.05 Bar Barbar — sobotni mag. rozr. 18.24 Pogoda. 18.25 Ziemia — człowiek — wszechświat. 18.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 32 lek. jęz. franc. 19.30 St. Dwóch — mag. Stereo. 21.15 Lok. Stereof. pr. muz. 22.15 Radiowe portrety Polaków 22.25 RTSŚ dla Prac. — Język polski. 22.50 Śpiewa C. Berberian.

NIEDZIELA

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00.

12.05 W samo połud. 12.45 Pol. muz. popul. 13.00 St. Gama. 13.30 Transm. z IX etapu WP Hradec Kralove — Jelenia Góra — I meld. 13.35 St. Gama. 14.00 II meld. WP. 14.05 St. Gama. 14.30 W Jeziorach. 15.00 III meld. WP. 15.05 Konc. życzeń. 16.00 IV meld. WP 16.15 Transm. z zakończ. WP w Jeleniej Górze. 17.30 St. Młodych. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Radio ludziom pracy. 19.15 Przy muz. o sporcie oraz wyniki WP. 20.00 Koncert bez biletu. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22.00 Telegr. muz. ze świata. 22.35 Musicon. 23.05 Inf. z WP. 23.15 Rewia pios. 23.45 Jazz.

PROGRAM II

na fali 249 m oraz 67,67 MHz oraz 67.67 MHz

DZIENNIKI: 5.30, 6.30, 7.30.

11.00 „Koleżanka już przychodzi, proszę pana" — słuch. 11.35 Spotkanie z Z. Kałużyńskim. 12.05 Por. symf. 13.00 Teatr PR — „Kalkuta — 4 Maja" — słuch. 14.35 Estr. folkl. 15.00 Teatr dla dzieci i młodzieży — „Oczywiście, panie Bogumile". 15.45 Moda i pios. 16.00 Konc. chopin. z nagr. J. Fliera. 16.30 Pr. z dywanikiem. 17.35 Utw. Debussy'ego. 18.00 Panor. wokal. polsk. 18.35 Fel. public. międzynar. 8.45 Kabarecik rekl. 19.00 Rec. J. Dassina. 19.00 Rozgł. Harc. 20.00 Wielcy artyści estr. i kabar. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żołn. 21.30 Mag. tyg. 22.30 Kto miał rację — mag. w opr. A. Głowackiej. 23.00 Arcydz. muz. dawn. 23.35 Public. międzynar. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III

Kraków 66.89 MHz

Godzina 9.30 Gdy się mówi obowiązek. 9.50 Bluesy zesp. Krzak. 10.00 60 min. na godz. 11.00 Jak za dawnych lat — gra orkiestra S. Lawrenca. 11.15 Niedz. szkółka muz. 12.00 „Wojna i dyplomacja — układ Sikorski — Stalin" — 2 odc. słuch. dok. 12.25 Muzyka z sal koncert. 13.20 Przeb. z nowych płyt. 14.05 Peryskop — przegl. wyd. tyg. 14.30 Muz. premiery pr. III. 15.00 „Ona nam pierwsza pokazała księżyc" — aud. poet. 15.20 „Obcy" — nowa płyta Billy Joela. 16.00 „Pomoc domowa" — słuch. T. Lubkiewicz-Urbanowicz. 16.45 S. Grapppelly w duetach. 17.00 Zaprasz. do Trójki. 19.00 Nocny pył — gra K. Gottsching. 19.35 Opera tyg.: W. A. Mozart — „Wesele Figara". 19.50 „Ogrody" — pow. 20.00 Jazz, piano, forte. 20.30 Studio 101 — pospieszny mag. rozrywk. 21.00 Dni Muzyki Organ. w Krakowie. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. — C. King. 22.18 G. Apollinaire — „Odejście cienia". 22.30 Przypominamy Show O. Lipińskiej. 23.00 Nowe tomiki poet. — R. Gorzelski. 23.05 Z warszawskich klubów jazz. — rep. muz. 23.45 Na dobranoc śpiewa P. Snow.

PROGRAM IV

audycje lokalne Rozgł. PR w Krakowie — UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI 7.00, 12.00, 16.00, 22.55.

7.05 D. Fischer-Dieskau — śpiewa kant. Bacha. 8.05 Co słychać. 8.29 Pogoda. 8.30 Z sal koncer. stolicy. 9.00 Tylko dla dorosłych. 9.10 „Laura i Filon" — poranek lit.-muz. 10.00 Klub młod. miłośn. muz. 11.00 Lekcja łaciny. 11.20 Chór kamer. „Ars Antiqua". 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpow. 12.05 Teatr Klas. dla młodz. — „Jądro ciemności" — słuch. wg J. Conrada. 13.15 Tu Olimp. polonist. 13.30 Muz. sezam. 14.10 „Głuszec" — aud. A. Wojciechowskiego. 14.30 Gra Herbie Mann. 14.40 Muz. z jednej płyty. 15.00 Teatr PR — „Warszawianka" — słuch. wg sztuki S. Wyspiańskiego. 16.05 St. Wawel. 17.10 Wiersze L. Moczulskiego. 17.20 Koncert życzeń. 18.00 Stereo i w kol. — „Cantores Minores Wratislavienses". 19.00 Radiolatarnia. 19.30 Konfront. z encykl. 20.00 D. Auber — Fra Diavolo. 21.17 Konfront. interpret. — aud. J. Bugaja. 22.00 Krak. aktualn. sport. 22.10 W. Lutosławski dyryguje swymi utworami.

TV BRATYSŁAWA

SOBOTA

DZIENNIKI: 10.00, 20.00.

9.00 Azymut
10.15 Rakieta
10.55 Dziedzictwo starego mistrza — odc. 1 radz. ser. dla mł. widzów
11.55 Pies na pokładzie — film dla dzieci
13.05 Dla nauczycieli
13.35 Mówimy po francusku
14.35 07, zgłoś się — polski serial
15.40 Zielone lata
16.20 Puchar wyzwolenia Bratysławy — siatk. męższ.
17.50 Maturzyści — spekt. dla mł. widzów
18.50 Spotkanie z Karolem IV
19.40 Wieczorynka
20.30 Poczekaj, ja ci pokażę!
20.40 Podarunki — nowela film.
21.25 Ostatni pociąg z Gun Hill — western prod. USA
23.00 Śpiewa cała rodzina

NIEDZIELA

DZIENNIKI: 10.00, 20.00.

19.15 Lato z Kaśką — odc. 3
9.45 Dla najmłodszych
12.00 Losowanie
12.10 Tyg. Informacyjny
12.40 Progr. muzyczny
13.35 Tydzień na ekranie
14.30 Popołudnie sportowe
18.15 Kasiarze — film czeski
19.40 Wieczorynka
20.30 Teatr TV
22.15 Bramki, punkty, sekundy
22.25 ME w akrobatyce sportowej
23.25 Kultura 1978

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze teatrów, kin, radia i TV — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TV PROGRAM TELEWIZJI

Od 20. V. DO 26. V. 1978 R.

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TTR, uprawa roślin, sem. 4
6.30 TTR, mechanizacja roln., sem. 4
9.00 Nauka o człowieku — kl. 8
10.00 Czerwone, żółte, zielone kl. 1—3 **(kol.)**
12.30 TTR, uprawa roślin, sem. 2
13.00 TTR, hodowla zwierząt, sem. 2
13.30 Redakcja Szkolna zapowiada
13.40 Program dnia
13.45 Radzimy rolnikom
13.55 Dziennik **(kol.)**
14.25 Dla dzieci: „O misiach, miśkach, niedźwiadkach" **(kol.)**
14.55 Spotk. na antenie kpt. K. Baranowskiego z kpt. J. Kuczijewem zdobywcą Bieguna Płn. **(kol.)**
15.25 Magazyn lotniczy
15.55 Latarnia Czarnoksięska „Temat wojenny" **(kol.)**
16.25 Film Latarni Czarnoksięskiej: „Nocny lot", dram. wojenny prod. ang.
18.30 „Formuła szczęścia" — teleturniej **(kol.)**
19.00 Dobranoc dla najmłodszych **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Łowca nagród", western prod. USA **(kol.)**
21.55 Studio Sport — MŚ w boksie **(kol.)**
22.25 Dziennik **(kol.)**
22.40 Studio Sport — MŚ w boksie **(kol.)**
23.00 Kino Nocne „Świetny pomysł" — film fab. prod. franc. **(kol.)**
0.25 Studio Sport **(kol.)**

PROGRAM II

15.20 Program dnia
15.25 „Z kamerą przez świat" progr. o hist. i kult. Bułgarii **(kol.)**
16.05 Latający Holender
17.05 Studio Sport — wspomnienia report. **(kol.)**
18.25 Uśmiechy Starego Kina, „Niezapomniany Charlie" — mont. film. prod. USA
19.00 KRONIKA
19.20 Dobranoc dla najmł. **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Dave Cash przedst. „Kłopoty sercowe" — progr. rozr. **(kol.)**
20.55 Studio Sport — transm. z finałów MŚ w boksie **(kol.)**

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.30 TTR, hodowla zwierząt,
6.00 TTR, upr. roślin, sem. 2 sem. 2
7.00 RTSŚ, nasze spotkania
7.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 Program dnia
8.00 Dziennik **(kol.)**
8.15 Studio Sport — telewizjada
8.45 Poradnia — emerytury dla roln.
9.00 Teleranek i film prod kanad., odc. pt. „Na skraju puszczy" **(kol.)**
10.35 ANTENA **(kol.)**
11.05 „Podwodny balet", film dok. prod. tv włosk. **(kol.)**
12.05 Dziennik **(kol.)**
12.25 Rolnicze rozmowy
13.00 Zawód: artysta — Kaja Danczowska — widowiskowy progr. muz. **(kol.)**
14.05 Z kamerą wśród zwierząt — Zwierzęta nocy — cz. 2 **(kol.)**
14.40 Piórkiem i węglem — ABC architektury
15.05 Losowanie Dużego Lotka
15.15 Klub Sześciu Kontynentów — „Rok na stacji im. Arctowskiego" **(kol.)**
16.20 Studio Sport — Transmisja z 9 etapu WP **(kol.)**
17.15 Tele-Echo **(kol.)**
18.15 Studio Mundial „78"
19.00 Wieczorynka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 „Ziemia obiecana" — odc. 1 film. fab. prod. TP wg powieści Wł. Reymonta, reż. A. Wajda **(kol.)**
21.30 Teatr Komedii — J. J. Bricaire i M. Lasaygue — „Słodkie szaleństwo", reż. Cz. Wołłejko.
22.35 Studio Sport — wiadomości z kraju i ze świata **(kol.)**
22.45 Studio 2 i Studio Sport przedst MŚ kierowców formuły I i Grand Prix Belgii **(kol.)**

PROGRAM II

8.05 Jęz. niemiecki — kurs podst., powt. lek. 26
8.30 Jęz. francuski — kurs podst., powt. lek. 29 **(kol.)**
8.55 Program dnia
9.00 Teatr Telewizji — „Warszawianka" — w reż. A. Łapickiego (powt.) **(kol.)**
10.00 Prawda czasu — prawda ekranu — „Na tyłach wroga" — dram. wojenny prod. KRLD
11.30 Ekran report. — „Z Moskwy do Władywostoku" — cz. I **(kol.)**
12.30 Studio Sport — sprintem przez Polskę **(kol.)**
13.05 Dla dzieci: „Baśń o żelaznym wilku"
13.55 Kwadranse muzyki — w progr.: suita J. S. Bacha na wiolonc., progr. balet. „Etiudy" z cyklu „Świat pantomimy", sonata B-dur KV

NA RINGU

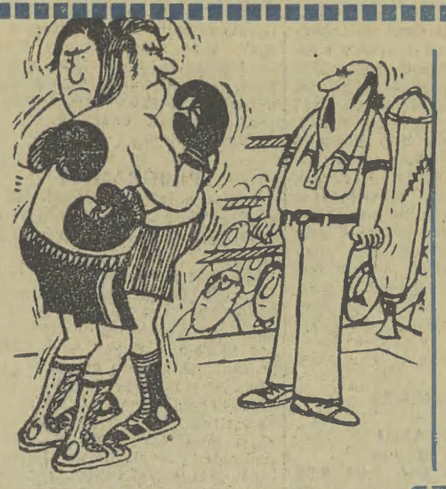

— On ma łaskotki!

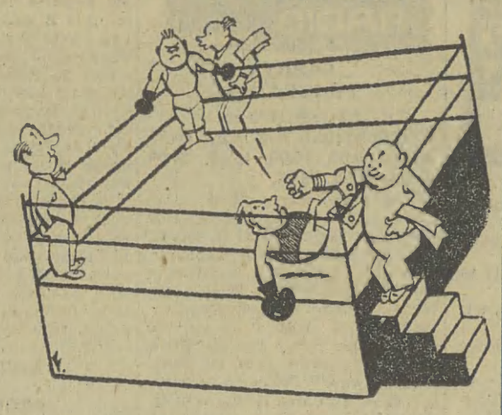

— Robisz unik, a potem prosty prawy...

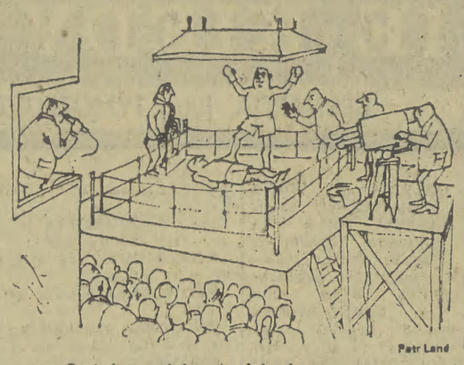

— Jesteśmy ciekawi, jak jego wyczyn oceni sędzia? Przede wszystkim należy mu się uznanie za artystyczne efekty...

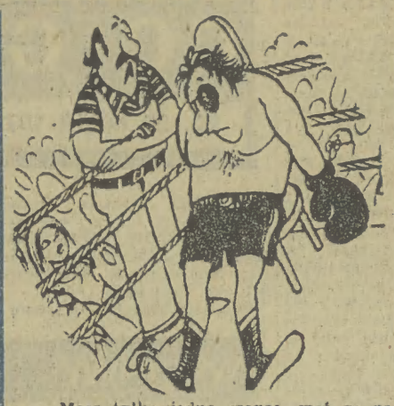

— Masz tylko jedną szansę, weź go na płacz.

— Kto przegra, myje naczynia.

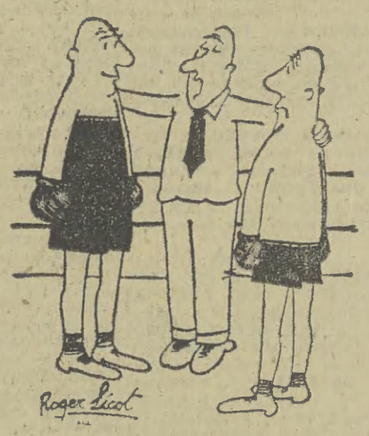

— ...i żadnych ciosów poniżej pasa!

— Części zamiennych nie potrzebujecie?

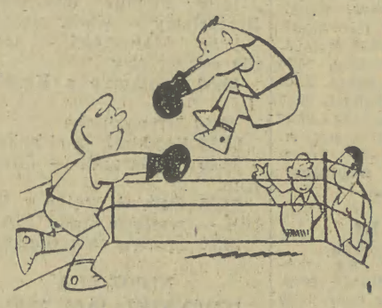

— Wcześniej był skoczkiem...

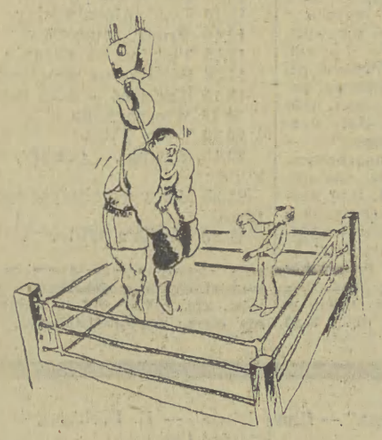

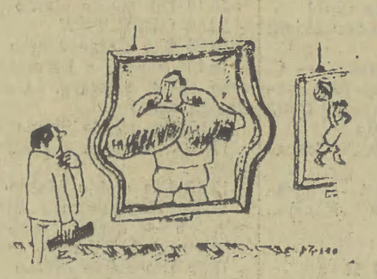

Rys. L. Golec

— Może wreszcie teraz wygram!

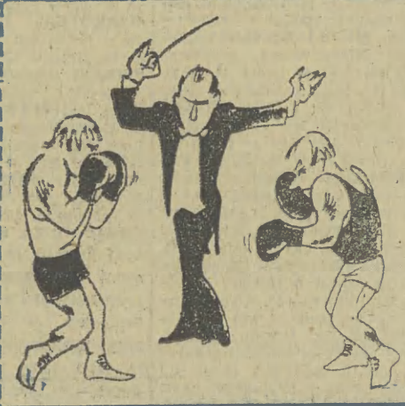

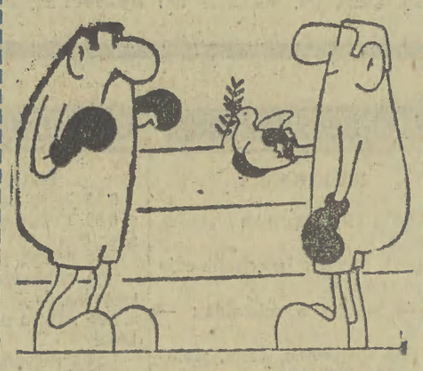

Rys.: W. Fuglewicz

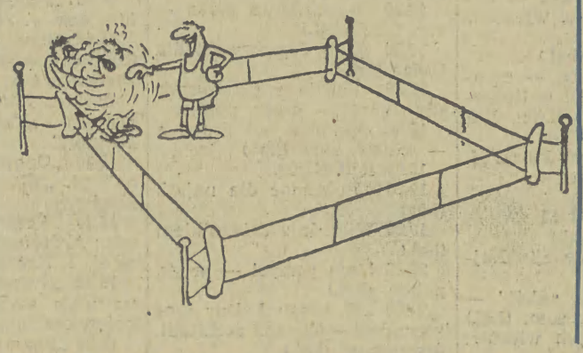

— O, ręce ich już zabolały!

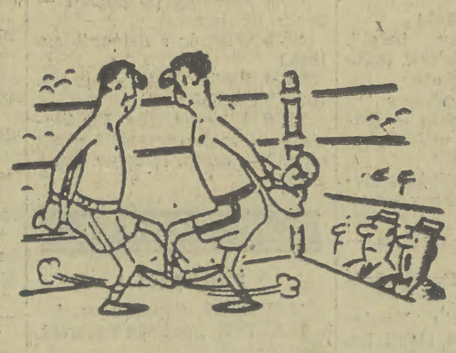

Rysunki: „Krokodyl", „Dikobraz", „Bunte", „Die Welt", „Daily Mirror".

Refleksje

KAZIMIERZ CHYŁA

Zarozumialcy noszą głowę wyżej, niż na to pozwala im szyja.

✶

Nie można wiedzieć o wszystkim, ale źle, jeśli się nie zna na niczym.

✶

Analfabeta nie napisze donosu. Może go jednak podyktować.

✶

Ludzie, którzy szaleją z miłości — nie potrafią z niej korzystać.

✶

Nie stawiajmy dobra i zła na przeciwstawnych sobie biegunach. Jedno jest bowiem uzależnione od drugiego.

Fraszki

CYPRIAN CZERNIK

NIEJEDEN

Niejeden padł rycerz
w pancerze zakuty,
nie od miecza wroga —
przez swoich opluty.

WYŚCIGI

Na każdym etapie,
przegrywają gapie.

ZMĘCZONY

Męczy go praca umysłowa:
od potakiwania boli głowa!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

PECH

Był w Belgradzie bokser,
Niejaki Raubo,
Sądził, że zwycięży! —
Pomylił się grubo,

Bo orzekli gromko
Egzotyczni sędzie,
Że nasz rodak mocny,
Lecz mistrzem nie będzie!

To opinii o nim
Wcale nie pomniejszy,
Bo choć chłopak silny,
Ale pech — silniejszy.

Kiedy los do ciebie
Rzadko się uśmiecha,
Wtedy wszyscy mówią,
Że masz, bracie, pecha.

Zwłaszcza sport nam daje
Okrutne przykłady,
Że gdy pech — to klapa,
Nie ma na to rady!

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. ekspedient, 8. kosmetyk lub rodzaj cukierka, 9. góry w Europie, 10. brudnopis, 12. gotycka przypora, 14. strunowy instrument muzyczny, 15. XVIII-wieczny twórca polonezów, 20. arystokrata, bogacz, 21. jezioro na pograniczu Włoch i Szwajcarii, ośrodek wypoczynkowy, 22. obiekty fortyfikacyjne lub ochronne, 24. niezbędna przy powielaniu, 26. holenderskie pieniądze, 27. wysoki stopień oficerski.

PIONOWO: 1. polski generał, bohater USA, 2. wybitny tenor polski okresu międzywojennego, 3. gra w karty, 4. złoczyńca, 5. oszklona szafka służąca do ekspozycji, 6. np. „Pekao", 11. znany aktor teatru i filmu, 13. żargon, 14. pomieszczenie, 16. bicz z plecionego rzemienia, 17. wstęp do dłuższego utworu muzycznego, 18. gangrena, 19. monogram, 23. popularne imię żeńskie zdrobniałe, 26. ważny port brytyjski nad Morzem Arabskim.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 26.V.78r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„Krzyżówka nr 20"**. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci **10 KSIĄŻEK.**

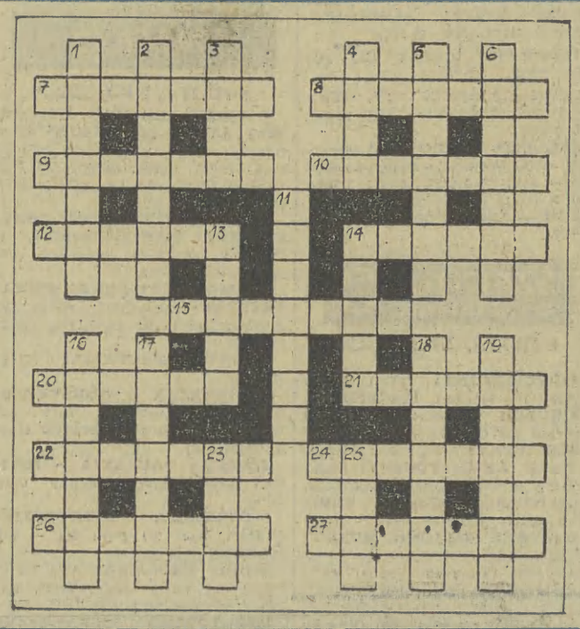

KRZYŻÓWKA

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

POZIOMO: 7. korweta, 8. podmiot, 9. koncert, 10. koncept, 12. lokaut, 14. srebro, 15. szalupa, 20. Rożnów, 21. ławica, 22. sztucer, 24. tabetyk, 26. replika, 27. szkopek.

PIONOWO: 1. domofon, 2. zwyczaj, 3. Star, 4. polo, 5. smyczek, 6. podpora, 11. Bellini, 13. Tczew, 14. supeł, 16. bodziec, 17. Anouilh, 18. świegot, 19. schyłek, 23. elki, 15. Azja (wspak).

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 18, z dnia 6/7. V. 1978 r. książki otrzymują: **S. Kochmański, J. Bartke, J. Ciempka** — Kraków, **A. Krzysaj** — Jarosław, **I. Bujarski** — Muszyna, **S. Jaśko** — Trzebinia, **K. Porębska** — Skawina, **F. Oćwieja** — Tarnów, **L. Pudło** — Nowy Sącz, **S. Mastalski** — Wrocław.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

ŻARTY

— **SIOSTRA** oznajmia czekającemu na porodówce ojcu: — Jest dziewczynka!
— Podobna do matki!
— Skąd pan to wie?
— Słyszę przecież j a k krzyczy...

✶

— **NAJPRZYJEMNIEJSZE** chwile mojego życia kojarzą mi się z Balatonem.
— Nie rozumiem, mówiłeś przecież, że nigdy tam nie byłeś.
— Tak, ale moja żona spędza wakacje nad Balatonem...

✶

— **SŁYSZAŁEM**, że uczysz się angielskiego. Z czym masz największe trudności?
— Z płaceniem za naukę.

— **JAK SIĘ** czujesz w nowym mieszkaniu?
— Z początku było mi bardzo obco, ale teraz już pokłóciłam się ze wszystkimi sąsiadami...

✶

— **MŁODA** małżonka skończyła grać na pianinie i pyta męża: — Czy mogę jeszcze coś dla ciebie zrobić?
— Tak. Śniadanie...

✶

— **JAK MYŚLISZ** — pyta ciotka siostrzeńca — jestem ładna, czy brzydka?
— Tego nie mogę powiedzieć.
— Dlaczego?
— Bo ciocia by się obraziła...

✶

— **MIĘDZY** myśliwymi: — Wyobraź sobie, widziałem w lesie wspaniałego lisa, szedł wprost na mnie.
— I dlaczego go nie zastrzeliłeś?
— Bo wybrałem się tylko na zające...

ZNACZKI

■ **NAJWYŻEJ POŁOŻONY W EUROPIE** jest szwajcarski urząd pocztowy w Alpach Berneńskich. Od miejscowości, której mieszkańców obsługuje, wziął nazwę — Jungfraujoch. Znajduje się na wysokości 3454 m. Urząd pracuje cały rok i dysponuje datownikiem z motywem górskim. W datownik ten został wyposażony w roku 1972 z okazji 60-lecia nieprzerwanego funkcjonowania. Natomiast najniżej położonym urzędem pocztowym — w Europie i świecie — pozostaje placówka pocztowa 600 m pod powierzchnią ziemi w naszych wielickich salinach.

■ **ZABYTKI WIEKOWYCH MIAST** Chiwy i Samarkandy w Uzbekistanie, Rygi i Tallina, Zagorska koło Moskwy i in. pokazano na pólilustrowanych kopertach emisji poczty ZSRR. Koperty tego rodzaju z nadrukowanym znakiem opłaty, wydawane w milionowych nakładach, cieszą się dużym zainteresowaniem kolekcjonerów i turystów.

■ **KRYZYS ENERGETYCZNY** trafił na znaczki. Mianowicie w USA ukazały się dwa znaczki o nominale 13 c, których tematem jest oszczędność energii i rozwój nowych jej źródeł.

■ **PSY NIE LUBIĄ PRACOWNIKÓW... POCZTY.** Pod takim tytułem w dwutygodniku czechosłowackim „Filatelie" ukazała się notatka informująca o tym, że w 1972 roku w RFN 220 pocztowców, głównie listonoszy, zostało pokąsanych przez psy. Aż 350 musiało się leczyć ponad trzy dni. (zg)

Nr 20 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Wszyscy cierpią na tym świecie: głupcy wskutek własnych błędów, mędrcy wskutek błędów cudzych". [Jan Fedorowicz (1811—1870), prawnik].

✶

Gratulacje!

„Kurierek" pierwszy wiedział, że lubiany publicysta Telewizji Kraków, krytyk Krzysztof Miklaszewski został laureatem Nagrody m. Krakowa. „Kurierek", który zawsze doceniał Krzysztofa Miklaszewskiego, kłania się nisko, życząc przy okazji, by autor „Twarzy teatru" doczekał się stałego odcinka dla swego „Przeglądu Kulturalnego". Tekst tych gratulacji ogłaszamy oczywiście po znajomości.

END!

Informujemy uprzejmie, że Telewizja Polska zakończyła emisję utworu Jerzego Antczaka pt. „Noce i dnie" wraz z retrospekcjami. Niezmiernie jesteśmy wdzięczni za przedstawienie Jadwigi Barańskiej w roli kobiety histerycznej, krzykliwej i mizdrzącej się! Niewątpliwym społecznym sukcesem serialu pozostaje fakt, że obecnie niektórych płaczliwych mężczyzn nazywa się. „Ty, nie bądź taka Barbara Niechcic"!

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:

● **Jerzy Urban ujawnił w „Szpilkach": „jestem miłośnikiem chamstwa, ale do jego uprawiania trzeba mieć w kieszeni jakiś przecie kawałek kastetu". My dotąd J. Urbana znaliśmy jako człowieka sentymentalnego i dobrodusznego.** ● **Andrzej Rosiewicz, piosenkarz, oznajmił w „Tempie", że bardzo interesuje się futbolem. Kiedyś był kapitanem drużyny szkolnej, która zdobyła mistrzostwo Warszawy. Na temat dalszej kariery ani słowa.** ● **Ryszard Pietruski, aktor, ogłosił, że nie cierpi dzieci, ale pocieszył tygodnik „Perspektywy": dyrektor Marian Manc ze Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych bardzo lubi!** ● **Maciej Rybiński z pisma „itd" podgląda satyryka Jana Pietrzaka i zauważył, że ten kupuje pączki w firmie „Blikle". Ma to być koronny argument przeciwko Witoldowi Fillerowi, bo „Szpilki" podały kiedyś że terroryści uprowadzili właściciela tej ciastkarni.** ● **Mimo pogłosek, nieprawdą jest jakoby red. Ireneusz Dulęba, wydawca Dziennika Telewizyjnego w Warszawie był kuzynem red. Arkadiusza Pilarza i obecnie — podczas choroby reportera ograniczał udział innych sprawozdawców z Krakowa.**

NA LINII A–B (zamiast felietonu)

Ludzie bywają ujmujący, sympatyczni, przyjemni. Mówimy o nich, że są m i l i! Mnie się wydaje, że to bardzo zwodnicze i ułudne kryterium. Na dobrą sprawę miły potrafi być każdy, zwłaszcza ten, kto ma jakiś interes. Na pewno t y l k o miłych ludzi, zwłaszcza w okresie sezonu urlopowego, spotyka naczelnik Wydziału Paszportowego KW MO w Krakowie ppłk Jacek Sitarz, czy też z-ca prezesa Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej mgr Wojciech Szlagiewicz. Ludzie, których określamy mianem miłych, potrafią się przypodobać, choć w rzeczywistości mogą to być kłamcy, fałszerze i cynicy. Najbardziej w życiu obawiałem się, by mnie nie ochrzczono: miły! Niby taki kochany, co?

Naszły mnie te refleksje nieprzypadkowo, choć tym razem — przysięgam — nie myślałem o pani Irenie Dziedzic, która, wydawałoby się, jest taka miła. Natchnęło mnie „Echo Krakowa" dając komentarz o tegorocznych studenckich igrach. Tym, którzy nie są zorientowani należy powiedzieć, że każdego roku na wyższych uczelniach Krakowa odbywają się wybory Najmilszych studentek, a z Najmilszych wybiera się podczas Juwenaliów Najmilszą. Na rok 1978 obwołano — jak wiadomo — p. Jadwigę Baran, studentkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, która miała już indeks w Rzeszowie, ale przeniosła się do Krakowa. Trzeba powiedzieć, że p. Jadzia Baran nieźle zaprezentowała się przed kamerami Telewizji Kraków, zwłaszcza, że wystąpiła w towarzystwie przystojnego mężczyzny, jakim bez wątpienia jest p. Artur Bober. Nawoływała studentów, by rzetelnie podejmowali trud nauki, z czego należy wnioskować, że należy do słuchaczy wyróżniających się.

Tymczasem „Echo Krakowa" zauważyło, że na konkursie w hali „Wisły" reprezentantki wszystkich uczelni nie wyróżniały się inteligencją i mądrością. Niestety popisy niewiast, którym się marzą dyplomy nie były ani frapujące, ani oryginalne. Komentator mówi o zażenowaniu publiczności i konkluduje, że impreza była smutna, choć muzykowała grupa „Pod Budą". Nie byłem, ale podobnych opinii słyszałem wiele.

Na wszelkich konkursach „Miss" mierzy się biust, talię, biodra. Liczy się uroda i sylwetka. Łatwiej tu o obiektywność sędziów, chociażby dlatego, że posługują się metrem. Niebawem w Polsce — pod patronatem „Expressu Wieczornego" mają być reaktywowane zawody o tytuł „Miss Polonia".

Natomiast turnieju pt. „Najmilsza" na dobrą sprawę nie sposób klasyfikować. Trudno chyba określić, która z pań rzeczywiście posiada urok, wdzięk i jest ujmująca. Toteż podpisuję się pod propozycją „Echa Krakowa", by w przyszłości wybierać „Najinteligentniejszą studentkę Krakowa", choć oczywiście niekoniecznie musi być pokraką. Ta cecha — inteligencja — zdaniem „Echa Krakowa" nie była najmocniejszą stroną tegorocznych koronowanych głów.

✶

Pytania — odpowiedzi!

P. Bogdan Kazimierowski z Krakowa przeczytał artykuł p. Tomasza Persidoka w „Walce Młodych" o warcholstwie i frustracjach. Trapi się, bo nie rozumie następującego fragmentu: „Przypuszczam, że gdy w kawiarni zejdzie się dwóch warchołów, to jeden z nich ani chybi zakompleksiony, drugi nadęty buc". P. B. Kazimierowski zapytuje czy „Kurierek" mógłby wyjaśnić co to znaczy: „n a d ę t y?". Nie możemy: nigdy nie widzieliśmy takiej miny!

✶

ELEMENT

Na naradzie pedagogicznej w Krakowie podano przykład z Ogniska Przedszkolnego, gdzie wizytator pokazując dziecku białego orła zapytał: „Co to jest?" i usłyszał: „To jednorodny element". Nieco zdziwiony indagował: „A kim ty jesteś?". Malec odpowiedział: „Ja jestem elementem zbioru dzieci". Niektórzy nauczyciele, jak z tego wynika, są elementami orłów.

✶

KORESPONDENCJA. Następującym czytelnikom — na ich życzenie „Kurierek" przekaże specjalne listy dziękczynne: Jolancie Pałusze, DS filii Uniwersytetu Śląskiego — Cieszyn, Adamowi Oleksemu, Kłodne k. Męciny, Ewie Walczyk z Krakowa, Markowi Bańdurowi z Tarnowa, Jackowi Kowalskiemu z Krakowa. Innym zwolennikom dziękujemy tą drogą!

OGŁOSZENIA (drobne) „KURIERKA":

POSZUKUJEMY komentatorów (ki) nie umiejących czytać. Kronika TV — Kraków.

KAŻDĄ ilość anonimów zakupimy. „Kurierek".

✶

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ:

Zarząd Radiotechnicznej Spółdzielni Pracy Elektromet w Krakowie zawiadamia, że reklamacja została załatwiona a ob. Wioletta Waligóra potwierdziła użytkowanie kołdry niezgodnie z instrukcją, nie wnosząc pretensji do Spółdzielni. Pracownik, odpowiedzialny za nieterminowe załatwienie reklamacji został ukarany dyscyplinarnie. Prezes Zarządu — Bolesław Wilkosz".